BIBLIOTHECA UNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS
35705
kat.komp.
I Mag. St. Dr. P

THEOLOGIA.
N. 676

35705
I

J. 6. 55

NAUKA
PASTERSKA

JASNIE OSWIECONEGO XIĘDZA

CEZARA WILHELMA

DE LA LUSERNE

Xiążęcia, Biskupa Lingoneńskiego Para Francyi,

O

ZACNOSCI RELIGII

WYDANIE NOWE

W WROCŁAWIU 1798.

Teraz zaś na polski ięzyk przetłomaczone staraniem W. X. A. C. P. i Kusto-sza Tynieckiego Roku 1800.

BIBLIOTH. UNIV.

w Krakowie.

W Drukarni Antoniego Gröbla pozostałey Wdowy i Sukcessorów.

PRZEDMOWA
WYDAWCY.

Nauka Pasterska, o Zacności Religii wydana przez J. O. Biskupa Lingoneńskiego (de Langres) więcey iak na dwa roki, przed nieszczęśliwą rewolucyą, która we wszystkich swych częściach, naypięknieysze nadwerężyła Państwo, dowodzi, iak wiele ten Oświecony Prałat, był tkniętym i wzruszonym zbytkami, do iakich mogła przywieść bezbożność, i w Re-

ligii niesworność. Przewidywał iuż w panuiących obyczaiach, przyszłość smutną, i okropną, i Jego Pasterska pieczołowitość, starała się zabespieczyć swoich wiernych Diecezanów, naprzeciw zarazom owey nieszczęśliwey Filozofii, która nic innego, oprócz upadków, nie przyniosła.

Skutki następne, aż nadto smutne, Jego ztwierdziły przepowiedzenie. Francya od sześciu lat okropne ma doświadczenie, wszystkich tych wzdrygań, i strachów, na iakie tylko mogą się odważyć, ludzie uniesieni gwałtownością swych passyi, a okropności niesłychane, i nie przeliczone, któremi iest obarczona, będą na zawsze nauką dla ludów, i Krolów.

Kościoł Jezusa Chrystusa, to głowne dzieło Wspaniałości, i miłości Boskiey ku ludziom, wystawiony iest w na-

szey

szey nieszczęśliwey Oyczyznie na nayokrutnieysze prześladowanie. Wszystkie zasady moralności, i sprawiedliwości są zagubione, maxymy bezbożności są wystawione za prawa publiczne. Obyczaie do naywyższego doszły stopnia zepsucia. Społeczność nie iest, iak tylko rosterkiem okropnym, widokiem strachu, i zamieszania, niesworność Religii, atheizm, iawnie miotaią swoie przeciw Niebu bluźnierstwa. Straszydła pod któremi ziemia stęka, odważaią się natrząsać z piorunow Wszechmocnego, maią sobie za czarną chwałę, i zaszczyt, szydzić z Jego Naywyższego Majestatu, i ubiegaią się o wygaszenie Imienia Jego w umysłach wszystkich ludzi.

Próżno gdzie indziey szukano źdródła tak wielu nieszczęść, iak tylko w utraceniu kosztownego skarbu Wiary. —

Kiedy

PRZEDMOWA.

Kiedy to Boskie Swiatło wygaśnie, kiedy przyidzie aż do zrucenia Zbawiennego iarzma Religii, natychmiaſt zaraża się dusza iadem bezbożności. Na ów czas żadna zapora, nie wſtrzyma Człowieka, ani żaden hamulec nie ukróci go, mało go kosztuie płodzić ſtraszydła, i wydawać owoce naybezcelnieyszey bezbożności, nie żyie, i nie oddycha, ani też myśli o czym innym więcéy, tylko o zbrodni.

Bez Religii nie masz iuż trwałości dla Kroleſtw, nie masz pomyślności dla ludów, nie masz bespieczeńſtwa dla Krolów. Przeięci tą prawdą, wszyscy Prawodawcy, sami nawet Poganie, zakładali za fundament swych praw, boiaźń, i Cześć Bóſtwa. Same rozumu światło nauczyło ich, że potrzebna koniecznie ieſt Religia w Państwie; ponieważ ona sama może, poddawać nas, pod ſtateczne do-

peł-

pełnienie obowiązków. Dla pozyskania ufności ludów, trzymali się przynaymniey zdań zdrowey Moralności, i nie zakładali systematu. czyli planu rządu swego, na obalinach wszystkich zasad Religii. Nigdyby nie byli przywiedli ludzi, aby prawa ich przyięli. gdyby się byli nie pokazali Narodom, iako Sprzężyny (Organa) Bostwa. Więc iest polityką, samych nawet Monarchow bronić Religii, i mieć nad nią opiekę, kazać ią oraz szanować w swych Państwach. Ona sama poświęca Majestat, ich Korony, i poważenie ich praw, czyniąc obowiązkiem sumnienia dla poddanych, aby kochali Oyczyznę. i służyli oney. W przepisach tey Swiętey Religii, są wyrażone obowiązki, i powinności wszystkich stanów społeczność ludzką składaiących. One przepisuią wierność, i rzetelność w handlu, całość w zastępowaniu sprawiedliwości,

ści, wierność w utrzymaniu publicznych dochodów, stateczność zmieszaną z powolnością w wykonywaniu Naywyższy Władzy, szczodrobliwość bez rozrzutności w używaniu bogactw, cierpliwość bez szemrania w stanie ubostwa, miłość Oyczyzny, i aby nie czynić długiego opisu, który nie miał by granic, wszystkie przymioty, które czynią człowieka rozumnym, i prawdziwym Obywatelem.

Z tego to szczególnie względu, każe J. O. Biskup Lingoneński uważać Religią Jezusa Chrystusa, i oneyże pokazuię Zacność. Zamiar Jego Pasterskiey Nauki, mniey się ściąga do przekonywania umysłu dowodami iasnemi, które z pewnością stwierdzaią Religii Swiętość, iako bardziey do wzruszenia serca wystawieniem znamion (charakterów) które ią czynią szacowną, i potrzebną dla sławy prawdziwey człowieka, i społeczności.

Względ-

Względy ważne, pod któremi ią podaie, są: Wysokość iey wyroków (Dogmata) Swiątość iey moralności, i Zacność Czci, (Cultus) którą ona nakazuie.

Wysokość wyroków, niedościgłość Taiemnic, nie tylko, aby miały podchlebiać wątpliwościom o Religii, ale owszem są dowodami przekonywaiącemi o Jey Bostwie. Jestestwo bydź nieskończonym, iest bydź nad poięcie światła naszego rozumu. Nie byłby Bog tym, czym iest, gdyby nie był niepoiętym, Jego przedziwne dzieła, nie warteby były tego nazwiska, gdyby rozum, i poięcie ludzkie mogły ie ogarnąć. Więc to iest sam Bog z swemi przedwiecznemi Sprawami, którego Religia naszey podaie Wierze. Na tyle iawnych dowodów rozum milczeć powinien. Wierzyć, i czcić iest iey udziałem,

łem. Powinność ta iest zasadzona na Nauce Biskupa (de Langres) sposobem naybardziey wzruszaiącym, i nayzdolnieyszym do ziednania wyrokom Religii miłości, i uszanowania, które się oney należą. Pokazuie On, wszystkie znamiona; rozumu, mądrości, wielkości, świątości, użyteczności, które maią nasze wyroki, i Taiemnice. Pokazuie związek wewnętrzny, i spoienie, które zachodzi między niemi, i ztąd wypływa dowod nayoczywistszy ich pewności.

Zacność Religii nie mniey iest wzruszaiąca, gdy się uważy Swiątobliwość iey moralności. Z wysokością przepisów, łączy ona moc, i powagę pobudek. Nieskończenie wyższa nad wszystko to, nawet naymędrsze, i naywydatnieysze, co rozum ludzki iest zdolnym poiąć, prawo Ewangeliczne przepisuie, i nakazuie wszyst-

wszyſtkie Cnoty, a potępia wszyſtkie wyſtępki. Ile powszechne co do swych przepisów, wszyſtkie ſtany, wszyſtkie wieki, wszyſtkie kondycye, znayduią, w niey prawidła swych powinności. Wszyſtko to, co może bydź użytecznego Społeczności, przepisuie Religia, albo doradza, wszyſtko to, co iey bydź może szkodliwym, zabrania, a tym sposobem uświątobliwiaiąc Człowieka, przykłada się do iego szczęśliwości. Te wszyſtkie tak wielkie korzyści, pochodzące z wiernego zachowywania moralności Ewangeliczney odkryte są w Dziele, którego nowa Publiczności podaie się Edycya, z wyiaśnieniem, i wyłuszczeniem, które charakteryzuie wszyſtkie płody swego mądrego Autora.

Zacząwszy od rozbioru ścisłego przykazań Religii, przechodząc do rozbioru

sposo-

sposobu Jey Czci powierzchowney, pokazuie, i dowodzi, iak wiele okazałość i Wspaniałość Jey Ceremonii są potrzebne, dla ustanowienia związku, który powinien zachodzić między człowiekiem, i Bostwem. Cześć, czyli nabożeństwo iedynie wewnętrzne, iest Religią iedynie Niebieską, Cześć zaś ziemska, potrzebuie znaków pod zmysły podpadaiących; Okazałości Uroczystey, którąby podnosiła Człowieka, aż do wysokości rzeczy Boskich, Przykładów, któreby wspierały, słabość iego, i zagrzewały iego gorliwość — Obrządków powierzchownych, któreby rysowały w pamięci iego Nauki duchowne, i któreby utrzymywały połączenie się członków Społeczności Chrześciańskiey. Rozbieraiąc potym różne części Nabożeństwa powierzchownego — J. O. Prałat wystawia obraz nayżywszy środków prowadzących do poświęcenia, czyli świątobliwości,

wości, i wielkich dobr, które nam przynoszą Obrządki, i Swięte Ceremonie Religii. — Nikt nie będzie czytał, tey Nauki Pasterskiey, aby nie był pociągnionym naygłębszym uszanowaniem ku tey tak świętey, tak wysokiey, tak cudowney, i tak do potrzeb, i szczęśliwości człowieka przystosowaney Religii.

O iakże są winni przed Niebem, i ziemią, ci bezbożni bezczelni, którzy dla wyrwania Jey (Religii) z umysłu, i serca ludów, nie przestaią oney potwarzać, i rzucać iawnie bluźnierstwa przeciwko iey Boskiemu Wynalazcy. Którzy zamiast okazałości Wspaniałey, Jey Czci powinney, i Swiątości Jey obrządków, i uroczystych Taiemnic, nie wzdrygaią się na mieysce Jey stanowić piosnki nieczyste rozwiosłości naywyuzdańszych, i święta ochydne nayniesławnieyszego bałwochwalstwa!

Są

Są to iednak próżne, i nikczemne usiłowania przeciw Religii Jezusa Chrystusa. Z wysokości swoiego Tronu utrzymuie zawsze Kościoł, który nabył ceną krwi swoiey. — Niech się więc pokrzepiaią prawdziwi Prawowierni! Kościoł zasadzony na obietnicach nieomylnych swego Założyciela, zawsze tryumfuiący z naiazdów swoich nieprzyiacioł, zawsze umocowany przez prześladowania, które zdawały się, iż go przewrocą, i zburzą, będzie kiedyś tryumfował z swych nowych prześladowców, tak, iak tryumfował z dawnych, kamień węgielny, na którym się zasadza, będzie zawsze oporną skałą, o którą się będą rozbiiać wszystkie natarczywości Jego nieprzyiacioł, a Jezus Chrystus potrafi ich zwyciężyć, kiedy mu się podobać będzie.

NAUKA
PASTERSKA
JAŚNIE OŚWIECONEGO XIĄŻĘCIA BISKUPA LINGONENSKIEGO.
O
ZACNOSCI RELIGII

My Cezar Wilhelm z Luzerny (de la Luserne) z miłosierdzia Boskiego, i Łaski

ski S. Stolicy Apostolskiey, Xiąże, Biskup Lingoneński Par Francyi i t. d. Duchowieństwu Swieckiemu i Zakonnemu, Wszystkim oraz Wiernym Diecezyi Naszey, Zdrowie, i Błogosławieństwo w Jezusie Chrystusie Panu Naszym.

Jezus Chrystus funduiąc, czyli zakładaiąc Kościoł swoy Nasi kochani Bracia, aby był zawsze w stanie woyny. Położył go *na łonie, i w pośrod prześladowań*, utrzymywał go w środku Schizm, i herezyi: *przyrzekł mu swoię pomoc, i przepowiedział przeciwności.* Czuwa nad tą łodzią szczęśliwą, i kieruie nią, tudzież naprzeciw nawałnościom, i burzom prowadzi ią. *Bramy piekielne nigdy Oblubienicy ulubioney Jezusa Chrystusa nie przemogą*, ale ią prześladować będą zawsze. Historya iey, zależy na iey walce, i zwycięstwach. Nauczeni słowem

Bo-

Boskim, i doświadczeniem uſtawicznym ośmnaſtu wieków, powinniśmy się byli przekonać, K. B. iż zobaczemy za naszych czasów podnoszące się inne Herezye. Powinniśmy byli przewidywać, iż będziemy mieli do wykorzeniania niektóre kąkole nowe, zasiane przez człowieka nieprzyiaznego na Urodzayney Ziemi, ktorą mamy obowiązek uprawiać. Ale czyli można było wyſtawić sobie w umyśle, aby te doświadczenia i proby aż do naszych nieszczęśliwych czasów zachowała była Opatrzność? *Ieſt Religia cała na którą teraz uderzaią* nieprzyiaciele iey, nie kontentuią się obcinaniem Jey gałązek, przyłożyli iuż siekierę do Korzenia. Zaraza szkodliwsza, nad Herezyą przeszła przez morza: z Narodów podległych błędowi, przyszła zaraſtać nasze okolice. Z wierzchołku Stolicy, wylała swóy szkaradny iad na nasze Miaſta, i usi-

łuie takowy rozszerzyć aż do naszych wiosek, iey oddech zaraźliwy iuż krąży około chatek ubogiego, i około rękodzielni rzemieślników. Moment ieszcze, a przeniknie tam, wygubi wszystkie cnoty, i wysuszy wszystkie zrzódła pociech. A iakichże użyć trzeba będzie sposobów, kiedy cała massa będzie zepsuta? Nie znany był naszym Oycom ten bicz naszego pokolenia, ich Wiara czysta i spokoyna, nie przewidywała maxym tak szkodliwych, a teraz zgoła powszechnie uchwalonych, i przyiętych. Religia była szanowana nawet od tych, którzy ią mniey praktykowali, albo, którzy iey nie wyznawali, albo, ieżeli niedowiarstwo, w iakim świata ukrywało się zakątku, to boiaźliwe, i wstydzące się powszechności, samo się potępiało w milczeniu i zataieniu, i ukrywało w prochu swoią iadowitą głowę. O! zelżywości wieku teraznieyszego! o! żało-

ści

ści tych, którzy się go doczekali! Dzisiay aby się pokazać Chrześcianinem, potrzeba odwagi, i męztwa. Wszyſtka Wiara ieſt nazwana proſtotą, wszyſtko nabożeńſtwo zabobonem, gorliwość wszyſtka fanatyzmem. Dopoki z wyuzdaną wolnością, niedowiarſtwo nie przeſtanie miotać bluźnierſtw przeciwko Religii, krzywd przeciw iey sługom, żali się ona że doświadcza Intolerancyi, i wyſtawia się iako nieszczęsna ofiara prześladowania.

Uchoway Boże K. B. abyśmy mieli pozwolić niedowiarſtwu, takową przeciw niey, to ieſt Religii, walczyć bronią. Prawo to święte którego ieſteśmy obowiązani bronić, nakazuie nam gromić z umiarkowaniem tych, którzy *się sprzeciwiaią prawdzie.* Ta ieſt myśl Kościoła Chryſtusowego, ta myśl tak zaniedbana, i tak znieważona w naszych czasach. Brzydząc się

błędami, lubi zawsze błądzących. *Wyciąga* on (Kościoł) *ręce ku tym, którzy się oddalaią od niego*, i wzywa ich na swoie łono. Za wszelkie ich bezprawia, i krzywdy, *samemi tylko nadgradza im błogosławieństwy.* Nie; nigdy my nie zawiedziemy tey łaskawości posługi, nam powierzoney. Broniąc praw Wiary, będziemy ſtatecznie utrzymywać prawa miłości. O! Bracia nasi zabłąkani! bo; pomimo waszego sprzeciwiania się, i oporu, zawsze ieſteście braćmi; Wasze usiłowania, iak tylko mogą bydź gwałtowne, nigdy nie potrafią pokruszyć łańcuchow Swiętych, któremi ieſteśmy do was przywiązani, a nasza powolność ku wam zawsze będzie mocnieysza, iak nieprzyiaźń wasza. O! gdyby wam pozwolono czytać w sercu naszym uczucia braterskie (sentimenta) które wam zaprzysięgło, i które nieszczęście zaślepienia waszego czyni ieszcze

żyw-

żywszemi. Wasze na ziemi powodzenie, wasza wieczna szczęśliwość, są to zamiary, naygorętszych pragnień naszych, modłów naszych, starań naszych, łez naszych, i prac naszych. Przestańcie widzieć prześladowców w Braciach, którzy was szczerze kochaią, którzy chcieliby płacić wasze powodzenie naywiększemi ofiarami, i was przez to przekonać, że te ofiary są prawdziwemi uczuciami, któremi Religia ich zachęca, i zapala.

O! wy wszyscy K. B. którzy korzystacie z dobra Wiary, daycie ią poznać z iey uczynków; ta iest pomoc, którey od was oczekuie, ten iest sposób, którym iey bronić powinniście. Niechay nayglownieysi iey nieprzyiaciele, naypierwszemi miłości waszey będą przedmiotami. Pomnażaniem waszey dobroczynności ku tymże, przymuszaycie ich wyznawać, że Pra-

wo

wo, które oni źle poznali nie ieſt okrutne, ani ślepe. Tak pracuiąc około uszczęśliwienia naszych prześladowców, uwolnięmy się od obwiniania nas o fanatyzm, i prześladowanie, tak oświecaiąc onych, sami się obmyiemy z zarzutu o błąd, i zabobonność,

Taka ieſt K. B. myśl i zamiar, w którym wam tę podaiemy naukę: Szanowny iuż Przodek nasz, w którego ślady wſtępować, ile słabość nasza pozwala szczególnym sobie czyniemy obowiązkiem, dał wam do zrozumienia ten głos, który szanować zwyczayni byliście, i zabeśpieczył was naprzeciw niebespieczeńſtwom, *któremi niedowiarſtwo was otacza*, — Nowe naiazdy, a ieszcze gwałtownieysze, były zadawane Religii, od czasu, którego-ście mieli nieszczęście utracić tego Zacnego Paſterza. Ozdobieni tym samym Urzę-

dem,

dem, winniśmy waszey Wierze, te same posiłki, przykład iego, nasz nam pokazuie obowiązek; powinniśmy umacniać Wiarę, która się utrzymuie; utwierdzać tę, która się zaczyna wzruszać, i ieżeli gorliwość nasza pozwoli, podnieść tę, która ieſt obalona. O! gdyby Bog, którego broniemy sprawy, raczył wysłuchać to życzenie serca naszego! O! gdyby ta nieskończona Dobroć, którey wzywamy, raczyła dopełnić to, czego naszym nie doſtaie słówom! o gdyby ta łaska Wszechmocna którey się podoba czynić cuda przez *nayſłabsze narzędzia* pozwoliła zrozumieć Braciom naszym błądzącym głos rozkazuiący, który kruszy Cedry, i nayokrutnieyszych prześladowców w naygorliwszych przemienia Apoſtołów!

Nie ieſt dzisiay naszym zamiarem K. B. podawać wam dowody wielokrotne, i

prze-

przekonywaiące, które są zasadami Wiary naszéy. — Znaydziecie ie wyłożone w wielu pismach świątłych, które Religia na przeciw niedowiarstwu podała. Potrzebnieyszym to ieszcze bydź sądziemy dać wam poznać to prawo Swięte, które ochydzaią, chcąc go obalić. — W waszych to naygłówniey sercach naieżdżaią na nie.— Aby was od niego tym pewniey oddalić, usiłuią wam go uczynić obmierzłym, maluią wam iego naukę obrzydzoną, moralność ochydną, cześć iego fraszkami. Naprzeciw takiemu to naiazdowi z wszystkich nayniebespiecznieyszemu myślemy Was uzbroić. — Mniey iest naszym zamiarem, pokazać wam ile Religia iest prawdziwa, iak bardziey dać wam uznać ile iest kochania godna. — Nie będziemy wam tu dawać innego dowodu iey pewności, tylko iéy samę piękność. Wszystkie nasze pragnienia uskutecznione będą, gdy będziemy

my mogli, lepiey, i mocniey was do niey przywięzywać; będziemy sądzić, że dostatecznie od was oddaliliśmy niebespieczeństwa niedowiarstwa, gdy was przekonamy, że Chrześciaństwo iest dobrodzieystwem nayprzednieyszym, iakie kiedy ludzie mogli otrzymać, że Chrześciaństwo, iest Religią ze wszystkich naywyższą w swych Dogmatach, nayświętszą w swych przykazaniach, nayokazalszą w swych obrządkach, między temi, które rozum ludzki kiedy mógł poiąć.

Abyśmy wam dokładniey dali poznać, to przecudowne Prawo (a ten iest naypewnieyszy sposob bronienia go) będziemy go czerpać z Swiętych źrzódeł, podamy wam, i Boskie Wyrocznie, w których iest wyrażone, i szanowne pamiętniki Tradycyi, które go aż do nas przesłały. A tak będziecie zapewnieni, że nauka, którą wam poda-

podaiemy, ieſt ta sama, którey nasi Poprzednicy nauczali waszych Oyców, i zoſtaniecie zdolnemi do porownywania prawdziwych Nauk Chrześciańſtwa z temi, które mu iego przypisuią przeciwnicy.

Poświęcaiąc wam tę Naukę, kochani Współpracownicy, polecamy wam ſtaranie rozszerzania iey z roſtropnością. Znacie dobrze potrzeby powierzonych waszey ſtaranności Parafianów, i my nie zaſtanawiamy się spuścić na waszą gorliwość, i roſtropność, którą nam pietnaſtoletnie doświadczenie doſtatecznie dało poznać.

ZASADY WIARY (DOGMATA.)

Naypierwsze Dobrodzieyſtwo Religii ieſt, powiększanie liczby Naszych wiadomości. Rozum nasz ſtworzony ieſt dla prawdy. Czuie on to przez chęć i gorliwość,

z ia-

z iaką iey wszędzie nábydź usiłuie. Razem uniesiony swemi światełkami, a zawstydzony szczupłą ich obszernością, nie nie opuszcza, aby one (światełka) rozszerzyć, sili się zewsząd, aby rozprzestrzenić granice, które go ścieśniaią. — Jeżeli umysł ludzki iest tak pragniący wiadomości, częstokroć tylko rozmyślaiących (speculativus) a które innego nie maią końca, iak że są nowemi posiadłościami przydanemi do iego panowania, iakże daleko więcey nie powinien poważać, owych prawd zacnych, które z nim maią związek nayściśleyszy, które mu pokazuią Jego Wynalezcę (autora) które mu odsłaniaią iego początek, i odkrywaią koniec, które mu iego pokazuią drogę, które są zasadami wszelkiey nauki, początkami wszelkiey cnoty, i źrzódłami wszelkiey szczęśliwości? Ale było to potrzebą istotną, aby Bog raczył udzielić tych prawd wysokich,

na

na których ludziom tak wiele zależy, aby ie poznali. Umieścił one na takiey wysokości, dokąd rozum nigdy nie mogł dosięgnąć. *Sam Bog mogł nam dać poznać Boga.* Uważcie postępowania, które rozum uczynił w poznawaniu prawd do wiary należących, iak długo Bog zostawił go sobie samemu, i z tąd, co wymyślił przez tak długi przeciąg wieków, między któremi, w wielu kwitnęły nauki, co on, (rozum) wymyślić może, wnoście. Patrzcie iakie były nauki wiary, (Dogmata) owych Narodów sławnych, które w tylu obiektach od Religii różnych, zdawały się rozprzestrzenić granice umysłu ludzkiego, a które swoie wynalazki, i sztuki do takiego wyniosły stopnia, którego my podobno nie dosięgniemy. Przetrząsaycie Teologią geniuszów głębokich, które cały okrąg świata oświecały, Owych Filozofów, których ich wieki uważały z uszanowaniem,

na-

naſtępne zaś z podziwieniem, i których niedowiarkowie czasów naszych chełpią się ieszcze bydź naśladowcami. — Przebiegaycie ich niepewności, ich przeciwieńſtwa (contradictio) ich błędy bezczelne o Bogu, i iego Opatrzności, o Naturze! po-początku, i przeznaczeniu duszy, o *pierwszym początku, i naywyższym dobru*; ich niewiadomość w Religii, ieſt równie tak zaſtanawiaiąca, iak ich dowcip w innych rodzaiach rzeczy. Między innemi ich usiłowaniami, aby doyść, i docieknąć prawd Niebieskich, ieſt tylko iedno, którym się rozum ludzki może zaszczycać, to ieſt wyznanie, które nayświatleysi z pomiędzy nich uczynili, *o swoiey niemożności, i o potrzebie obiawienia Boskiego.*

Obiawienie to, które Oycowie Filozofii uznali potrzebę, Jezus Chryſtus przyniosł na ziemię. — On go ogłosił z powa-

gą

gą Jednego Boga, i potwierdził przez swoie Cuda. Tak to przyſtało, aby Naród ludzki był oświecony. Było godne naywyższey mądrości, dokazać, aby mniemanie prawa, które powinno wszyſtkich podległemi uczynić ludzi, zależało od dowodów, któreby były do poięcia wszyſtkich umysłów. Przez to są ziednoczone, sprawy (interessa) rozumu ludzkiego z sprawami Wiary Boskiey. Powaga Swięta, która ieſt początkiem iednego, i drugiego, wyrysowała ich granice względne (osobne). Pobudki do naszego wierzenia, oto, co składa panowanie rozumu: przedmioty naszey Wiary, oto ieſt co składa panowanie Wiary. Rozum niech wykonywa wolnie swoię Naywyższą władzę, sądzi z niepodległością o dowodach Chrześciańſtwa, tego nietylko nie gani Religia, i praw rozumu, nie nadwereża, ale przeciwnie to wielce potwierdza.

Nasz

Nasz Boski *Prawodawca napominał, i zachęcał żydów do roztrząsania swoiey władzy, — Jego Apoſtołowie zapraszali do tegoż Pogan.* Nasi Oycowie ſtatecznie odsyłali błądzących wszyſtkich wieków do tegoż, i my toż samo zarzucamy ieszcze z ufnością teraźnieyszemu niedowiarſtwu, nie będziemy się nigdy obawiać widzieć Chrześciańſtwo wywrocone, przez śrzodki, które go poſtanowiły, pomimo tylu przeszkód i utrzymywały w pośrzod tylu głównych nieprzyiacioł.

A więc nasze nauki Swiętey Wiary (Dogmata) nawet i te, których rozum poiąć nie może, ſtały się Wiary godnemi przez rozum. Pierwszy charakter, czyli znamię Wiary naszey ieſt: aby *była rozumna*, a to nie dla tego, że rozum uprzedzony odkrywa w niey wszyſtkie przedmioty; ale dla tego, że rozum oświecony,

po-

pokazuie nam iey zasady. Tu nie kończą się powinności. które rozum czyni dla Religii. On (rozum) samowładny w rzeczach swoiego panowania, zachowuie swą godność, pod państwem *Obiawienia* przykłada się do oddalenia błędów, które biią na Wiarę, wspomagaią w naprawieniu złych zwyczaiów, które ią szpecą, przychylaią do oświecenia nabożeństwa, do wyczyszczenia gorliwości, do oddalenia z iedney (pobożności) zabobonów, do wyrugowania z drugiey (gorliwości) fanatyzmu, a iey wpływ użyteczny pokazuie się też, aż w swoiey podległości. Cudowna zgoda owych dwóch władz, które nam Bóg dał dla rządzenia nami! Już to objawienie poddaie swoie dowody pod roztrząsanie rozumu; iuż rozum poddaie swoie wyobrażenia pod wyroki Obiawienia; często te obydwie władze chodzą razem, posiłkuią się wzaiemnie, podaią iedna drugiey

giey moc zobopolną, a zawsze ich drogie ziednoczenie się, ma za cel czyli zamiar, Naukę i szczęśliwość naszą.

Jakiż więc zamiar nieszczęśliwy mogł w tych oſtatnich czasach dokazać, aby uważane były iako dwie władze sobie przeciwne, które sobie wzaiemnie zaprzeczaią panowanie nad umysłami? Te zasady, które rozum zawsze uważał z uszanowaniem, niedowiarſtwo nakoniec waży się przełamywać? Niedowiarſtwo nadęte nowemi wynalazkami, któremi dowcip ludzki rozszerzył swoie panowanie, śmie się kusić o nowe zdobycze, nawet z rzeczy, które Bog panowaniu swoiemu zoſtawił. Wszyſtko to, czego sobie przywłaszczyć nie będzie mogło, chce popsuć; i zamiarem iego (niedowiarſtwa) ieſt zaprzeczyć wszyſtkie prawdy, których mu niepodobna będzie podbić pod iarzmo rozumu

swego. — Taki ieſt teraz układ (ſyſtema) wszyſtkie zasady Wiary (Dogmata) których rozum nie poymuie, powinien odrzucać, a iak prędko zdaią mu się bydź nad poięcie iego, na tenczas są mu przeciwne. — Gdyby niedowiarkowie przecięż uważyli to, co się na każdym dniu w ich dzieie oczach. — Wieleż prawd pewnych, niezaprzeczonych, do których się podnosi Filozofia mocą rozumowania, przechodzą poięcie pospólſtwa? i taż sama Filozofia mogłaby się zadziwić, że prawdy Religi przechodzą wszyſtkie umysły ludzkie, iak gdyby było w iey mocy (Filozofii) ſtanowić, do iakiego ſtopnia zamiary Boskie powinny przewyższać zamiary ludzkie! Tak ieſt B. K. nadaremnie wyrzucaią jasności dowodów Wiary naszey, niepoiętość iey przedmiotów. Sam rozum uczy nas, że ieſt rzecz chwalebna, poddawać się prawdom, których poymować nie może,

Zda-

Zdanie naytaiemnieysze, które rozum ludzki sam o sobie dać może, ieſt iego słabość czyli niezdolność. Nie przenika on tego przyczyny, co sama tylko światłość wyższa, może mu (rozumowi) odkryć, ale iey (słabości) czuie skutek. Za każdym krokiem zawadza o iakąś taiemnicę. — Jeſt to on, iak ciemny, któremu iednego nie doſtaie zmysłu dla poznania sposobu, w iakim się rzeczy znayduią — Gdy kusiemy się przeniknąć naturę, dociekać początków, zgłębiać się w dochodzeniu przyczyn, widziemy się zaraz zatrzymanemi, od nieprzebytey ciemności Nasze wyobrażenia błąkaią się, giną, i rozpraszaią się w niezmierney krainie układów (syſtematom) Niewiadoma nam ieſt iſtota materyi, nie poznaiemy wielkich iey własności. Nie poymuiemy ani natury duszy, ani iey połączenia z ciałem. Wiek każdy przykładaiąc się do naszych wiadomości, i po-

znań, nowe nam ciemności przynosi. Nie inaczey ma się rzecz z tym obszernym polem poznań ludzkich; dla których rozum nasz iest tak dumnym, iak z ziemią, nad którą nam Bog panowania udzielił. Ludzie wszystkiemi zmysłami przebiegli iey powierzchowność, ale nigdy aż do środka (centrum) nie doszli. We wszystkim rodzaiu nie znamy, tylko powierzchowności. — Ciemność naszych poznań, lub wiadomości, iest iedną z chorób naszey natury. — Nasz rozum tak iest ograniczony, iak i siły nasze, i nie mamy więcey prawa, abyśmy wszystko umieli i poznali, iak nie mamy, abyśmy wszystko siłami naszemi zdołali, czyli potrafili.

Swiat ten cały, który Bog naszym zostawił sprzeczkom (disputationibus) iest *dla nas pełny ciemności*, a Jego Religia, którą zachowuie, aby była przedmiotem naszych czci i pokłonów, nie miałaby nam żadnych wystawiać? Czyliż więc podobna, abyś-

my postrzegali wszystkie szczeble tey Swiętey drabiny, przez którą ziemia spółkuie, czyli obcuie z Niebem, i aby oczy nasze przenikły ten obłok, który iey ukrywa wierzchołek — Otoczona materyą, przywiązana do zmysłów łańcuchem, którego nie poznaie, ale którego ustawicznie czuie ciężar; rozum nasz tu na dole nie widzi, tylko przez zmysły; nie sądzi o przedmiotach obcych, tylko przyrównywaiąc ie do tych, które mu podaią zmysły. A więc zabraniaiąc wam zgłębiać Taiemnice, zakazuiemy wam tylko czynić fałszywego porównywania? W samey istocie iakież przyrównanie, iaki wzgląd, iaki pospolity wymiar, może zachodzić między owemi przedmiotami, które wystawiaią zmysły, a między owemi, które nam podaią Taiemnice. Jest to sam Bog z swemi odwiecznemi czynami, którego Religia naszey wystawia Wierze,

a ten

a ten słaby rozum, który nie poymuie natury żadnego ieſteſtwa, śmiałby się ważyć poſtępować za śladami Wszechmocnego, i wynosić się do wysokości doskonałości iego! Otoczony światłością niedoſtępną zabrania poiętnościom *ludzkim przenikać aż do siebie*, i ciężarem swey chwały obarcza tego, który się waży, czyli *ośmiela oney dociekać* — Cóż ieſt człowiek, wołał naymędrszy i naydoskonalszy z ludzi, Król, Filozof, i Prorok; natchniety od Boga, cóż ieſt człowiek, aby śmiał wſtępować w ślady Naywyższego, który go z niczego wyprowadził?

Jeſteſtwo nieskończone ieſt z swoiey natury niepoiętym, rozum nie może go sobie inaczey wyobrazić. Same nawet wyobrażenia (notio) które nam o nim rozum podaie, są Taiemnic pełne. — Mówi nam rozum, że to ieſteſtwo ma bytność swoię

konie-

koniecznie, ale czyliż może nam dać wyobrażenie Jeſteſtwa zamykaiącego w sobie przyczynę swoiey własney bytności? (exiſtentiæ) — Maluie nam go, iako wiecznego, ale czyliż nam pozwala także poymować trwałość bez naſtępności, albo naſtępność bez początku i końca? Wyſtawuie nam to (Jeſteſtwo) nieograniczonym, ale nam nie objaśnia, ani nieograniczonności bez rozległości, ani rozległości bez materyi. — Powiada nam, że ieſt nieodmienne, a uznaie toż (Jeſteſtwo) bydź wolnym. — Odkrywa przewidzenie nieskończone w tym samym czasie, gdy czuie własną wolność. Wszyſtkie te prawdy, i wiele innych równie niedoścignych, są wyroki, (Dogmata) Religii Naturalney. Rozum przychodzi do poznania ich, ale nie może wygórować, aby onę poiął. Równie mu niepodobna ieſt zaprzeczać ie, i między sobą pogodzić. Jeżeli w pierwszych kro-

kach

kach, które rozum czyni w rozważaniu Jeſtestwa Naywyższego, ciemności nieprzeniknione, albo nieprzedarte, przymuszaią go (rozum) do zatrzymania się, nie powinienże wierzyć, że znaydzie w tym ieszcze daleko gęstsze ciemności, gdy objawienie głębiey go do tego *wprowadzi poznania*? Religia bez Taiemnic zdawałaby się bydź widocznie dziełem człowieka, miałaby na sobie obraz wszystkich iego dzieł, byłaby utworzoną podług iego poięcia. Zapytayżmy się ich samych, tych przeciwników, którzy walczą przeciw naszym Taiemnicom z tak wielką wyniosłością, i zaufaniem? Zapytayżmy się ich, czyli te same układy (syſtemata) które nam zarzucaią, nie zamykaią w sobie podobnież Taiemnic? Któż ieſt między niemi, któryby się śmiał chełpić, iż podaie rzeczy tylko jasne, i do poięcia łatwe? Czyliż Pyrrhoniusz, który wszystkiemu przeczy, i świadectwu

dectwu zmysłów, i powadze rozumu, nad to pewności swoiego własnego bycia? (exiſtentiæ) Czyli Materyaliſta? ale ten podaie rozumowi naszemu materyą odwieczną! Jeſteſtwo konieczne, które tylko przypadkowe ma przymioty, Jeſteſtwo podzielne (divisibile) do działania zdolne, równie poiedynczego, iak sama myśl. Czyli Ateusz? iakże dokaże, aby poznać naſtępſtwo ieſteſtw, bez ieſteſtwa pierwszego, i cudowny porządek, iako skutek trafu, i zdarzenia ślepego? Czyli Deiſta? który utworzył sobie Boga bez Opatrzności? Niech da poznać to nieczynne Bóſtwo, które ſtworzyło świat, a nim nie rządzi, które widzi złe, a onego nie karze? Czyli ów Indifferentiſta (Tolerans?) który równym okiem na wszyſtkie zapatruie się sposoby. Czci? (Cultus) Czyliż potrafi nam wyiaśnić, iako Jeſteſtwo iſtotnie prawdziwe odbiera z równym upodobaniem pokłony, tak błę-

du,

du, iako i prawdy? Dziwna ślepota przeciwników naszych! i takci to ieſt, że błąd wydaie się zawsze, przez swoie nieſtosowne, i opaczne wnioski. Odrzucaią się nasze Taiemnice, potępiaią się; nawet pomiata się roztrząsanie pobudek do wierzenia onych, iedynie dla tego, iż są niepoięte, a iakby umyślnie przypuszczaią się inne trudności ieszcze bardziey niepoięte. My tym czasem łaskawiey poſtępuiemy z niedowiarſtwem, kiedy w iego zasadach (syſtema) różnych, samo ſtrofuiemy niepoięcie.

Więc wszyſtko ieſt pełne Taiemnic; rozum one znayduie wszędzie, w Naturze, w Religii naturalney; nawet w samym niedowiarſtwie. Nie można go (niedowiarſtwa) więc użyć do zbiiania zasad (Dogmatum) Chrześciańskich pod pozorem ich ciemności — Widziemy błyszczące się

na

na wierzchu firmamentu, blisko Tronu Wiecznego Boga, prawdy, nad któremi to Słońce rozumienia, rozpościera część swoiego światła, ale nie poſtrzegamy, tylko tę część, którą objaśnia swemi promieniami; ſtrona, którą trzyma w ciemności, uniką przed naszemi oczami, i na cóż przydałaby się jasność prawd objawionych, jeżeli samą prawda Objawienia ieſt jasna?

Przymuszono uznać ogólnie możność (poſsibilitatem) Taiemnic, i wyznać obowiązek poddawania się im, niedowiarſtwo, podwaia swoie usiłowania przeciw Tajemnicom Chrześciańſtwa. — Wyſtawia one, jak czcze rozumowania (spekulacyi) nieużyteczne do ludzkiey szczęśliwości, a tym samym niegodne mądrości Boskiey, i sposobne do oddalenia nas od Religii? — Do czegóż służy ta wielość Zasad (Dogmatum) powtarzaią nieuſtannie Jego (niedowiarſtwa)

Obroń-

Obrońcy? Czynisz nas mędrszemi przez owe ciemności, któremi nasz napełnia umysł? — Staiemyż się lepszemi, przywięzuiąc się do zdań, które same w sobie są oboiętne, i które żadnego nie maią związku z moralnością? —

Gdybyśmy pozwolili niedowiarkom, że nie postrzegamy żadney korzyści w naszych Taiemnicach, że nie czuiemy związku, który maią z nauką, z szczęśliwością i doskonałością rodzaiu ludzkiego, ieszcze nie dopuścilibyśmy im, aby brali pobudkę do odrzucenia Taiemnic — Rozumiemyż my, mieć prawo zapytywać się Stworzyciela, wymagać po nim sprawiania się z swoich powodów, czyli przyczyn. (ex suis motivis) przypuszczać, lub odrzucać według naszego upodobania to, co podług naszych ograniczonych świateł sądziemy zdatnego, lub zbytniego, użytecznego, lub niebezpiecznego?

cznego? — A w cóż obrociłaby się wszelka władza, ieżeli ci, którzy iey są podlegli, nabędą prawa poddawania ią podług woli swoiey takowemu roztrząsnieniu, (Inkwizycyi.) Jeżelibyśmy nie poznawali użyteczności Taiemnic, tedy to samo opieranie się byłoby Taiemnicą do innych dodać się maiącą. Sądźmy o tym, czego nie poymuiemy w Religii, przez to, co nam w niey było pozwolono poymować. Rozum ieſt przymuszony pozwolić na to (wyznanie to ieſt naywiększey liczby niedowiarków) że wszyſtkie nauki, i przepisy Chrześciańſtwa, które do iego należą poięcia, są wysokie. — Poznaie on ich prawdę, czuie ich użyteczność, zadziwia się nad ich związkiem, i zgodnością. Ta to sama ieſt powaga, która mu pokazuie zasady (Dogmata) których on (rozum) niepoymuie, pierwsze i drugie tego samego maią Wynalazcę; wszyſtkie z iednego wypływa-

ią,

ią źródła, i temi samemi do nas przychodzą kanałami. — Z podziwieniem uważam zewnętrzność tey przepyszney budowli, iey wielkość zastanawia mnie, Wspaniałość i Maiestat iey rażą mnie, dokładności iey (proportiones) uymuią mnie, a zręczność ręki, która ią wybudowała, zaręcza mi za pięknością wewnętrzną, dokąd oczy moie przeniknąć nie mogą.

Ale czyliż pozwolemy potwarzać nasze Swięte Taiemnice? — Zcierpiemyż, aby one wystawiano, iako spekulacye czcze, i oboiętne? Ah! jeżeli przez środek obłoków, któremi Mądrość Przedwieczna otacza swoie Swięte Wyroki, i niektóre światełka przebiwszy się przez mieysca próżne, pozwalaią nam zobaczyć głębokość iey zamiarów, odważmy się iść za tym blaskiem zbawiennym, i przenikaiąc z nim głębiey, w te ciemności taiemne, wynośmy

nośmy się aż do samego środka światłości, zkąd ona wychodzi.

Dalecy, abyśmy się oddalać mieli od Religii; Taiemnice powinny nas bardziey do niey przywięzywać; dalekie, aby ią czyniły do prawdy niepodobną, przykładaią się do pokazania iey prawdy. Czyliż będą się ważyli (niedowiarkowie) mówić wam, że były wynalezione przez imaginacyą ludzką? — Od ludzi bez nauki, od proſtych rybaków, którzy podług własnego wyznania, nie poymuią tych prawd, *które opowiadaią*, którzy się sami zdumiewaią nad cudami, *które ogłaszaią*; otoż ludzie, których obwiniaią o wymyślenie Taiemnic. I chociażby ich umysł był zdolny do wymyślenia onych, czyliżby się byli odważyli one ogłaszać? Nie byliżby się obawiali pobudzać przeciw Religii, którą opowiadali, nowych nieprzyiaciół, i do-

ſtar-

ſtarczać im nowey broni? Aby uczynić Apoſtołów Wynalazcami naszych Taiemnic potrzeba z iedney ſtrony przeciwko oczewiſtości Dzieł uznać ich dosyć uczonemi, dla wynalezienia ich, (Taiemnic) a z drugiey ſtrony dosyć nieroſtropnemi, aby mogli sami chcieć zarzucać przeszkody swoiemu opowiadaniu. A te Taiemnice czyliż są takiey natury, aby mogły bydź wywynalezione rozumowaniem, albo utworzone imaginacyą?

Oprócz znamienia wielkości, i prawdy, których wyſtawuią żywy obraz temu, który ważąc się przenikać pierwsze zawiłości, przywięzuie się do ich rozważania, oprócz mówię tego znamienia, znayduie się między niemi (Taiemnicami) związek wewnętrzny, który bardziey ieszcze oddala wszelkie podeyźrenia zdrady. Tróyca ieſt zasadą, czyli gróntem Taiemnic Nie-

bie-

bieskich, grzech pierworodny Taiemnic ziemskich, Syn Boski, który zstąpił z łona Oyca swoiego, i który przyiął na siebie nasze słabości, iednoczy iedne z drugiemi, Ofiara iego gładzi grzech, sprawuie łaskę, odnawia się codzień w Nayświętszey Kommunii. Wszystkie te Taiemnice łączą się między sobą, składaią całość, i razem iedno zupełnie doskonałe: to iest układ (systema) zupełny Religii, który w niczym odmieniać się nie może bez swego zepsucia. Składaią one filar, który całe utrzymuie Chrześciaństwo; iedna tylko Taiemnica naruszona całą obaliłaby budowlę. Taki iest początek naywiększey części błędów, i taka zasada zgoła wszystkich zarzutów przeciwko naszym wyrokom (dogmata) podzielaią one niedowiarkowie, aby przeciwko nim tym łatwiey bili, w szczególności one biorą, i odłączaią od ciała całego, którego składaią część. Ale uważaiąc ie w

 całości,

całości, czyli ogółem, wszystkie nikną trudności, ich połączenie się taką sprawuie światłość, która wszystkie rozprasza ciemności. — Nie obawiaymy się z tym wszystkim wznosić naszey uwagi ku każdey w szczególności Taiemnicy — Trôyca wystawia nam Bóstwo, pomnażaiąc Jego Osoby, i całe Jego Jestestwo, wylewaiąc na nas ustawicznie niepoięte Dobrodzieystwa.

Wcielenie pokazuie nam godność naszey Natury, i uczy nas poznawać zacność *naszey Duszy* — *Daie nam Boga za Prawodawcę* — *Człowieka Boga za wzór*, i przyłączaiąc do powagi nieskończoney Mistrza, którego nam daie, wysoka doskonałość Jego przykładów, wynosi nas do naywyższey Swiętości, odeymuie nam wszelki pozór do nieposłuszeństwa, odbiera wszelką wymowkę do niezachowania.

Ta-

Taiemnica Odkupienia naszego ieſt samym celem (centrum) do którego dążą wszyſtkie części Religii. — Z wysokości swego Krzyża Jezus Chryſtus przytula do siebie wszyſtkie czasy, i one z sobą łączy. — Łączy wyroki Proroków, i opowiadania Apoſtołów, życzenia Patryarchów, i dziękczynienia Swiętych naszych, Ceremonie Synagogi, i Sakramenta Kościelne, dawne Całopalenia, i *Ofiarę naszych Ołtarzów.* Na krzyżu okazuią się i iednoczą wszyſtkie przymioty (attributa) Boskie — Swiętość obrażona znayduie tam naprawienie przyzwoite, — Sprawiedliwość Naywyższa, odbiera tam zadosyć *uczynienie doſtateczne*; miłosierdzie nieskończone tam wylewa swoie skarby, i Mądrość Przedwieczna, iedna i godzi wszyſtkie te wielkie prawa, i pożytki przez niewymowne sposoby, które rozpościera Wszechmocność.

Śmiertelni poymuycie pod Krzyżem, iakim złem iest grzech, dla którego zgładzenia *potrzeba było takiey Ofiary*, Wyrok (Dogma) łaski wyiawia nam sekret naszey słabości, i pokazuie nam, zkąd siły dla nas zasięgać mamy. Niezdolni, i niemożni z nas samych do dobrego, mamy *na pomoc siłę* (potentiam) *nieskończoną* — Potrzeba łaski, *daiąc nam czuć naszę niemożność*, prowadzi nas ustawicznie do Boga — Obietnica łaski pokazuiąc nam Bóstwo zatrudnione naszym zbawieniem, zachęca nas do współpracowania z nią. — Potrzeba pomocy, czyli wsparcia, obowięzuie nas, abyśmy o nie prosili, pewność znalezienia go, pobudza nas *abyśmy go używali*. Wszystko to, co w nas iest, iest dobrodzieystwem Pana; wola nasza, iest skutkiem woli Jego, *uczynki nasze, Jego są dziełem*; a ta łaska zbawienna, ten dar niebieski, wyższy nad *wszelkie wyrazy*

wdzię-

wdzięczności naszey, nietylko nie osłabią naszey wolności, ale ożywią ią, umacnią, i wszyſtkie oddala przeszkody, które ią zatrzymuią.

To, co wszyscy ludzie uczuli, nie ważąc się nigdy żaden człowiek rozwięzywać tego, *jaśnie nam grzech wykłada pierworodny*. Człowiek iuż nie ieſt sam dla siebie zagadnieniem (enigma) Już nie zaſtanawiamy się nad temi rażącemi przeciwnościami (contradictio) które zdawały się w nas przypuszczać dwie przeciwne natury. — Ta Taiemnica iedna wszyſtko: wyższość złego nad dobre z mądrością naywyższą, która rozdaie: pierwsze i drugie. Niewyczerpaną dobroć Stworcy z ułomnościami, które nas od samego narodzenia, do samey ścigaią śmierci; pragnienie gorące szczęśliwości, z doświadczeniem uſtawicznym nieszczęścia, moc naszych pragnień,

gnień, z słabością naszych śrzodków, miłość wrodzoną, która zachęca do Cnoty, z skłonnością gwałtowną, która nas pędem porywa do zbrodni. To, czego Religia nas naucza, o tych wszyſtkich przedmiotach, utrzymuie ieszcze poniekąd ciemności. Niech więc niedowiarkowie, którzy uam ie zarzucaią, pokażą rozwiązanie iaśnieysze. Przeciwieńſtwa rzeczone (facta) znayduią się, my ie czuiemy wewnątrz nas samych, wszyſtkie Narody one wyznaią, takowey są one oczywiſtości (Evidentia) że sami nasi przeciwnicy nie ważą się o nich powątpiewać. W Chrześciańſtwie są one wyłożone sposobem ciemnym, w wszyſtkich zaś innych Układach (syſtemata) żadnym sposobem nie tłomaczą się. Niesłuszni cenzorowie, którzy chcielibyście, aby Obiawienie oddalało wszelką ciemność od swoich Taiemnic, tego iednego domagacie się od waszych zmysłów, od waszego wewnę-

trzne-

trznego przekonania, od waszego rozumu, to ieſt aby wam dały poznać widoki (Objecta) które Bog w ich umieścił poięciu — Nie wymagaycie nawet od Pism Swiętych, tylko to, co tam raczył oznaczyć, a wzywaiąc tego, czego was chce nauczyć w porządku Religii, iako i w porządku natury, szanuycie to, *co chce przed wami ukrywać.* I czyliż nam nie powinno bydź dosyć na tym, znaleść w Taiemnicach to wszyſtko, co nam wiedzieć ieſt potrzebne? One odkrywaią nam naturę Boga, i naturę naszę, początek nasz, i koniec, przyczyny naszych namiętności, i na nie lekarſtwo; początek grzechu, i źdródło zasług. — Wyſtawuiąc nam przymioty Boga, wprawuią nas w podziwienie, podaiąc iego dobrodzieyſtwa, wzbudzaią miłość naszę; przekładaiąc nam razem pobudki naypotężnieysze, przykłady naybardziey zachęcaiące, i środki doskonałości naypewnieysze.

Są

Są one zasadą naszey nadziei, i początkiem naszey miłości, iako i przedmiotem Wiary naszey. Któraż ieſt prawda użyteczna, którą oddala od nas ich zawiłość? Jakież dobro z tąd dla nas wynikałoby, gdybyśmy one jaśniey poznali? Nie dosyćże na tym, uważać względności (Relatio) które się nas tykaią? znaydować przedmioty naszey czci, i uszanowania (adoratio) pobudki do naszey wdzięczności? i zasady naszych obowiązków? Bog wszyſtkie nasze poznania, według naszych rozmierzył potrzeb — Ten powinien bydź koniec ciekawości naszey. Nad ten punkt, wszelkie badanie, iuż nie ma przedmiotu prawego, ani sobie przyzwoitego, a rozum nie rozeznany, czyli nieuważny, który śmie przechodzić za granicę od Ręki Boskiey założone, ieſt sprawiedliwie ukarany za swoie zuchwalſtwo pomieszaniem swych myśli.

Cie-

Ciemność, czyli zawiłość naszych Tajemnic, nietylko nas nie pozbawia żadnego dobra, ieſt *przeciwnie dobrodzieyſtwem Opatrzności Boskiey*. Wchodzi ona w wyroki Boskie nad nami, składa ona część rozporządzenia (Ekonomii) Religii?

Pozwolmy na moment na to, czego tak żywo domaga się niedowiarſtwo, aby każdy człowiek miał moc poymowania wszyſtkich prawd Religii, natychmiaſt będzie się domagał prawa sądzenia o nich; poſtanowi się nad nimi Sędzią, będzie podług upodobania przyimować i odrzucać Wyroki (Dogmata) przepisy, Cześć (Cultum) Każdy biorąc za wymiar swoiey Religii własne światła, nie będzie iuż Religii wspólney, a w tey rozmaitości, w tym przeciwieńſtwie powszechnym, nie pozoſtanie żaden pewny wyrok (Dogma) nie będzie Swiętego prawa, nie będzie żadnego

go ſtałego obrządku. — Ale kładąc część Religii nad myśli ludzkie, Bog czyni odpór, i wſtrzymuie zapęd zuchwały rozumu. Umysł zatrzymuie się z uszanowaniem przed temi zaporami Swiętemi, których nigdy nie przebędzie. Nieudolność iego, utrzymuie go w podległości, a w obłoku gęſtym, który Taiemnice, przed iego rozciągaią oczami, uznaie potrzebę powagi, któraby go oświecała, a tak zawiłość Taiemnic nakazuie podległość, ſtanowi naukę, umacnia panowanie prawa moralnego, i czyni, aby zachowywać cwiczenie się w Czci, czyli nabożeńſtwie. Gdy Narody nieznaiące Boga, rozrzucone, po obszernym zdań morzu, są za świadectwem Apoſtoła, iako *dzieci trzepiotliwe, i unoszące się lada wiatrem Nauki*, w ten czas wierny, wsparty na kotwicy wiary, *zoſtaie ſtałym w swoim wierzeniu*, i zapatruie się bez obawy na wały błędów, rozbiiaiące się o słowo od wieków

ków ſtałe, na którym ią Jezus Chryſtus założył. — Jedność nauki ieſt dla nas razem *Wyrokiem* (Dogma) *i potrzebą.* Podaiąc onę Kościołowi swoiemu Jezus Chryſtus, uczynił z nim związek naymocnieyszy swoiey społeczności. Ten ieſt łańcuch, którym nas wszyſtkich złącza pod swoię Powagę. Nie można od niego ani iednego odiąć ogniwa, bez uięcia mu wszelkiey mocy.

Czyniąc z Wiary powinność, zawiłość naszych Taiemnic czyni z nich ieszczę zasługę. Wiara nie mogłaby bydź Cnotą, gdyby prawdy, które podaie, czyniła iasnemi, i oczewiſtemi, ale zakrywaiąc one po części obłokiem, nadaie *szacunek, i cenę naszemu wierzeniu.* Cnota ieſt iednem z Dobrodzieyſtw naszey Religii ku ludziom. Była ona niewiadoma ludom, którzy nie znali naszego Boga; umysły nie

poy-

poymowały o nim wyobrażenia, ięzykom brakowało słów do okryślenia Go — Cudowne Boskiego miłosierdzia rozporządzenie! Rozmnażaiąc pobudki do naszego wierzenia, raczy ieszcze z niego przymnażać zasługi. Otacza wyroki swoie (Dogmata) razem światłością, i ciemnościami; Swiatłością; aby było słuszną rzeczą one wierzyć; ciemnościami: aby nam dać zasługę za wierzenie onym. Umieszcza toż (miłosierdzie) Jasność obok dowodów, które są fundamentem Wiary, ciemność obok natury wyroków (Dogmata) które są przedmiotem (objectum) Wiary.

Więc prawdy Swięte, które wy wyznaiecie kochani Bracia, łączą wszystkie znamiona (Characteres) które przyciągaią; i stałą czynią cześć: (Adoratio) Znamię rozumu; ich ciemność, nie iest pobudką do odrzucania ich, i są one utrzymywane od

pobu-

pobudek podobieństwa do wiary czyli wierzenia (motiva credibilitatis) naybardziey rażących. — Znamię mądrości: pokazuią tę, od którey pochodzą, która ie cudownie między sobą połączyła, i do ich zamiaru usposobiła. Znamię wielkości: zadziwiaią umysł swoią okazałością, i wysokością przedmiotów, które mu wystawuią. Znamię Swiętości: wynoszą nas do naywyższey doskonałości. Znamię użyteczności, są źródłem naszych nayczystszych świateł, i zasadą naszego nayszczęścia. Nie będziemy wam nic mówić o przystosowaniu tych Swiętych Wyroków, do owych, które inne podaią Religie. Zawstydzilibyśmy się naszego urzędu, gdybyśmy wam mieli czynić propozycyą takiego porównania (Paralellismy) ale powiemy wam pofale; szukaycie w waszym rozumie innych nauk, do podawania ich ludziom, wystawcie sobie, jeżeli możecie, układ (system)

ma)

ma) Religii, rozumnieyszey, mędrszey, większey, świętszey, użytecznieyszey, a my na ten czas wam pozwolemy powątpiewać o zacności Ustaw, które waszey przekładamy, i podaiemy Wierze.

MORALNOŚC.

Do cudownych wyroków (Dogmata) które Religia wierzyć nas obowięzuie, przydaie powinności, które nam nakazuie wypełniać. — Aby wam dać uczuć zacność tey części Chrześciaństwa, nie potrzebaby nam kochani Bracia udawać się aż do Xiąg Swiętych, w których Duch Swięty ią oznaczył, wyszukiwać tłomaczeń, i pierwotnych wywodów (Apologia) których Przodkowie nasi w Wierze dosyć poczynili. W pismach nawet wielu przeciwników Religii,

gii, znayduią się naywspanialsze pochwały przykazań Religii. Z łona niedowiarstwa podnoszą się naymocnieysze świadectwa na stronę Moralności Chrześciańskiey. Jakaż iest ta Moralność? która podbiia naygorliwszych nieprzyiacioł, nakazuie im uszanowanie, i wprawia ich w podziwienie? Będziemy statecznie zbiiać owych niedowiarków, którzy potwarzaiąc prawo Jezusa Chrystusa, uroczystemi wyznaniami samych nawet Wodzów ich Sekty; i obłożemy ich ciężarem tych powag, które oni szanować za żałosny sobie poczytuią honor. Ale zachowaymy te świadectwa tak potężne, i rażące, dla zarzucenia ich nieprzyiaciołom Chrześciaństwa. — Mówiemy w tym momencie do Chrześcian, i naszym zamiarem iest przywiązać ich do naszego Swiętego prawa, pokazuiąc im iego zacność.

Wszel-

Wszelkie prawo zmierza z natury swoiey do podwoynego przedmiotu; pokazuie człowiekowi iego powinności i obowięzuie go do dopełnienia onych. Przykazania prawa, uſtanowienia prawa, oto dwie części, które go składaią. Roztrząśnieymy pod tym dwoiakim względem to prawo, które nam Jezus Chryſtus podał, zobaczemy, że łączy, więcey iak każde inne które było, albo które ludzki umysł mógł sobie wyſtawić, te dwoiakie znamiona (charakteres) które mu iednaią uszanowanie, to ieſt: wysokość przykazań, moc, i powagę pobudek. — A nayprzód K. Bracia porównaycie z Przykazaniami Jezusa Chryſtusa to wszyſtko, co tylko rozum ludzki przed iego wymyślił przyiściem. Do tey bowiem Epoki trzeba się wracać, chcąc o naszey sądzić moralności. Teraźnieysze niedowiarſtwo nie ma prawa zarzucać nam uſtaw cnoty, któremi swoie upiękrzyło dzieła.—

Wszyſt-

Wszyſtko to co one (niedowiarſtwo) ogłosiło pięknego, czyſtego, świętego, my słudzy Jezusa Chryſtusa, imieniem Jego nam przywłaszczamy: są iego przykazania, które niedowiarſtwo sobie przyswoiło, i tym sposobem, nic innego nie zrobiło, tylko, że im ich odebrało powagę, ich pobudki, ich cel i zamiar. — Podobni do owych ludów, którzy się obruszyli na słońce, wszyscy okryci iego światłością. Deiſtowie czerpaią z Ewangelii swoie zasady, a uderzaią na zasady samey Ewangelii, ogołacaią Chrześciaństwo z moralności a używaią iey dla zbiiania go (Chrześciaństwa.

Wyſtąpcie więc z mieysc objaśnionych przez objawienie wy wszyscy, którzy pragniecie poznać, iak daleko rozciągnęło się światło rozumu. — Przenieście się do krajów tych, i czasów, które nie

poznały Jezusa Chrystusa. Z poznaniem prawdziwego Boga, i fundamentalne zasady cnoty, po całym były zepsute świecie. — Religia zrobiona dla wydoskonalenia człowieka, przykładała się do przewrócenia go, ona zepsuła też prawidła obyczaiów, nawet przykład Bóstwa zachęcał do występku. — Żadney nie było namiętności, którąby swoich nie miała Bogów, swoich Kapłanów, swoich zborów, swoiey czci, swych Ofiar, swych Taiemnic, swoich czcicielów, swoich Uczniów; i z wysokości Ołtarzów spływały *zbrodnie na Narody.* — Więcey oświecona iak Religia, Filozofia, usiłowała czynić nieiakie opory, naprzeciw potoku zepsowania. — Oddaymy dawnym Filozofom należącą im sprawiedliwość. Wielu zpomiędzy nich nabyli prawa do wdzięczności u Narodów przez ważne odkrycia, do których przyszli przez swoiego dowcipu wysokość. A kto wie, czyli

te

te wielkie Osoby nie były pobudzone od Opatrzności dla zatrzymania szacunku cnoty, aby nie upadał w umysłach ludzkich. Jaśnieli oni w pośród Pogaństwa iak owe gwiazdy, które w nocy ciemney postrzegamy z daleka na Niebie obłokami okrytym. Uważamy my ieszcze z uszanowaniem ich wynalazki, równie iak zadziwiamy się podrożom dawnym, które przestały nas zadziwiać od owego czasu iak Ocean dla naszych iest otwartym żeglug. Niektórzy Filozofowie dosiągnęli różnych prawd moralnych, ale dalekiemi będąc od poznania *ich prawdziwego początku.* Żaden z nich nie zasadzał onych na gruncie stałym, ani pomyślał o złączeniu ich w iedno ciało nauki. Wynaleźli oni prawda niektóre maxymy, ale bardzo mało liczni, aby ie rozgłosić, zbyt *boiaźliwi, aby ie powszechnemi uczynić, zbyt między sobą rozdwoieni, aby ie połączyć, zbyt słabi, aby ie*

do używania przywieść, mało cnotliwi, aby im uszanowanie zjednać; wieleż między niemi nie umieścili bajek? Niemasz takiego Filozofa, któryby iakiego nie był nauczał błędu; nie masz żadnego błędu, któryby od iakiego nie był ogłoszonym Filozofa — Bog zostawił ten świat Filozofii, i rozporządził aby przyiście Jezusa Chrystusa, cztery nayświatleysze uprzedziły wieki, daiąc uczuć umysłowi ludzkiemu całą niedostateczność iego świateł.

Ale gdy czas oznaczony mądrością Boską upłynął, okrąg świata zadziwiony, zobaczył nagle swą Filozofią przyćmioną blaskiem Filozofii nowey. — Z pośrodka Narodu ubogiego, nieznanego, czyli wzgardzonego od innych Narodów, i z klassy nayciemnieyszey tego ludu, człowiek prosty, bez nauki, bez poleru i cwiczenia (cultura;) *mniemany syn rzemieślnika*, dobywa księ-

gi

gi moralności naywyższey, iakiey nigdy naród ludzki nie odebrał. — Nie mocą rozumowania, ani przez uięcie wymową Jezus Chryſtus namowił świat cały do iey przyięcia, ale iedynie przez prawdę swych maxym. Gdy natchnienie dawał swoim Prorokom, czynił to z wszelką okazałością mowy i całą wspaniałością Poezyi, sam mówi z proſtotą ieszcze cudownieyszą. — Wyższy nad rzeczy, które opowiada, nie zdaie się bydź niemi tchnięty. — Przepisy i przykazania niesłychane aż do czasów iego, płyną mu z uſt przyrodzonym sposobem, z iasnością, która sprawuie, aby były do poięcia każdego rozumu, i z powagą, która podbiia wszyſtko. — Mówi, a to wyznaią sami iego nieprzyiaciele, *iak żaden człowiek nigdy nie mówił, mówi sposobem Boga.* — Nigdy nie była żadna Nauka, ani tak wiadoma, ani tak powszechnie ogłoszona, iak nauka iego. — Nayprościey-

szy

szy między nami Rzemieślnik lepiey ieſt uwiadomiony o swoich powinnościach, a niżeli *kiedy był naymędrszy Filozof.* Pierwsze początki (Elementum) Religii, których my małych nauczamy dzieci, obeymuią ciało moralności daleko obszernieysze, bardziey wyłuszczone i dokładnieysze, iak wszyſtkie pisma, tak zachwalone i tak obszerne Mędrców ſtarożytności. — Moralność ta ſtała się, i powinna ſtać się była prawem całego świata, gdyż żadne prawo nigdy nie było, ani bydź mogło tak mądre, i do natury ludzkiey ſtósowne, tak użyteczne i dzielne do uszczęśliwienia ludzkiego: a co do przedmiotu, i zamiaru swoiego, Prawo Jezusa Chryſtusa ieſt Boskie, i nie mogło bydź, iak tylko dziełem mądrości, i dobroci nieprzebraney i nieskończoney.

Rozum, czy może sobie wyſtawić

prawo

prawo powszechnieysze *w swoich Przykazaniach czyli Ustawach*? Zapytuiemy się z ufnością tych wszystkich, którzy przeciw niemu walczą, iaki iest punkt, w którym wykroczyło — Wyzywamy ich, aby nam wymienili iaką Cnotę, któreyby Chrześciaństwu nie nakazywało, aby nam oznaczyli iakową doskonałość, któreyby nie zalecało, aby nam *wyrazili iaki występek, któregoby nie potępiało.* — Połączcie w umyśle waszym wszystkie zasady cnoty, ziednoczcie w nim wszystkie wyobrażenia doskonałości, wystawcie sobie ieszcze nowe stopnie wyższey świątobliwości, a nic innego tym nie uczynicie, iak tylko wzór dobrego Chrześcianina. Myśl ludzka nie może się rozciągać nad to, co Jezus Chrystus przewidział i urządził, nakazał, lub doradził.

Między tą wielką mnogością przykazań, które obeymuią wszystkie części życia

cia ludzkiego, a które się do wszystkich rozciągaią stanów, niemasz żadnego, któreby nie było dokładnie rozumne. Nie że rozum sobie nadał przez swoie własne usiłowania poznanie wszystkich przykazań Ewangelicznych, ale że, iak prędko były objawione przez Jezusa Chrystusa, i ogłoszone przez Jego Apostołów, poznał ich sprawiedliwość, uczuł ich przyzwoitość, doświadczył użyteczności, zadziwił się nad ich mądrością. — Naygorliwsi, i naywięksi nieprzyiaciele moralności Chrześciańskiey przymuszeni są uznać, że maxymy fundamentalne wszelkiey moralności, te pierwsze zasady wrodzone razem z nami, które nam pierwey uczuć się daią nim się ich uczemy, które podług Wielkiego Apostoła, są prawem ludów żadnego nie maiących prawa, podług których sumnienie wydaie swe wyroki na tym trybunale wewnętrznym; gdzie nasze myśli siebie oskarzaią,

rzaią, bronią iedne drugich, odebrały w Ewangelii objaśnienie które ie rozciąga, i ſtałemi czyni, tudzież iedno uſtanowienie (Sanctio) które ie poświąca. — Oto więc nawet podług zeznania samego niedowiarſtwa, cząſtka nayznacznieysza moralności Ewangeliczney doſkonale ſtósowna do rozumu. — Nie pozoſtaie nam iuż obraniać przeciwko naiazdom niedowiarſtwa, iak tylko o przykazania górnieysze i wyższe, które w skrytości (secretum) zoſtały samego Boga, których Narody nie powinny były zgadywać, ani Prawodawcy ich ſtanowić, ani Filozofowie ich wynaydować, którym Jezus Chryſtus powiększył panowanie moralności. Niedowiarkowie te przykazania porządku wyższego wyſtawuią, iako nieużyteczne, i niepotrzebne, a tym samym naganne, iako surowe, a naſtępne nieznośne, iako powiększaiące powinności, i niesprawuiące, tylko cnoty wymyślne (factitius)

ctitius) iako podaiące fałszywe wyobrażenia o doskonałości, a prowadzące człowieka do ſtanu taiemności (Myſticitatis) z naturą onegoż niezgodne.

Obwiniaią te prawa Swięte, iż ſtanowią surowość nienawiſtną, które atoli zawsze ſtatecznie ganiły surowość — Zobacz Kościół Jezusa Chryſtusa odrzucaiący tą samą ręką libertyna, który dla dogadzania wolniey swoim namiętnościom miesza Swiętą surowość Moralności, i Nowatora, który dla ziednania wiary swym błędom, przyozdabia się swiątobliwością nadzbyteczną, rzucaiąc na iednego i na drugiego iednakowe przeklęctwa (anathema) — To, co od wieku do wieku Oycowie nasi ganili Heretykom, to: czego potępiać nigdy nieprzeſtawał Kościół, ważą się iemu przypisywać. Tak błędy zawsze się sobie samym sprzeciwiaią. Niedowiarkowie ganią ko-

ścio-

ściołowi iego surowość, a heretykom powolność iego nie podoba się. — Poczytuią mu razem za wyſtępek iego oſtrość, i iego umiarkowanie. — Moralność Chrześciańska podaie i wyſtawia szczęśliwe urządzenie (temperamentów) między surowością i łagodnością. — *Kres, czyli cel doskonałości zawsze ieſt dosiągniony, ale nigdy nie przeciągniony.*

Duch Chrześciańſtwa ieſt umiarkowanie, które wyłącza ieden i drugi zbytek, które miarkuie nawet cwiczenie się w cnocie, *które nakazuie skromność w samey nawet mądrości.*

A ta Moralność, tak umiarkowana, ieſt iednak owa, która nayskuteczniey hamuie zbrodnią, która naywięcey czyni przeſtrzegań dla iey wſtrzymania, wszyſtkie inne prawa, które w naſtępnych czasach panowały

wały na ziemi, potępiały zbrodnie, ale na tym się ich kończyła czynność. — Wszyſtko to, co nie ieſt całkiem, i samo z siebie niecnotą pozwalały prawa. I jakąż miały powagę do zabraniania tego? Prawo Jezusa Chryſtusa do więcey nierównie rzeczy się rozciąga. Zakazuie ono, nietylko sam grzech, ale także to wszyſtko, co do niego prowadzi. Chrześcianin lęka się równie iak wyſtępku, niebezpieczeńſtwa wpadnienia weń. Ewangelia zabiega zbrodni, uprzedza onę, i uderza na nią nawet, nim bywa popełniona. — Aby znieść krzywoprzysięſtwo, Jezus Chryſtus gromi każdą przysięgę wykonaną bez potrzeby. — Dla zapobieżenia mężobóyſtwu, zabrania wszelkiego poruszenia gniewu. Dla wſtrzymania cudzółoztwa, zabrania pożądania onegoż, pożądanie ieſt wyſtępkiem, spoyrzenie cudzołoſtwem. Umieszcza on swoie prawo przy wſtępie do serca ludzkiego, iako niezmier-

zmiennego ſtroża, który oddala aż do pomyślenia nawet, o wszelkim grzechu. — Któż więc ieſt ten cudowny Prawodawca, który ważył się myślom przepisać prawa? któż inny, iak tylko Bog mogł uſtanowić to przedziwne przykazanie. *Nie będziesz pożądał?*

Wyganiaiąc i ruguiąc grzech, i to wszyſtko co do niego prowadzić może, Ewangelia nakłada obowiązek wykonywania cnot iak naywyższych. Po ogłoszeniu iey naſtąpiła odmiana w moralności. Wszyſtko to, co wysokie dowcipy pogaństwa odkryły, i wyſtawiały sobie, zniknęło przed iey blaskiem, albo zoſtało zepsute przez iey powagę, iak ranna jutrzenka rozpędza ciemności nocne, i zbiera rosę poranną. Maxymy ich tak zachwalone, były albo przewyższone, i wyniszczone przez obfitość i piękność przykazań Chrześciańskich, albo zaprzeczone i zawſtydzone świętością prawa Ewangelicznego. — Wszyſtkie wy-

obra-

obrażenia moralne po całym świecie rozsiane, Jezus Chryſtus wydoskonalił lub poprawił: (reformavit) poświęcił iedne, i umocnił ich sprawiedliwy zamiar, potępił inne, i wygluzował ie z umysłów ludzi. Całemu światu nadał nowe cnoty.

Niedowiarſtwo dzisieysze usiłuie niepoznawać tych Dobrodzieyſtw Religii. — W iego wyobrażeniach cnoty właściwe Chrześcianom, a które Ewangelia podała światu są fałszywe, i bez zamiaru, niezgodne równie z dobrocią Boską, iako i z ułomnością ludzką, pokora Chrześciańska, ieſt tylko zbytkiem, ona prowadzi skromność za swoie granice, oddala człowieka od towarzyſtwa, poniża go, odbieraiąc mu naywiększe z iego dóbr, to ieſt poważenie siebie samego, i naymocnieyszą z iego pobudek, to ieſt szacunek publiczny.

Mi-

Miłość nieprzyiacioł niszczy towarzyſtwo, wyſtawuiąc człowieka cnotliwego bez obrony na wszelkie niesprawiedliwe naiazdy. Bog czy może przepisywać umartwienie? możeż chcieć, abyśmy uſtawicznie byli zatrudnionemi czynieniem nas nieszczęśliwemi? możesz wymagać, abyśmy sobie szkodzili, i żyli w uſtawicznych oſtrościach?

Poſty prawem przepisane nadwerężaią ciało bez wszelkiego pożytku dla duszy, są to samobóyſtwa powolne.

Wyrzeczenie się bogactw i honorów, odeymuie towarzyſtwu politycznemu ruch (mobile) pryncypalny. W co toż obróciłoby się, gdyby z takich składało się ludzi, którym wszyſtkie doczesne sprawy byłyby obce i nieznaiome?

Po-

Powtórzmy Bracia kochani wszystkie te błędy, nauczmy niedowiarka, iakie są te przykazania, które on szpeci, daymy mu poznać ich prawego ducha, którego on znieważa, i pokażmy mu, że niemożna walczyć przeciwko naszemu Boskiemu prawu, iak tylko potwarzaiąc go.

Pokora Chrześciańska nie iest zbytkiem skromności, owszem iest iey wydoskonaleniem. — Jedna wystawiona iest naprzeciw pysze, druga walczy aż na przeciw miłości własney. Człowiek iest skromnym, gdyż poznaie, że iest rzeczą sprawiedliwą, aby nie mieszał towarzystwa przez swoie zuchwałe potrzeby (prætensiones) i iż iest rzeczą pożyteczną, aby się nie sprzeciwiał pretensyi drugiego. Chrześcianin iest pokornym, gdyż Wiara iego naucza go, że nic nie iest iego, oprócz grzechu, i że to wszystko, co posiada są dary

natu-

natury, dobra fortuny, i skarby łaski, których użyczywszy mu Bog, może mu ie odebrać, kiedy mu się podoba, nie ma przeto prawa człowiek chlubić się z czegokolwiek. A tak skromność ieſt powolnością chwalebną, ale zgodna z opinią naygorzey ugruntowaną o sobie samym: pokora przeciwnie będąc sentymentem głęboko w korzenionym w przeświadczeniu o naszey nikczemności, wyłącza wszyſtkie zwroty miłości własney. Skromność sama mogłażby pobudzić człowieka do tych ofiar tak trudnych, na które się poświęca pokora? — Wyſtarczyłażby wynieść go na funkcye nayużytecznieysze? które miłość przytula, a pokora szlachetnemi czyni? Tak co do skutków swoich, iako i co do początku, pokora nieskończenie ieſt wyższa od skromności. Zadaią iey, że oddala człowieka od towarzyſtwa, ta cnota szanowna, która złącza z sobą członki (ordines) towarzy-

ſtwa, napełnia mieysca próżne, które poczyniły i utworzyły uſtawy ludzkie. Jakże pozbawiłaby człowieka szacunku siebie samego, ta Religia, która mu daie tak wysokie wyobrażenie o swoim ieſteſtwie, odkrywaiąc mu iego wielkie względności (relationes) do Bóſtwa? Jakże zabraniałaby mu tego szacunku publicznego, na który zasługiwać mu nakazuie? — Zbudowanie bliźniego ieſt iedną z naszych powinności, ſtaranności o sławę, iednym z naszych przykazań. O iak wieleż nie szanuiemy osób sławnych, tak w Hiſtoryi Narodów, iak i w kościelney! Pokora nie czyni człowieka oboiętnym ani na własny, ani na publiczny szacunek, ale zabrania mu wynosić się z niey, pokazuiąc mu, że oney własnym nie winien zasługom.

Pociechą Chrześcianina ieſt, aby uznawał rękę od którey te ma dobrodzieyſtwa,

odda-

oddawał mu za nie dziękczynienia, i odnosił one nazad do ich świętego źródła, i owszem ztąd poznać, iż żywiey ich szacunek poznaie. Może nawet żądać, aby chwała iego (człowieka) pomnażała się, a przeto, aby dobroczynność Boga tym bardziey się okazywała: Doskonały wzór pokory Chrześciańskiey wyskakuie z radości, przewiduiąc, że wszystkie pokolenia będą wysławiać iego szczęśliwość, ponieważ Wszechmocny dla niego poczynił wielkie rzeczy.

Łaskawość nie była nieznaną niektórym Mędrcom Starożytności, ale była w ich umysłach cnotą nayheroicznieyszą, a niektóre ślady, które znayduiemy rozrzucone tu i owdzie po obszerney rozległości wieków Pogańskich, były dziwne, iako przykłady męztwa (generositas) nadzwyczaynego. — W zdaniu pospolitym, zemsta

była sentymentem szlachetnym, i wesołością czystą. — Chrześcianie! waszey Religii winniście, że poglądacie na reszcie na wyobrażenia ludów reformowane, czyli poprawione, i wyobrażenia Filozofów wydoskonalone. Ewangelia nie przestaie na zaleceniu odpuszczenia krzywd, iako powinności ścisłey, podaie miarę łaskawości, żadnych iey nie naznaczaiąc granic, rozciąga ią do wszystkich uraz, a odpuszczenie do wszystkich krzywd. Chrześciaństwo nietylko zakazuie zemsty, ale zabrania także wszelkiey nienawiści (odium) wyrzuca ią z serca, kładąc na iey mieyscu kochanie nieprzyiaciół; Chrześcianin te obowiązki ma wypełniać nawet ku swoim naywiększym prześladowcom. — Nie dopełnia on ieszcze swoiey powinności, wystrzegaiąc się, aby im nie szkodził, prawo szczególne każe ich po bratersku kochać. Winien im życzenia szczere, i usługi skuteczne. —

Jezus

Jezus Chryſtus daie mu przykazanie, aby się modlić za swoich nieprzyiacioł, i przykład, aby przelać krew za swoich katów— Naprawy, którey nie było można wymodz na bracie swoim, nie zabrania poszukiwać u zwierzchności, a zabraniaiąc sobie samemu czynić sprawiedliwości, pozwala żądać iey od prawa.

Człowiek na tey ziemi podlega nieszczęśliwości. — Od pierwszego znaku boleści, który wydaie wstępuiąc na świat, aż do ostatniego tchu, życie iego całe iest ciągiem nędzy. Oddaycie Filozofii, to iestestwo cierpiące, za całą pociechę radzić mu będzie cierpliwość. — Smutny środek! ieżeli tak można nazwać to, co nie iest, iak tylko uleganiem potrzebie. Ale oddaymy tego samego nędznika na ręce Religii, Ona mu pokaże przyczynę iego boleści, i ich użycie, ona nauczy go łączyć swoie cier-

pienia

pienią z owemi Jezusa Chryſtusa, a tak nadać im wartość, i szacunek prawdziwy. O! wysokie wyobrażenie dokazać, aby sama nieszczęśliwość człowieka służyła iego szczęśliwości, i czynić mu źródło zasług z tego, co było karą za iego grzech. Oto ieſt kochani Bracia prawdziwy Duch umartwienia Chrześciańskiego. — Nie odrzuca one, ani potępia, iako mu zarzucaią uciech niewinnych, ale przywodząc ie do prawdziwego zamiaru, do którego były dane człowiekowi od Opatrzności, pozwala ich używać, iako spoczynków przyiemnych, a zabrania przywięzywać się do nich, iak do dobra ſtałego. Przyimuie onę nieszczęśliwość z rezygnacyą, iako chłoſtę za pierwszy grzech, z poddawaniem się, iako karę lekką za błędy osobiſte; z ochotą, iako doświadczenie, w którym się czyści i umacnia cnota, z wdzięcznością, iako przeſtrzeżenie, przez które Bog powołuie nas do służby swoiey;

z ra-

z radością, iako sposób ſtania się podobnym Jezusowi Chryſtusowi na ziemi, i złączenia się z nim w Niebie. Znayduie słodycze w oſtrościach, któremi się obarczą, cieszy się z uszczerbków, które sobie czyni, i czyniąc sobie z wszyſtkich tych ofiar skarb zasług, składa go z wspaniałą ufnością w rękach pewnych, które mu go w dzień pewny oddadzą z nadmiarkiem.

Owi, którzy tak niesłusznie ganią, i potępiaią poſty od Chrześciańſtwa przepisane, nie powątpiewaią zachwalać oſtrey wſtrzemiezliwości ſtoików. Ci ſławni Filozofowie, pierwsi moraliści ſtarożytności, uznali potrzebę uskramiać ciało, dla ukrócenia iego namiętności. Tak Nauczyciele nasi w Religii niczego nas nie nauczaią, czegoby iuż nie był przeczuł rozum, gdy nas uczą umacniać umysł przez osłabienie ciała, i wſtrzymywać się od tego, co ieſt

pozwo-

pozwolone, aby nie wpaść w to, co ieſt zabronione. Ale uważaią iako nieporządne owe posty nierozsądne, któreby mogły nadwerężyć zdrowie. — Rzuccie okiem na mieysca ucieczkom (asylum) poświęcone, gdzie są wykonywane z gorliwością te Swięte oſtrości, gdzie rady same uſtawami, i rozkazami ſtały się, a zobaczycie czy tam nie więcey ſtaie się sędziwych, niżeli w pośród balów, czyli uczt świata? Więc niewſtrzemiezliwości światowey należy wyrzucać owe samoboyſtwa powolne, które tak niesłusznie poſtom Chrześciańskim przepisuią, które nas przeciwnie zachowuią od nich. Nie lepiey także poznaią ducha Ewangelii oni, którzy ią oskarzaią, iakoby czyniła Uczniów swoich obcemi, i oboiętnemi na wszyſtkie sprawy doczesne. Lud Boży w zachowaniu swego prawa szukał nadgrody ziemskiey; a nasz Boski Prawodawca raczył przyłączyć te pobudki do wyso-

kiey

kiey nadziei, którą w nas wzbudza. Umieszczony na łonie towarzyſtwa Chrześcianin, nie oddala się od podobnych sobie. Syn, Oyciec, Małżonek, Urząd, Żołnierz, Kupiec, Rolnik, Rzemieślnik, w iakimkolwiek go Opatrzność umieściła ſtanie, ma on zawsze sprawy ludzkie, albo osobiſte, albo obce, do urządzania, ważenia, iednania, bronienia, i zawsze Religia kładzie na czele powinności iego, te które do iego professyi należą. Daleka, aby miała zabraniać dóbr doczesnych, urządza ich używanie, daleka, aby posiadanie ich czyniła wyſtępkiem, uczy z niego czynić sobie zasługi. A tak łączy zyski ziemskie z pożytkami Niebieskiemi. Nie poświęca ona iedne drugim, ale one (ziemskie) w niższym porządku kładzie. I czyliż ten porządek nie ieſt słuszny i pożyteczny? Jaka względność (relatio) iaki pospolity wymiar, iakie porównanie może bydź między bogactami,

hono-

honorami, wszyſtkiemi razem zebranemi tey ziemi dobrami, a między szczęśliwością, do którey dążemy? A oto ieſt fundament zrzeczenia się, które nam Chrześciańſtwo nakazuie. Ono nie oddala nas od dóbr ziemskich, ale żebyśmy sercem do nich nie przylgnęli, rozkazuie. Naucza nas oczekiwać ich bez niecierpliwości, zbierać ie bez chciwości, posiadać ie bez zbytniego przywięzania do nich, utracać ie bez żalu, używać ich, iako mówi Apoſtół o cieniu przemiiaiącym tego świata, iakobyśmy nie używali. Ta wysoka cnota nie mogła czynić cząſtki moralności pogańskiey, którey wszyſtkie prawidła kończyły się na sprawach ziemskich. Ledwie to niedokładne Prawodawſtwo podawało wyobrażenie o szczodrocie powszechney (bezinteressowności) którey szczególny zamiar ieſt, abyśmy naszych prywatnych pożytków nie przekładali nad publiczne. Jezus Chryſtus iedynym

nym ieſt Prawodawcą, który wywyższył człowieka nad ten układ (ſiſtema) ziemski, i który go umieścił na takiey wysokości, gdzie wicher doczesnych pożytków nie może go dosięgnąć, ani wywrócić.

A tak te przykazania przednieysze, które winniśmy Chrześciańſtwu, które nigdy nie były, ani mogły bydź przepisane w żadnym innym prawie, ponieważ gruntuią się na zasadach własnych prawu Chrześciańskiemu, są wyſtawione przez niedowiarſtwo sposobem od prawdy dalekim; podaie o nich fałszywe wyobrażenia do zbiiania ich z korzyścią, pogląda, i uważa iakoby cnoty Chrześciańskie te zbytki, które taż Chrześciańska Religia odrzuca. A więc to nie ieſt moralność Jezusa Chryſtusa, którą nasi naieżdżaią przeciwnicy, prześladuią oni przywidzenie, i marę, którą sobie utworzyli; a dla usprawiedliwienia

nia naszego świętego prawa dosyć ieſt pokazać go takim, iakim ieſt w samey rzeczy. Bez wątpienia duch tych wielkich przykazań ieſt, aby woiować uſtawicznie przeciwko namiętnościom, aby ie poskramiać, aby ie, ieżeli można, całkiem wykorzeniać. Ale czyliż to ieſt moralność fałszywa, lub słowami zbyt wychwalona? Nasi mniemani Filozofowie chcą czynić same nawet namiętności zasadą swey moralności, użyć ich do rządzenia człowiekiem, a pozwalaiąc im to, co sądzą bydź potrzebnym do szczęśliwości, domagaią się, aby im uchylać skuteczniey tego, co ieſt niebespiecznym dla cnoty. Syſtema (układ) nieuważne, które pokazuie wiadomość dosyć płytką o człowieku, i namiętnościach. Charakter właściwy namiętności ieſt nienasyconość, im więcey otrzymuie, tym się więcey domaga; obrusza się tym, co się oney pozwala, a używanie uciech powięk-

ksza oneyże pragnienie. Jeſt to ogień, tym się szerzący, z czego się zaymuie, i co pożera, a iednak doſtarczaiąc iey żywiołu, usiłuią oneyże wſtrzymać spuſtoszenia. Rządzcy nierozmyślni wyznaiecie, że znayduie się punkt, do którego przyszedłszy namiętność, ſtanie się niebezpieczną, a zaniedbuiąc uprzedzić ten moment żałosny, czynicie go ieszcze niebespiecznieyszym! Pozwalacie wprzód umocnić się namiętności, nim przeciw niey walczyć, przygotowuiecie człowieka do tey walki, sposobiąc go do uſtępowania, zaczynacie pozwalać rozpalać się iego imaginacyi wszelkiemi wdziękami namiętności, którey mu potym każecie się opierać, czekacie momentu iego upoienia się nią, aby mu dać poznać mowę rozumu, będziecie myśleli zwiiać żagle, kiedy okręt skołatany nawałnością będzie się miał rozbiiać. O! iakże daleko mędrsza ieſt ta dokładna moralność, która

naucza

naueza, iż wszelka namiętność ieſt niebespieczna, iak tylko powſtaie, która walczy przeciw niey od samego iey początku, i która żadnego iey nie pozwala wzroſtu! Nigdy nie powinny zachodzić przymierza z nieprzyiacielem, który przeciwko nam ieſt zawsze uzbroionym, taki ieſt zamiar i przedmiot tych Swiętych przykazań, któremi Jezus Chryſtus przewyższył wszyſtkie nauki, i rozumowania umysłu ludzkiego. Uważcie w samey rzeczy Kochani Bracia! iakie są te przykazania, które ten Boski Prawodawca doprowadził do wyższego ſtopnia doskonałości. Zobaczycie, że to są te wszyſtkie, których zachowanie ieſt przytrudnieysze, ponieważ sprzeciwiaią się namiętnościom. Skromność wielce trudna pysznemu, łaskawość pragnącemu zemſty, cierpliwość w nędzach tkliwemu, wſtrzemięzliwość chciwemu, dobroczynność łakomemu, i wyniosłemu. Oddaycie człowieka

ka rządowi własnych iego praw, naukom iego Filozofów, przemysłom własnego dowcipu, a doświadczać będzie, uſtawiczney walki między cnotą, i namiętnością, między skłonnością, która pociąga, i przykazaniem, które wſtrzymuie. Nieuſtannie będzie rozważał, kiedy ma bydź posłuszny iednemu, a kiedy może uſtąpić drugiemu. Całe iego życie zeydzie na rozmyślaniu, do iakiego ſtopnia powinien bydź skromnym, łaskawym, cierpliwym, umiarkowanym, i dobroczynnym; a ten sąd tak delikatny, tak ważny, między skłonnością, i powinnością, trzeba będzie czynić w czasie, w którym panuie namiętność. Pod Swiętym prawem, które szanuiemy, wszelkie badanie (discuſsio) ieſt zaprzeczone, wszelka umowa (compositio) z namiętnościami precz wyrugowana. Jezus Chryſtus mówi do człowieka: Będziesz skromnym aż do kochania nieprzyiaciół, cierpliwym aż do umartwienia, umiarkowa-

wanym aż do wstrzemiezliwości, dobroczynnym aż do zaprzenia się. Dla utrzymania i wsparcia słabości ludzkiey umacnia swoie prawo, poddaie trudne przykazania prawa naturalnego pod obronę, i niby pod straż przykazań wyższego porządku. Do tych przykazań tak wysokiey doskonałości, przydaie rady świątobliwości ieszcze wyższey. Strzeżmy się B. K. mieszać rady Ewangeliczne z przykazaniami prawa. Wielki Apostoł uczy nas, że między niemi iest różnica, i Jezus Chrystus sam oznaczył różnicę między obowiązkami, które przepisuie, i między sposobami doskonałości, iakie podaie. Jeżeli podaie rady wszystkim ludziom, to nie dla tego, aby się do nich wszyscy stósowali, ale chciał, aby ie wszyscy poznali, aby każdy idąc za ułożeniem swego serca, mógł się poświęcić rodzaiowi doskonałości nayprzyzwoitszey iego naturze. O! iakieyże użyteczności nie są

te

te rady, dla zmocnienia w zachowaniu przykazań? kiedy przyłączamy iaką zasługę do dobrowolnego ubostwa, czuiemy obowiązek zarzeczenia się. Jeżeli uważemy wyrzeczenie się własney woli, iako doskonałości, poznamy łatwo, że oderwanie się od rzeczy ludzkich iest obowiązkiem. Gdzie powściągliwość iest szanowana, i czczona, tam czystość powinna bydź wykonywaną. Widok tak wielu pobożnych osób, które wynoszą się nad granice prawa, przebiega szerokim krokiem bieg rad Ewangelicznych, pobudza, utrzymuie, i zachęca bezprzestannie gorliwość tych, których zostawili za sobą. Przykład ich odeymuie wszelką wymówkę przestępstwu, któryż człowiek będzie śmiał pomyśleć, że zachowanie przykazań iest nad iego siły, widząc tyle ludzi równie iak on, ułomnych i słabych, czyniących więcey nad to, co iest przykazane?

Ci mniemani Filozofowie nazywaią próżnością i fanatyzmem te Swięte dopełnienia rad Ewangelicznych. Ale J. Chrystus przenikał lepiey, iak ci wszyscy próżni i lekkomyślni Moraliſtowie, serce ludzkie niezdolne do wſtrzymania się, poſtępuiące bezuſtanku od pożądliwości iedney do drugiey, a doszedłszy do iakiego zamiaru kwapiące się natychmiaſt uganiać za innym. Używa tego samego poruszenia serca naszego do umocnienia go w wykonywaniu cnoty. Rady iego podaią zawsze ieden punkt doskonałości do objęcia. Dopuki człowiek zoſtaie na ziemi obciążony ciężarem ciała swoiego, nie może się podnieść do takiey wysokości, aby mu ieszcze nie miały zoſtać iakie ſtopnie do przechodzenia. Przez to samo, że wyobrażenie o doskonałości nie ma granic, Chrześcianin ieſt zawsze unieſiony ku większey doskonałości, a iego nieuſtanne silenia się wyłączaią wszelkie

niedbal-

niedbalstwo, uprzedzaią wszelkie ociąganie się.

Oprócz charakteru mądrości, i doskonałości prawa; ogłosiliśmy także charakter iego dobroci, i użyteczności. Przykazania Ewangeliczne dążą niemniey do uszczęśliwienia człowieka, iak do iego świętości, i czyli się uważy osobiście lub prywatnie, czyli się rozbierać będą iego względności (relationes) do podobnych sobie, zobacza się zawsze to prawo dobroczynności, za prządnione iego uszczęśliwieniem. I my tu nie mówiemy wam Chrześcianie o tey szczęśliwości do którey nas prowadzi Religia, ale o tey, którą nam sprawuie na tym świecie. Nietylko obiecuie nam szczęśliwość, ale nam ią też daie. Pobożność do wszystkiego iest użyteczna; ona obeymuie obietnice, i ninieyszego, i przyszłego żywota.

Uważcie, która iest naywiększa przeszkoda do szczęśliwości człowieka na ziemi a zobaczycie, że to są iego namiętności. A więc prawo, które takowe namiętności naymocniey wstrzymuie, iest to, które się skuteczniey przykłada do szczęśliwości. O! my nierozumni, uważamy iakoby nieszczęśliwość, obowiązek, który prawo na nas wkłada, opierania się namiętnościom naszym, a nie poznaiemy iak daleko większe byłoby nieszczęście onym ulegać. Nieskończenie więcey kosztuie dogodzić iakiey pasyi, iak one poświęcić, to iest zwyciężyć. Uważcie przy zgonie życia, dwóch ludzi, z których ieden zawsze Pan siebie samego, statecznie poskramiał swe namiętności, a drugi, który był zawsze od nich wojowany, zawsze ich był powolny panowaniu, a porównaycie cząstki szczęścia, i nieszczęścia, które każdy z nich odebrał. Położcie na szali z iedney strony

utra-

utrapienia z ogołocenia się (privatio) i trudności walki, z drugiey ſtrony długie żale za niewſtrzemiezliwości, skutki gryzące rozwiozłośei, ślepe unoszenie się zazdrości, częſte upokorzenia pychy, nikczemności, niespokoyności, uciechy zarażone wyniosłości, podeyrzenia, okropności, ogołocenia łakomſtwa, poruszenia rozdzieraiące nienawiści, gwałtowne skołatania gniewu, okropne odzyskiwania zemſty, a nad te wszyſtkie męczarnie, ugryzki prześladownicze, które się przywięzuią do duszy winney; ścigaią ią po wszyſtkich mieyscach, i pożeraią ią bez odpoczynku, i mówcie potym, jeżeli się odważycie, że prawo nakazuiące walczyć człowiekowi przeciwko swym namiętnościom, skazuie go na nieszczęśliwość.

Bez wątpienia B. K. tylko przemocą, i siłą żałosną, można odiąć sercu paſsye, które

mu

mu są miłe. Walka przeciwko samemu sobie iest pracowita. Na ścieszce chrapowatey cnoty pierwsze kroki są trudne, i tylko z przykrością zaczynamy postępować, ale gdyśmy się iuż podnieśli do pewney wysokości, zaczyna bydź równieysza; trudności umnieyszaią się i cwiczenie się w cnocie pomnaża siłę dla zwalczenia ich. Niemaiąc względu na potężne posiłki łaski, którey nigdy nie brakuie tym, którzy się o nię ftaraią, i z nią pracuią, samo nawet przyzwyczaienie się do dobrego życia czyni łatwym wykonywanie cnoty. Namiętności ftatecznie wftrzymywane, mniey gwałtownie się obruszaią, a nakoniec przyuczaią się do jarzma. Walki częściey powtarzane sprowadzaią nareszcie spokoyność, a przez częfte zwycięztwa przychodziemy do pokoiu.

Tego pokoiu wewnętrznego, tak szacownego

wnego duszy dobra, które Augustyn S. dokładnie nazywa *spokoynością porządku*, *człowiek oddany swym pasyom nigdy nie pozna. Serce iego* mówił Duch Swięty, *iest morzem burzącym się, którego fale poruszone, wylewaią bez przestanku, i wyrzucaią na brzeg nieczystę naczynie, którym są obciążone.* Serce prawdziwego Chrześcianina, iest świątnicą pokoiu: Nic nie miesza tey szczęśliwey ciszy, i spokoyności, ani poruszenia, wątpliwości, te są udziałem niedowiarków, ani postrach Sądów Boskich, ten iest pierwszą karą bezbożnych. pokóy z Bogiem, iest zasadą pokoiu z samym sobą, on uspokaia o przeszłości, pozwala używać teraźnieyszości, zabezpiecza na przyszłość. Nieszczęścia nawet powierzchowne, różne przegrody życia, niedostatki, i wady ciała, nie mięszaią tey szczęśliwości wewnętrzney doskonałego Chrześcianina. Miłość wszystko czyni łatwym.

łatwym. Odeymuie ona zrzeczeniom się (privatio) gorycz, i przykrość, utratom żale, tęsknotom niesmak, chorobom mdłości, cierpieniom boleści. Pasya naygorętsza nie daie do znoszenia ciężarów życia ochoty tak mocney, a nadewszystko tak wytrzymałey, tak ogólney, i wszystkiemu wydołaiącey, nad tę, którą podaie miłość.

A więc w iakimkolwiek położeniu znayduie się Chrześcianin, nosi zawsze w sobie szczęśliwość. Na łonie pomyślności, iego uciechy są czyste, i pewne, gdyż Religia iego uczy go takowe miarkować. Możność nasza cieszenia się, iest równie, iako inne wszystkie ograniczona. Roskoszy światowe znayduią koniec swoy w samey swoiey rozmaitości (multiplicitas) używanie nieumiarkowane niszczy ie, i nie zostawia na ich mieyscu, tylko niesmak z sytości, i próżność z nudzenia sobą. Sprawiedliwy

Sąd

Sąd Opatrzności, która chciała, aby wszelkie złe używanie obeymowało w sobie swoią karę! Roskoszy sumnienia, same tylko są wieczne. — Chrześcianin ieżeli podpada przeciwnościom? ten ieſt tryumf Chrześciańſtwa. Niedowiarkowie! będziecież się ważyli kłaść wasze zasady desperackie, obok z pociechami tkliwemi, które toż (Chriſtianismus) odkrywa? Daiecie naylicznieyszey cząſtce narodu ludzkiego za iedyną ucieczkę nikczemność, czyli nic, (nihilum) wydzieracie iey wszyſtko, nawet nadzieię. Ah! z politowania nad iego nieszczęściami, pozwolcież mu błogosławić tę Religią, która mu czyni cierpienia iego szacownemi, przez ich ſtosunek do cierpienia swego Odkupiciela, który mu ofiaruie niezmierne nadgrody, za wszyſtkie iego dolegliwości, który ceni każdą iego trudność, który z tych trudności czyni ty-

leż

leż zasług i praw (titulus) do szczęśliwości bez miary i końca.

Z łona iego życia prywatnego, uważaycie człowieka w pośród podobnych sobie, znaydziecie tam ieszcze Religią zlewaiącą na niego nowe dobrodzieyſtwa. Religia mieści się pośród Towarzyſtwa dla złączenia wszyſtkich iego członków; wszyſtko to, co podzielaią passye, i wyſtępki, wszyſtko to, co mieszaią przesądy, i uſtanowienia ludzkie, Religia przytula do siebie, i złącza, przywięzuie bogactwo do ubogiego darami, a ubogiego do bogacza wdzięcznością. Stanowi między Panami i poddanemi udzielanie dobrodzieyſtw i usługi. Wyprawuie pocieszycielów do zasmuconych. Wspiera sierotę, i Wdowę, posyła każdemu nieszczęśliwemu rozdawców różnego rodzaiu pomocy. Zwróccie oczy na te wielkie pamiętniki dobroczynności Chrześciańſtwa ku towarzyſtwu, uważcie

te

te obszerne budowle, gdzie wszelkie rodzaie choroby szukaią uzdrowienia, gdzie ułomności bez wszelkiey nadziei doświadczaią pomocy, gdzie ſtarość potrzebuiąca wsparcia znayduie nakoniec spoczynek po długich pracach, i kończy w pokoiu dni ſtrawione w uciſku, gdzie dziecie opuszczone bierze mleko, którego mu niedoſtarcza macierzyńskie łono, gdzie sierota nowych znayduie rodziców, gdzie obłąkany na umyśle, oddalony od społeczności, którąby turbował, i mieszał, widzi nad sobą choyne pomocy, których nie ieſt w ſtanie zawdzięczyć. Religia to te szacowne wyſtawiła mieysca ucieczki, która ie ubogaciła, która zgromadzaiąc tych wszyſtkich nieszczęśliwych, przyprowadziła przed nich, ich szczodrobliwych dobroczyńców. Społeczność czy ważyłaby się powierzać rękom naiemniczym te urzędy, które cnota tylko sama nayczyſtsza może godnie sprawować?

wować? Niemasz, iak tylko Religia, która może ofiarować nadgrodę tey ochocie oziębłey, która za każdym momentem grozi zarazą i śmiercią tey tkliwości obiaśnioney, którey długie używanie nie zmnieysza, którey ięczenia boleści, i głosy cierpienia nie wzruszaią, tey nieporuszoney cierpliwości, którey nieustraszą: ani narzekania, ani niesłuszne łaianie, ani złe skutki temu zupełnemu poświęceniu się, którego nie zatrzymuią zatrudnienia naypodleysze, i nayobrzydliwsze, tey pilności baczney, którey starania żadnego nie maią odpoczynku, tey czynności ustawiczney, którey prace, czuwania, i bezsenne nocy, ani fatygi, nie potrafią osłabić, temu połączeniu się, temu cwiczeniu, i wykonywaniu ustawicznemu wszelkich cnot naytrudnieyszych, i które ludzkość naywięcey kosztuią. Przebiegniycie te liczne ustanowienia, które napełniaią Miasta, i rozciągaią się aż

do

Wsiów, i to ieszcze Społeczność nie komu innemu, iak tylko Religii ieſt winna. Nie masz żadney potrzeby społeczności, któreyby się nie ſtarała dogodzić, żadnego nieszczęścia, o którego nieubiegałaby się naprawę. Ona wchodzi pod niski dach chorego, i niesie mu pociechy lekarſtwa. Bierze pod swoię powagę dziecinność, nauczaiąc początków poznań, i zasad powinności. Sposobi młodzież do pracy, pokazuie iey sztuki, uczy ią, iak ma unikać nędzy. Uposarza wſtydliwość potrzebuiącą, i uprzedza niebespieczeńſtwa uwiedzenia. Zſtępuie aż pod owe sklepienie okropne, które sprawiedliwość wykowała, uwalnia dłużnika uciśnionego, cieszy, i umacnia niewinność podeyźraną. Wyciąga swoię dobroczynną rękę nawet do zbrodniarza, zaprasza go do pokuty, podaiąc mu choyne pomocy. Gdy go wszyſtko odſtępuie, i porzuca, ona mu sama pozoſtaie: kiedy

po-

społeczność porzuca go, ona go na swoie wzywa łono, idzie za nim nawet na plac śmierci, a pod ręką mściwą karzącą iego zbrodnie, ona go ieszcze swoiemi utrzymuie nadzieiami.

Któraż więc iest ta wielka pobudka, która unosi Chrześcianina z taką czynnością ku szczęśliwości sobie podobnych? która iest ta mocna, i potężna sprężyna, która między nami daie tyle skuteczności (energia) do dobrze czynienia? Jest to owe wielkie przykazanie miłości braterskiey. Jakże przedziwne iest to nowe przykazanie, które Jezus Chrystus światu podał, które uczynił zasadą swoiey Religii, charakterem właściwym swoiego prawa, znakiem różniącym swych Uczniów! Niedowiarkowie teraźnieysi usiłowali wyrugować z Chrześciaństwa to tak wysokie przykazanie, i przemienić go iedynie na senti-

ment

ment natury. My lepiey, iak Deiści, doświadczamy tego sentimentu zacnego, który przywięzuie człowieka do podobnych sobie. Religia nasza umacnia, zachęca i wywyższa go; do względności postanowionych przez Autora natury, przydaie ona tym (względnościom) ieszcze bardziey serdeczne, i wewnętrzne. — Dzieci iednego Oyca składamy iednę familią. Jezus Chrystus za wszystkich nas tę samę krew przelał, wylewa na nas iednakowe łaski, rozdaie nam iednakowe Sakramenta, wzywa wszystkich do iednakowego końca, gdzie miłość wieczna złączy nierozerwanie w Niebie tych, których i na ziemi łączyła. O! iak wiele ta miłość zalecona od Jezusa Chrystusa iest wyższa nad ową ludzkość, którą wpaia natura, a którą niedowiarstwo tak zachwala! Ludzkość (humanitas) iest poruszeniem serca, które nas unosi ku tym, którzy maią z nami wspól-

ną

ną naturę, ieſt to pewny zbytek, i nadmiar miłości nas samych, która się wylewa na to, co nas otacza; Miłość braterska ma swóy początek w miłości Boga; ona się wzbiia do Tronu Przedwiecznego, i ztamtąd ci to wylewa się na cały Naród ludzki. My kochamy w bracie naszym obraz Jeſteſtwa, które szanuiemy, i przedmiot (Objectum) wszyſtkich iego uciech, i rozkoszy. Węzeł, który łączy człowieka z człowiekiem, ten sam ieſt, który go łączy z Bogiem.

Ludzkość ieſt sentymentem żywym, i głębokim, ale więcey lub mniey gorliwym. a zawsze zdolnym do przyięcia iakiegoż rozwolnienia (relaxatio) Miłość kocha bliźniego, iak Bóg go kocha, zawsze iednakowa gorąca, nie zna odmienności, oziębłości, zwrotów na siebie samego, ani nieſtateczności zmysłów. — Ludzkość przy-

puszcza

puszcza wyłączenia, przeciwienie się mieszа ią, krzywda uczyniona pobudza ią do gniewu, uraza odraża ią. Miłość przeciwnie nie zna żadnego wyięcia, (exceptio) nikt nie ieſt ani oboiętnym, ani nieprzyiacielem dla Chrześcianina.

Ludzkość będąc sentymentem, nie może żadnemu podlegać prawidłu (regula) Jezus Chryſtus wyznaczył miłości nieiaką miarę; to ieſt miłość, którey doznaiemy ku nam samym. To, czego sobie życzemy sami, oto ieſt wielkość tego, czego pragniemy, i czyniemy dla bliźniego.

A więc ludzkość (humanitas) koniecznie w swoich skutkach ieſt ograniczona, miłość zaś, żadnych skutkom swoim nie kładzie granic. — Ludzkość zatrzymuie się, gdy człowieka wyrwała z nieszczęścia, przeciwnie miłość idzie ieszcze za nim dla

zlewania na niego wszelkiego rodzaiu szczęśliwości. Ludzkość chroni się tego wszystkiego, co może zaszkodzić, miłość lęka się wszystkiego, coby się tylko niepodobać mogło. — Ludzkość kończy się na tym, aby nic nie dać do cierpienia, miłość zaś wszystko znosi. Ludzkość zgodna (compatibilis) z humorem, zgadza się częstokroć z przykrością słów, miłość zaś zawsze łagodna, sprawuie, abyśmy iey wpływ kochali nawet w słowach, i sposobie postępowania; Apostoł obeymuie w powinnościach miłości względy łaskawe obyczayności. Powolna ku inszym, surowa ku sobie samey, oddaie zawsze wszystko, bez wymagania czego, cierpi wszystko nigdy nie będąc uciążliwą. Miłość obeymuie wszystko, rozciąga się na wszystkie mieysca, wszystkie czasy, wszystkie osoby, wszystkie okoliczności, wszystkie dobrodzieystwa. Podarunki, usługi, i skrzętne

tro-

troskliwości kończą się, *miłość iedna nieprzebraną zostaie.* — W samey nawet niemożności zachowuie swoię czynność, a to, czego sama z siebie nie może, prosi od Boga, a przez śluby gorące, stara się ustanowić na mieyscu swoim Dobroczynność nieskończoną, w czym iey własna wydołać nie może.

Wystawcie sobie kochani Bracia społeczność, w którey to przykazanie miłości braterskiey byłoby zupełnie zachowane. Niestety! daleki iest od nas ten wiek, w którym mieściła się ta szczęśliwa zgoda, (suppositio,) ten wiek naypierwszy i naypięknieyszy Kościoła, w którym mnogość wiernych *miała tylko iedno serce, tylko iednę duszę,* w którym wszystko było wspólne, szczęścia, i nieszczęścia, dostatki i ubostwo, uciechy i smutki. O! szczęśliwy czasie, o wieku pomyślny! którego

bayka mogła pokazać obraz, ale którego Chrześciaństwo samo umiało dać rzeczywistość (realitas) O! gdyby nasze gorące pragnienia mogły dokazać, aby się między nami odrodził! Niestety! dla czego tę żałość podeymować musiemy, iż przeciwnie poglądamy na obyczaie Chrześcian, które daią nieprzyiaciołom Chrześciaństwa pobudkę do tryumfów, i że niezgodność ich obyczaiów z maxymami Religii, staie się zasadą wyrzucań, które się dzieią samey Religii.

Niedowiarstwo nie przestaie obwiniać Chrześciaństwa o zbytki, które były na iego popełnione łonie, wszystkie winy fałszywey gorliwości, wszystkie zbrodnie fanatyzmu, wszystkie zamieszania, wszystkie woyny, wszystkie bunty, których Religia mogła bydź okazyą albo pozorem, są prawie wiecznym przedmiotem okrzyków niedowiar-

dowiarstwa: Ono ie pomnaża, podaie ich obszerny i długi Reiestr, opisuie ie, iako prawdziwego ducha prawa Chrześciańskiego.

Niesłuszni oskarzyciele, jeżeli koniecznie chcecie przypisać Religii te wszystkie zbrodnie, przynaymniey też nadmieńcie o tych wszystkich, od których zachowała społeczność, wystawcie sobie ieżli możecie, iak wiele osób, które mogły bydź biczami Państwa, Religia przez swoie zbawienne maxymy, poczyniła podporami swoiey Oyczyzny, iak wiele talentów, któreby były obrociły swoie siły przeciw społeczności, ona użyła na społeczności usługę. Obrachuycie wszystkie nieszczęścia, które uprzedziła, wszelkie fakcye, o których samo nawet pomyślenie, przytłumiła! Ale czyliż możecie pod iakimkolwiek pozorem słuszności pociągać Chrześciaństwo

do

do odpowiedzi za zbytki, które toż opłakuie? Zaślepieni ludzie, któryż ieſt dar Boski, któregobyśmy na złe nie użyli? Wieleż razy naywyższa władza była narzędziem prześladowania? (vexatio) wolność zasłoną uciśnienia? prawo pozorem naruszenia, i gwałtu? traktat pokoiu oznaczeniem woyny? sama nawet Filozofia miſtrzem nieprawości? zaprzeczcie więc także, i wygluzuycie z pośrodka społeczności władzę — wolność, prawo, pokóy, Filozofią, albo pozwolcie Religii nieprzerwanie świadczyć swe dobrodzieyſtwa, lubo niektórzy fanatycy, i niektórzy wyniośli uczynili ią narzędziem swych paſsyi, i pretextem swoich zapalczywości.

Od czasu, iak obwiniaią Chrześciańſtwo, iż wprowadziło do Państw rozróżnienie, niedowiarkowie nie mogli pokazać, ani iednego z iey (Religii) przykazań, któreby

reby zapoważniało podziélenie, któreby sprzyiało zamieszaniu. Owszem przeciwnie wszyſtkie iego (Chrześciańſtwa) przykazania dążą do ziednoczenia, i połączenia wszyſtkich różniących się członków Państwa, iego zbawienne maxymy są naymocnieyszym węzłem towarzyſtwa politycznego.

To, co utrzymuie społeczność, ieſt zachowanie wszyſtkich powinności, które wkłada. Ona dzieli na klassy iey członki, umieszcza ie w różnych ſtanach, naznacza im różne Urzędy, i wkłada na każdego z nich w szczególności iednę cząſtkę dobra do wykonania. Z zbiegu (ex concursu) tych wszyſtkich usiłowań podzielonych wprawdzie, ale obroconych do iednego powszechnego celu (centrum) wynika porządek publiczny, harmonia wszyſtkich dóbr osobiſtych tworzy dobro powszechne.

Niech

Niech Naywyższy Rządzca zaniedba mieć ſtaranie o sprawowaniu czyli adminiſtracyi, niech Miniſter poświęci pożytek publiczny swoiey chciwości, niech Magiſtrat wyſtawia na przedarz, i ochydza swoie wyroki dla rózwiozłości, niech żołnierz porzuca gnuśnie swe ſtanowisko, niech Kupiec gruntuie swoie zyski na oszukaniu, niech Rzemieślnik porzuci swą pracę, aby się na próżniactwo puścił, zobaczemy zaraz słabieiącą polityczną społeczność i wkrótce całkiem rozwięzuiącą się. Utrata cnoty, była zawsze upadkiem pomyślności kraiów.

Cnoty nigdy nie zaginą w tym Państwie, gdzie Swięte Ewangelii będą zachowane prawidła. Wszyſtko, co prawo polityczne wkłada za obowiązek, to prawo Chrześciańskie czyni powinnoscią duchowną, one przywłaszcza sobie wszyſtkie cnoty cywilne, i poświęca ie przez swoie

Uſta-

Uſtanowienie, rozciąga swoie panowanie do wszyſtkich ſtanów ludzkich, i pokazuie każdemu prawidła osobne. Niech wszyſtkie ſtopnie, niech wszyſtkie ſtany przychodzą czerpać z tego prawa przedziwnego prawidła swoich czynności. Wielcy tam znaydą dobroczynność, a mnieysi cierpliwość. One (prawo) uczyni ich Panami łaskawemi, sług posłusznemi, Małżonkowie ſtaną się wiernemi, Rodzice łagodnemi, i bacznemi na swoie dzieci, a dzieci ſtaną się szanuiącemi, i podległemi. Natchnie one pobożność w sług Ołtarzów, Sprawiedliwość w Magiſtraty, pomiarkowanie w żołnierza, bezinteresowność w poborcę podatków publicznych, chęć do pracy w Rolnika, i Rzemieślnika, we wszyſtkich oddalenie zbytku; i tę wielką miłość dobrego, które ieſt latoroślą żyzną czynów heroicznych.

Niechay

Niechay Prawo Niebieskie będzie zachowane, a wszyſtkie prawa ziemskie wezmą swóy zamiar (executio) bez potrzeby wyſtawiania okazałości trybunałów, i okropności tortur. Złożcie towarzyſtwo z prawdziwych Chrześcian, czy możecie poiąć, które bardziey kwitnące nad to, z którego Chrześciańſtwo wyrzuci wszyſtkie zbrodnie, które potępia? Nic nie można wyobrazić użytecznego towarzyſtwu, czegoby Jezus Chryſtus nie nakazywał, lub nie zalecał; nic szkodliwego, czegoby nie zabraniał.

W zdaniach (Maximæ) niedowiarſtwa któryż ieſt węzeł, który łączy naywyższą władzę z poddanemi? Stanowi one we wszyſtkich społecznościach umowę pierwiaſtkową, źródło spolne wszyſtkich obowiązków wzaiemnych. — Nie przypisuymy B. K. zgromadzeniu naszych przeciwników

wników — okropnych, ale sprawiedliwych wniosków (consequentia) które z tego niebespiecznego źródła wyczerpnęli zpomiędzy nich niektórzy, Bóg świadkiem, że nie staramy się onym szkodzić, czyniąc ich nienawistnemi Władzom (potestatibus) Ale gdyby te poczwarowe błędy, dały nam poznać (o gdyby i niedowiarkom) do iakiego stopnia rozwiozłości umysł ludzki może bydź uniesiony, kiedy oddala się od maxym Religii. Jeżeli umowa towarzyska iest iedyną zasadą wszelkiey zwierzchności (authoritas) do kogoż należy wyznaczać oney warunki (Articulos) takowe obiaśniać, i kazać wykonywać? Jakaż wielkość mocy będzie przyznana Panom Naywyższym? iakaż miara podległości będzie nałożona na poddanych? Jakiż Trybunał między Naywyższą władzą, która zawsze do wzroftu dąży, i między podległością, która się bez ustanku o uwolnienie siebie

ubiega,

ubiega, odważy się rozsądzić? (sententiam) któraż ręka dosyć potężna na ziemi wstrzyma, i ukruci bunty ustawiczne między iedną i drugą stroną? uczyniąż Monarchę Sędzią własney swoiey sprawy, albo pospólstwo iednaczem (Arbiter) swoiego Monarchy? Despotyzm, lub Anarchia, Królowie tyranni, lub ludy buntownicze, oto skutki koniecznie, i następnie wypływaiące z układu (systema) naznaczaiącego za zasadę rządu, iednę umowę, niekiedy nie znaną, częstokroć ciemną, a zawsze wykonywaną podług woli mocnieyszego.

W zasadach Chrześciaństwa, znayduie rząd daleko bezpiecznieyszy fundament. Bog Sprawca (Author) towarzystwa, które się nie może utrzymać bez zwierzchności, nakazuie, aby rządzcy, którzy tym towarzystwem rządzą, byli szanowanemi, i sprawiedliwemi. Rozciąga On rozkazuiące

swoie

swoie prawo tak na głowy Monarchów, iak i poddanych, a wkładaiąc na iednych, i drugich zobopólne obowiązki, czyni się ich opiekunem, i Mścicielem. Religia Jego, iest iarzmem Narodów, wędzidłem Krolów. Któreż kiedy inne prawo ſtanowiło, lub ſtanowi dokładniey podległość Naywyższey Władzy? to wyprowadza ią od władzy samego Boga, kładzie Monarchę tuż po Bogu, czyni iego osobę poświęconą, nakazuie, aby modlić się za niego, płacić mu podatki, i bydź posłusznym Namieſtnikom (Depositarius) iego władzy. Mimo podległość (independenter) surowym karom doczesnym, przekłada to prawo pobudkę szlachetnieyszą, która do niego wyłącznie należy, to ieſt: obowiązek sumnienia: — One umacnia Uſtanowienie (Sanctio) przykazania, przez powagę przykładu, one pokazuie Człowieka Boga poddaiącego siebie samego mocy tey, którą sam poſtanowił,

wyma-

wymawiaiącego się z sprawowania naywyższey władzy, płacącego iey podatek, ponoszącego męki, które mu zadaie, odbieraiącego od niey nawet samę śmierć. Otworzcie Dzieie Kościelne, a zobaczcie tam przez całe trzy wieki walczącą przeciw prześladowaniu. Przeciw wszystkim sprzysięgłym potęgom, które chciały ią w samych oney początkach przytłumić, niczem nie opiera się, iak tylko podległością. Synowie iey będą się rozmnażać, i napełniać Miasta, Wsie, i Woyska, ale nigdy nie złączą się na własną obronę, ani pokażą swoiego niezwyciężonego męztwa, tylko w mękach, któremi będą dręczeni. Bunty ustawiczne wzruszaią Państwem, tytuł Chrześcianina czy był choć przez moment hasłem którey strony? Zawsze wierni temu tronowi wstrząśnionemu, od którego wychodziły rozkazy prześladowania, zawsze podlegli owemu żelaznemu berłu, które nieprzestawało

na

na nich się srożyć, ſtatecznie przywiązani do owych bezbożnych i okrutnych Rządzców, którzy wysilali się na ich wygubienie, Chrześcianie nie przeſtawali modlić się za nich, a na samym nawet placu śmierci czynili modły za powodzenie szczęśliwe swych prześladowców. Otóż Bracia kochani iakie są nasze prawa i iakie nasze przykłady, otóż iakich poddanych utworzyła Religia.

Ona także ieſt, która daie Państwom Królów sprawiedliwych, i dobroczynnych. Nad Monarchę nie masz władzy, iak tylko w Niebie. Odeymiy zbawienne wędzidło Religii, któż ieſt ten, który przeszkodzi temu, który, co wszyſtko może, aby na wszyſtko się nie ośmielił, i odważył? Gdyby słońce dobroczynne, które oświeca i ożywia cały świat, mogło na moment zboczyć z drogi, którą

mu

mu Bog naznaczył, sprawiłoby na całym świecie pożar, i spustoszenie. To samo i władza Naywyższa, którą Wszechmocny Bog postanowił nad Towarzystwem ludzkim dla czuwania nad nim, utrzymywania, zachowywania, i bronienia go; ta Władza Naywyższa, ten dar szacowny, któremu Towarzystwo polityczne nie może się dosyć wywdzięczyć, nie przyniesie na iego łono, tylko zamieszanie, i nieporządek, gdy zgwałci Swięte prawa, które oney przepisał iey Stworca. A któż może wiedzieć, iak daleko się wyleią spustoszenia tych powodzi, przerwawszy Swiętą tamę, która tę władzę utrzymuie w swych brzegach? ale Monarcha Chrześciański, wie że i on ma Monarchę w Niebie. Upadłszy pod Tronem Jego straszliwym, słucha z boiaźnią wyroków, które z tamtąd wychodzą. Bog trzyma w swey ręce wagę, na którey się ważą tak prawa iego ludu, iako i iego własne.

Ten

Ten rachunek ſtraszny, o który poddani iego nie maią prawa pytać się, on odda dnia pewnego Wszechmocnemu. Bog nieba, oſtrzega bogów ziemskich, że usiądzie w pośrodku nich, aby ich sądził, i oświadcza im, iż zachowuie swoie ſtrasznieysze sądy na tych, których poſtanowił Namieſtnikami swoiey sprawiedliwości.

A więc Chrześciaństwo zabespiecza spokoyność, i zgodność wszyſtkich członków Towarzyſtwa. Czyni podległość spokoynieyszą, przepisuiąc, aby była doskonałą, a władzą naywyższą, bardziey uszanowania godną, onę miarkuiąc. Szukay na całey ziemi rządów umiarkowańszych, i mniey podległych odmianom (revolutio) znaydziesz ie wszyſtkie w owych szczęśliwych Kraiach, które Chrześciaństwo utrzymuie pod swoim prawem. Smieią mu zarzucać, iakoby się opierało powiększe-

niem (progressus) wiadomości, które czynią towarzyſtwo kwitnącym. Wszędy dokąd tylko doszło Chrześciańſtwo, przyniosło światło, i obyczayność, wyrugowało barbarzyńſtwo, i niewiadomość. Francuzi; ieżeli kochacie Nauki, i umieiętności, jeżeli te, składaią część waszey sławy, dziękuycie Religii waszey za to, że one między wami zachowała. Porównaycie kraie Wschodnie. te mieysca niegdyś kolebką, i widokiem wszyſtkich sztuk zwane, z naszemi okolicami dawniey ciemnemi, i pogrążonemi w barbarzyńſtwie, zobaczcie wyższość naszey Konſtytucyi, prawodawſtwa naszego, naszey polityki, naszey wiadomości prawa (Jurisprudentia) naszych sztuk, naszych umieiętności, naszych sił, naszych bogactw. Wszyſtko kwitnie pod dobroczynnym słońcem Chrześciańſtwa, obumiera wszyſtko w cieniu gęſtym, który rzucaią inne Religie.

A co

A co ieszcze dziwnieyszego, a szczególnie właściwego naszemu Swiętemu prawu ieſt, to, że zabespieczaiąc towarzyſtwu wszelkiego rodzaiu szczęśliwość, nie zatrudnia się urządzaniem onegoż. Wszyscy Prawodawcy, którzy fundowali Religie, złączyli ściśle swoy sposób czczenia (cultus) z Koſtytucyą Państwa swoiego: celem ich polityki, głównym dziełem ich mądrości było; żeby one wspierać i zasłaniać przez siebie wzaiemnie. Nadaremno ſtaranoby się połączyć z prawem innym iakim Cywilnym Prawa Religii Minosa, Numy, Machometa; Religia, i Rząd były utworzone, i prawie fundowane razem. Nie mogłyby się rozdzielić bez zepsucia ich. Od całego układu (syſtema) prawodawſtwa odeymiy Religią, a Rząd swoię pierwszą utraci twierdzę, odmień formę rządu, a Religia zoſtanie bez przedmiotu, i w samym nawet prawie Swiętym, które odłączało

od innych Narodów, lud od Boga ulubiony, rządy Boskie (Theocratia) razem złączyły te dwie wielkie pobudki (mobile) spraw naszych. Naywyższym Panem Kraiu był Bog, wszyſtkie powinności cywilne ſtały się obowiązkami duchownemi, wszyſtkie powinności Religii, odbierały uſtanowienie cywilne. Ale prawa nowe, które Bog podał wszyſtkim Narodom, a którego ieſt zamiarem połączyć do iednakowey czci wszyſtkie Narody całey ziemi, nowe prawo ten ma iſtotny charakter, aby się z wszyſtkiemi rządami zgodzić. Prawo to nie poddaie Chrześcian Zwierzchności szczególney, podbiia onych takiey Zwierzchności, iaką poſtanowioną znayduią. Władza czyli Zwierzchność w rzeczy samey znayduiąca się, to ieſt panuiąca, była uſtanowiona od samego Boga. Otóż prawidło i grunt naszey podległości. Mieszkańcy Rzeczypospolitych, Poddani Monarchiow, Obywatele

watele Kraiów rządzonych rządem mieszanym, wszyscy mamy w naszey Religii iednakie prawo. Ten sam ieſt węzeł, który nas do naszych różnych urodzenia mieysc przywięzuie, ta ieſt zasada spólna, na którey wszelkie Konſtytucye, iakie tylko podnieść, i poſtanowić będzie można, znaydą sobie ſtały fundament. O! przedziwne prawo, które bez podchlebiania iakiemu Rządowi, zasłania wszyſtkie Rządy, które nie wyszczególniaiąc osobno żadnego obowiązku cywilnego, wszyſtkie wykonywać każe! Chrześciańſtwo formuie Obywateiów, ale nie przywłaszcza sobie nad władzą naywyższą prawa rządzenia niemi. Jezus Chryſtus rozróżnia wyraźnie to, co się należy Cesarzowi, od tego, co się należy Bogu. Religia Jego przepisuie cnoty każdemu ſtanowi, a nienaznacza ich powinności. Nakazuie ona panuiącemu, aby rządził z roſtropnością, ale mu nie przepisuie prawi-

deł

dek rządu. Nakazuie Sędziom, aby niewydawali, iak tylko sprawiedliwe wyroki, ale nie przepisuie im reguł, podług których takowe układać powinni. Uzbraia Żołnierza na obronę swoiey Oyczyzny, ale nie wymienia mu nieprzyiaciela, przeciw któremu ma woiować. Każe każdemu oddawać, co się komu należy, honor, uszanowanie, posłuszeństwo, boiaźń, i podatek, ale nie ſtanowi ani rodzaiu, ani zamiaru każdego z osobna obowiązku. Spaiaiąc i utwierdzaiąc wszyſtkie prawa, zoſtawia ie wszyſtkie na swoim mieyscu. Utrzymuie one śródwagą potęgi, zabraniaiąc przywłaszczania, czyli uzurpacyi, ale nie naznacza, nie urządza, ani ogranicza żadney potęgi. Jedyna władza, którey ſtanowi granice ieſt iego własna władza. *Króleſtwo moie nie ieſt z tego świata* mówił Jezus Chryſtus. Przekleństwo temu Miniſtrowi, niewiadomemu czyli dumnemu, któryby śmiał przekro-

kroczyć tę granicę świętą, zaprowadzać do porządku cywilnego władze iedynie duchowne, a pod zasłoną prawa duchownego, które nakazuie dopełnianie powinności ſtanu, czynić się sędzią powinności, i usiłować onę ſtanowić. Ogłaszamy takiego mimo wszelkie zaſtanowienie się zbrodniarzem (Criminaliſta) ku wszyſtkim Mocarſtwóm, przywłaścicielem iednego, gwałcicielem drugiego, i skazuiemy go na kary, iakie ta oboia władza wydaie na iego głowę.

Wytłomaczyliśmy wam, i obiaśnili kochani Bracia prawo Swięte, pod którym mieliście szczęście rodzić się, i nie mogliście nie poznawać przykazań, które wam w waszey dawane były młodości, a których wam wasi nie przeſtaią przypominać Paſterze. Szukaycie teraz we wszyſtkich Uſtawach (Inſtitutum) albo ieżeli chcecie w imaginacyi ludzkiey innego Prawodaw-

ſtwa

ſtwa, któreby w sobie mieściło tyle doskonałości, któreby składało Xięgę tak dokładną, któreby chwytało się światła (prospectus) tak obszernego, któreby prowadziło człowieka tak pewną drogą do cnoty, i szczęśliwości, któreby sprawiało tyle pomocy do dobrego, tyle przezorności przeciw złemu, któreby łączyło zarówno do piękności przykazań, obfitość środków, któreby było tak mądre, tak wymierzone do naszych potrzeb, tak przyſtosowane do naszey natury. Wszyſtko to, czego Filozofowie i Prawodawcy dawni, i teraźnieysi mogli nauczać o powinnościach człowieka, nie ma żadney wartości, tylko w ten czas, kiedy się zbliża do nauk Jezusa Chryſtusa, toż samo ſtaie się nagannym, iak prędko od tych oddala się nauk. Zgodność z Ewangelią, to ieſt prawidło wszelkiey zdrowey moralności, i pewny wymiar iey doskonałości.

Nię

Nie dosyć na tym doskonałości prawa, aby oznaczało przepisy mądre, i pożyteczne; powinno ieszcze podawać pobudki mocne dzielne i przyſtosowane do natury ludzi, któremi rządzi. Nie dosyć na tym, aby pokazać człowiekowi, co należy czynić, ale trzeba go do zachowania tego zobowiązać. Prawo nie ieſt proſtym szperaniem (speculatio) aby miało znamię prawa, potrzeba, aby obowięzywało do wykonania. Samo to imię prawa ogłasza, i powiada obowiązek, który wkłada, w momencie gdy przyſtępuie powaga, zaczyna bydź prawem, prawo upada w momencie, gdzie uſtanowienie powagi uſtaie.

I ten ci to był osobliwszy punkt, w którym błądziły nauki Filozofów, dowcip, głębokomyślność, dokładność, wymowa, zgoła, nic nie mogło nigdy zaſtąpić władzy, na którey im zbywało. Mo-

gli

gli oni nauczać, ale im nie była dana moc przepisywania. Dyktowali oni lekcye, ale nie przepisy. Mogli podawać nieiakie pobudki do kochania cnoty, ale słuchacze ich bywali zawsze ich naypierwszemi Sędziami, równie ich nauk, iako też ich pobudek, z kąd pochodziło, że nauka ich ogołocona z władzy, nie mogła należeć, tylko do klasy nie bardzo liczney ludzi oświeconych. Wszelka moralność niezupełna dla niedostatku ustawy (Sanctio) ieszcze niedostateczną iest, ponieważ nie może bydź powszechną. Dla osiągnienia tego dwoiakiego zamiaru, to iest nauczania całego Narodu ludzkiego, i dla nałożenią nań obowiązków, potrzeba, aby przybrała moralność na siebie charakter prawa. Prawo, które pochodzi z wysokości, obiaśnia wszystko, czyni wszystko podległym. Daie się poznawać wszystkim ludziom zarówno, w iednakiey mierze, i iednakim sposobem. Ono

nie

nie wymaga, ani dowcipu, ani umieiętności, ani rozumu, ani też wiele czasu. Dosyć otworzyć oczy, aby poiąć iego Swiatło. Blask iego gasi fałszywe światła umieiętności dumney, i rozprasza cienie niewiadomości. Wchodzi one z rozkazami tak do Pałaców, iako ubogich chatek, i kładąc wszystkie głowy na wysokości równéy, równo uciska wszystkie. A któreż prawo ludzkie działa kiedy z taką ważnością na Naród ludzki, iak prawo Jezusa Chrystusa? któreż prawo podawało mu powagę tak wielką, i które wyłożyło ustawę tak potężną? One umacnia wszystkie pobudki które rozum, sumnienie, towarzystwo mogą podawać, przez inne dzielnieysze ieszcze, i stosownieysze do poięcia wszystkich umysłów, i których tylko samo użyć może. Oko Boskie nieustannie otwarte, i czuwaiące nad człowiekiem, idące wszędy za nim, i przenikaiące naygłębsze ciemności

sumnie-

sumnienia iego, dokąd on sam dosiągnąć nie potrafi.

Widok owego mieszkania ogniſtego, z kąd wieczne męczarnie zgromadzą się na duszę winną, gdzie żadney pociechy, i dokąd nadzieia nie przeniknie nigdy. Nadzieia szczęśliwości obiecana cnocie, w rozległości którey, imaginacya ginie, i którey samo wyobrażenie, które sobie uczynić możemy, ieſt, że będzie wieczna, i nieskończona, iako Bog, z którym się będziem cieszyli. Wdzięczność niezmiernych dobrodzieyſtw, które nam Bog przed urodzeniem naszym przygotował, i tych które nieprzeſtannie na nas wylewa. Zadosyć uczynienie (satisfactio) w utrzymywaniu godności naszey natury, i odpowiadaniu wielkości przeznaczenia naszego. Pewność pomocy, którey łaska Boska nam uſtawicznie użycza, i udziela. Rozważanie wzoru Boskie-

skiego, wyſtawionego przed nami, aby nas prowadził. Przykład tak wielu wielkich Osób, którzy dopełniali tych samych powinności, lub podobnych doznawali przeszkod, boiaźnie, nadzieie, sentymenta, zachęcenia przykłady, Religia zbiera, i łączy wszyſtkie pobudki, które mogą wrażenia uczynić w duszy. Wszyscy ludzie łatwo poſtrzegaią, koniecznie czuią te wszyſtkie powody. Wszyſtkie nie wyłącznie należą do Religii, ona ieſt, która przekłada, ſtanowi, odkrywa, i piętnuie na nich swoię skuteczność (energia) Oddalcie od tych podporę Powagi Boskiey, a zobaczycie iedne słabieiące, drugie niknące.

Roztrząśnieycie teraz, iakie są zasady, które niedowiarſtwo chce podłożyć zamiaſt tych wielkich zawias (mobile) które od Religii swoie poruszenie odbieraią. Piękność cnoty, i wyobrażenie iſtotne porząd-

ku,

ku, poznaie, które podaie rozum, mąk i nadgrod innego żywota. — Swiadectwo, które sobie czyni, i daie niewinność, i zgryzoty, które naſtępuią po zbrodni, sentyment honoru, ſtarunek o naturalne własne zachowanie, pożytek osobiſty przywiązany do ćwiczenia się w cnocie. Wędzidło praw Cywilnych, i kary, które za zdrożności naznaczaią. Oto pobudki, któremi Deiſta myśli człowieka przy dobrem zatrzymać, i położyć na mieyscu łańcucha Swiętego, który zſtępuie od Tronu Boskiego dla przywiązania nas do naszych powinności; Zapytaymy go nayprzód, czy wszyſtkie te pobudki, które zarzuca Religii, niezgodne są z temi, które ona podaie, czy prawo Chrześciańskie one odrzuca, czyli podawaiąc iedne, drugich wzbraniamy się wzywać? Ale ieżeli nie ieſt prawda, że pobudki duchowne, i pobudki naturalne sprzeciwiaią się sobie na wzaiem, dla czegóż one rozdzie-

dzielać? Dla czego wydzierać moralności iey naywiększą powagę? Dla czego ią ogołacać z uſtanowienia naymocnieyszego? Wodzowie niedoświadczeni! trudno wam rządzić człowiekiem, łącząc razem dwoiaki rodzay środków: pomimo tego podwóynego wędzidła, uchyla się bez uſtanku od ręki, która go prowadzi, i aby go prowadzić bezpieczniey, myślicie go odciągnąć od naymocnieyszego z obydwoch tych środków.

Nie podaiąc pobudki porządku wyższego, nasze święte prawo nie wyłącza tych, które człowiek może brać z swoiego własnego gruntu, z tego wszyſtkiego, co może prowadzić do cnoty, nie ieſt nic, co ieſt obcem dla Religii. Wszyſtkie te pobudki, które powoduie rozum, Religia sobie przywłaszcza, i one poświęca. Utrzymuie ona iedne, i daie im moc, którey im bra-

brakuie, przeczyszcza drugie, i odcina od nich to, coby do nich mogło się złego wprowadzić. Oświeca te, i rozpędza od nich wszelką zawiłość, utwierdza tamte, i oddala od nich wszelką niepewność. Piętnuie na wszystkich swoię świętość, wielkość, powagę, jasność, powszechność, wyraźność, i nieodmienność swoię. Religia udziela temu wszystkiemu, czego się dotyka, swoiego charakteru. Rozum nie daie cnocie, iak tylko bardzo szczupłe zasady, na których się chwieie, zawsze bliska upadku, Religia kładzie te podpory niepewne na fundamencie wielkim, który ie zabeśpiecza, i nadaie im trwałość stałą: Rozbierzmy w samey rzeczy te różne zasady, które chcą zarzucać Chrześciaństwu, a zobaczemy, że te (zasady) od niego odbieraią swoię większą powagę.

Była to bez wątpienia myśl bardzo szlachetna,

chetna, którą mieli niektórzy Filozofowie ſtarożytni, gdy u siebie układali zachęcać do cnoty, dla samego blasku iey piękności, i naznaczać za pobudkę do spraw uczciwych, i wspaniałych, wyobrażenia pozorne porządku moralnego. Żalmy się na Społeczność o to, że nie ieſt dosyć doskonałą, aby mogła bydź wzruszoną przez pobudkę tak czyſtą, i żałuymy, iż zasada tak wyniesiona nie może bydź z siebie samey, ani dosyć powszechna, aby pobudziła wszyſtkich ludzi, ani dosyć mocna, aby ich utrzymywała we wszyſtkich okolicznościach. Nie znayduie się zapewne na ziemi nic tak miłego, iak cnota; ale aby ią kochać, iak tego ieſt godną, potrzeba ią poznawać, aby ią poznać, trzeba się iey uczyć; aby się iey nauczyć, trzeba bydź zdolnym do uwag samotnych, (abſtractus) i rozciągłych. Cudownego wyobrażenia porządku nie można nabydź bez poznania

różnych względności, któreby się zdołało pogodzić, i połączyć. Pospólstwo, albo zgoła cały Narod ludzki, czyliż iest zdolny do tych wszystkich rozmyślań, do tych rozumowań zawiłych? czyliż posiada wiadomości, zdolności, rozum (sentiment) dosyć głęboki, dosyć wolny od zmysłów, aby poiąć gorliwie te duchowną piękność cnoty, i porządku? A gdy pokusy zaczną przeciw niemu walczyć, straszydła (illusiones) niespodzianie na niego uderzać, namiętności zwodzić, czyliż można się spodziewać, aby odpędził te wszystkie naiazdy iednym pomyśleniem o piękności moralney? Poznawaymy, dziwuymy się i kochaymy blask cnoty, ale się strzeżmy, abyśmy zbyt nie wynosili iey skutków. Strzeżmy się nadewszystko powierzać naszego życia niepewnemu przewodnikowi, który sam potrzebuie przewodnika.

Miłość

Miłość cnoty iest pobudką zbyt powszechną, aby nas doprowadziła do punktu ſtałego. Wzruszy wprawdźie powszechnie ku przedmiotowi, czyli dobru uczciwemu, ale niezdolną będąc oznaczyć toż w szczególności, iako i środki do tegoż służące, wprawia nas w błąd, rownie łatwo, iak i prowadzi. Jeżeli się wynosi, to prowadzi do fanatyzmu, ieżeli błądzi, tedy wprawia w wyſtępek. Jeſt naydelikatnieysza miłość Synowska, która w kraiach bałwochwalczych wtyka puginał w piersi Rodziców, dla uwolnienia ich od troskow ſtarości. Ale niech się przeſtanie poruczać sobie samemu kochanie cnoty i porządku, niech one zoſtanie na swoim prawdziwym mieyscu, niech mu się pozwoli wſtępu do Religii, a ſtanie się zawiasą (Mobile) pewną, potężną, i powszechną. O! wieleż Chrześciańſtwo przydaie do piękności cnoty! Nie należy ona właściwie do ziemi,

ona na niey tylko pielgrzymuie z nami, ona zstąpiła z Nieba, aby nas prowadziła, i zaprowadziła tam z sobą: Bynaymniey się nie zastanawiam dać uczuć człowiekowi nayprościeyszemu nawet całą wartość i szacunek cnoty, kiedy mu one wystawię iako dar iego stwórcy, i iako środek podobania się iemu. Pewny iestem, że umysł naygrubszy pozna wyobrażenie porządku, i harmonii, czyli zgody moralney, kiedy do niego (wyobrażenia) przyłączę, czego koniecznie potrzeba, wyobrażenie Jestestwa Naywyższego Autora, utrzymiciela i mściciela tego porządku. Nigdy się nie będę obawiał, aby ta maxyma, tak czysta, tak szlachetna, miłości cnoty, i porządku, osłabiła się, lub podniosła, aby przestała bydź użyteczną, albo, aby się stała niebespieczną, kiedy będzie zniewalana miłością Boską, i rządzona iego prawem.

Ocze-

Oczekiwanie drugiego żywota, iest także pobudką zbyt mocną, ale równie należy do obiawienia, Religia iest tey pobudki żywiołem, czyli podnietą, na iey ona urodziła się łonie, w niey się utrzymuie i umacnia. Zaraz iak zamyślamy tę pobudkę od Religii oddalić, ona słabieie, i zostaie bez siły. W początku, czyli pierwotnie nie może bydź ta pobudka przekładana od owych nieprzyiacioł Chrześciaństwa, którzy nie poznaią panowania Opatrzności. A ci nawet z naszych przeciwników, których maxymy mniey straszne, poddaią przynaymniey człowieka pod Sądy iestestwa wyższego, czy mogą naznaczać tey pobudce wielką powagę?

Zasada Wiary (Dogma) zbawienna, Boga nadgrodziciela, i mściciela, iest bez wątpienia zgodna z rozumem; poymuie go łatwo, kiedy mu się podaie! Pozwolmy

nawet,

nawet, że przez swoie własne światła może go dochodzić. Ale samemu sobie zostawiony, czyliż iest zdolnym do nabycia pewności tey prawdy, a osobliwie, czyli może też utwierdzić i obiaśnić, iako przystoi? Niech uczynki same tu dadzą świadectwo. Jakież światło przyniosł rozum Narodowi ludzkiemu o tym ważnym punkcie moralności? Zobaczcie Naukę o drugim żywocie, tę pamiątkę (monimentum) szacowną dawnych podań (traditiones) to iasne świadectwo Opatrzności, które Bóg niechciał całkiem między ludźmi mieć zagubione, czyli niedopuścił, aby między ludzmi zginęło. Zobaczcie też powracaiącą nazad we wszystkich Narodach do pierwszych czasów wiadomych, i utracaiącą swoiego początku Epokę w ciemności, którą są okryte one czasy, zobaczcie że taż uprzedziła wszędzie nauki, i Obywatelstwo. Zobaczcie też słabieiącą potym powoli (gradatim), w tey mie-

rzę

rze, czyli w tey proporcyi, w iakiey oddala się od początku. Pofałszowana, i zepsuta baykami pogaństwa, ſtaie się zagadnieniem w szkołach Filozofów, wcale odrzucona w niektórych, zaćmiona w innych przez różne układy (Siſtemata) względem trwałości, i ſtanu duszy, nie uczą iey w tych Szkołach, które ią sobie przywłaszczaią, tylko iak mniemanie (opinio) do prawdy podobne, i wyſtawuią one oczom ludzkim iako rzecz upragnioną bardziey, niżeli wiary godną. Maxyma ciemna i niepewna, czy może bydź sprężyną (mobile) powszechną, i ſtateczną czynności ludzkich? Jezusowi Chryſtusowi świat cały winien, że widzi i poznaie zasadę (dogma) ważną przyszłego żywota, powróconą do swoiey pierwszey czyli pierwiaſtkowey czyſtości. Wszyſtkie On zniosł powątpiewania, przydaiąc do zasady o nieśmiertelności dusz, Artykuł o *Zmartwychwſtaniu ciał* uprzą-

tnął

tnął wszelkie zawiłości, naznaczaiąc naturę, i wieczność swoich nadgrod i kar.

Sumnienie ieſt trybunał, gdzie człowiek ſtaie się razem swoim oskarzycielem, świadkiem, Sędzią i swoim katem. Ale w naszych maxymach ten wewnętrzny trybunał, ma konieczne połączenie (relatio) z owym, na którym Bog dnia pewnego zasiędzie dla roztrząsania spraw naszych, będzie to ten sam Sąd wydany podług tego samego prawa, podług tego świadectwa. Łatwo poymuie się spokoyność nadźiei, i pomięszanie okropności; Pokóy dla tego, który upatruie w Sędziem swoim nadgrodziciela, a pomieszanie dla nieszczęśliwego, który nieuſtannie ma przed oczyma męki wieczne. Ale uchyl tym zgryzotom Religią, iuż te zgryzoty nie maią żadnego gruntu, będzie to gmach (mobile) bez podpory. Dla czegoż martwić się tym, co niepowinno żadnego

dnego przynosić nieszczęścia? W Chrześciaństwie zgryzota iest dobrodzieystwem Boga, który zaprasza grzesznika do pokuty; w niedowiarstwie zaś nie można bydź, iak tylko zachęceniem do zbrodni. Jakiż inszy pożytek z swoich zgryzot może odebrać ten, który one uważa, iako swoie ostatnie katusze, tylko aby się uwolnił od nich wielością zbrodni.

Gdyby honor tym był statecznie, czym bydź powinien, — wielkim szacunkiem (enthusiasmus) pobożności; gdyby go raczey zasadzano na zasługiwaniu, iak na pragnieniu bydź czczonym, czyli czci, gdyby obawiał się bardziey winy, iak zelżywości, gdyby mniey starał się o wziętość publiczną, iak o szacunek siebie samego, gdyby umiał pogardzać z taką odwagą, przesądem, iak niebespieczeństwami, i nieszczęściami, honor zaiste byłby sprę-

żyną

nayskutecznieyszą, iaką cnota może na ziemi znaleść. Sądźmy o nim z samych spraw heroicznych, które on wyprowadza w ſtanie nawet osłabienia się i poniżenia, do którego go przywiodły naganne schadzki, ale czyliż można czynić główną pobudką spraw naszych ów fałszywy honor, który nie wraża, tylko fałszywy blask cnoty, i który się szczyci uszlachetnieniem zbrodniów? Powinniśmy nadawać człowiekowi, iakoby za Miſtrza, niewolnika przesądu, który go nieomylnie uniesie do zbrodni za każdem razem, ilekroć powinność będzie przeciwna publicznemu mniemaniu? Niech prawdziwy honor obali nareszcie ten bałwan fałszywego honoru, zbyt długo czczony od klaſsy szlachetnieyszey towarzyſtwa, iako przyiście prawdziwego Boga rozproszyło fałszywe bóſtwa, prawdziwy honor, niech wypróżni fałſzywego honoru czczenie, niech nakaże milczenie nieuważnym iego opowiadaczom.

niech zagubi ofiary iemu czynione. Odbieraiąc nazad prawa sobie wydarte, będzie on rządził bespiecznie wszyſtkiemi ſtanami Państwa, będzie prawem wszyſtkich czasów, i wszyſtkich okoliczności. Ale na ow czas będzie złączony z Religią. Nie będzie nakazywał żadney cnoty, któreyby ta (Religia) nie przepisała, nie będzie pobudzał do żadnego wspaniałego czynu, którego by ta nie doradzała, nie będzie potępiał żadnego wyſtępku, któregoby ta nie zabraniała, nie będzie pokazywał żadney pobudki, któreyby ta nie podawała, nie użyie żadnego środku, któregoby ta nie poświęciła. Oddzielaiąc się od Religii zgubił się, ta nie przeſtaie wzywać go do drogi, do którey się wrócić powinien. Skłonność naturalna, która pobudza człowieka do utrzymywania siebie, ieſt pobudką bardzo mało rozległą, aby

z niey

uczynić zasadę iego czynności, nie może ta skłonność zabraniać, tylko niebespiecznych zbytków, szkodzących życiu, i zdrowiu, oboiętna na resztę, dopuszcza tego, co niemoże szkodzić, iak tylko innym. Ale iakąkolwiek mu nadaie władzę, czyliż ieſt rzeczą zaſtanawiaiącą, iż to ieſt niedowiarſtwo, które onę (pobudkę) podaie: dziwnieysza ieszcze, że tęż (pobudkę) śmie zarzucać Religii! Niedowiarſtwo opowiada głośno człowiekowi, że życie iego, ieſt iego dobrem, i że nim może zarządzać według swoiego upodobania. Religia zabraniaiąc bez braku wszelkiego zabóyſtwa, odeymuie mu prawo tak do własnego, iak i do swoiego bliźniego życia. Niedowiarſtwo naucza, że iak prędko przeſtaiemy bydź szczęśliwemi, lepiey ieſt przeſtać żyć: Religia przeciwnie uczy, że ieſt cnotą umieć cierpieć. Niedowiarſtwo uwalnia od wszelkiey kary gwałt sobie samemu zadany, gdyż

tam

tam kładzie koniec, gdzie się wszystko w nic obraca. Religia zaś pokazuie, że to iest początkiem nieszczęśliwości wieczney. A tak Religia odbiera samobóystwu wymówkę, pozor, bespieczeństwo, które mu nadaie niedowiarstwo. Chrześciaństwo wpaia razem chęć poświęcenia własnego życia, kiedy Bog, albo Oyczyzna tego wyciąga, i męztwo do znoszenia go, czyli trwania w nim, kiedy nie iest, tylko nieszczęśliwością osobistą. Godzi one (Chrześciaństwo) pragnienie błógosławieństwa, które sprawuie, abyśmy żądali śmierci, z poddawaniem się Wyrokom Boskim, ktore teyże śmierci oczekuie spokoynie na swoim mieyscu zostaiąc. Niedowiarstwo pogardza śmiercią, ponieważ przekłada zniszczenie nad boleść. Męztwo, którym się szczyci, nie pochodzi iak tylko z większey boiaźni: to iego powtórne męztwo, nie inną iest rzeczą, tylko rozpaczą pochodzącą z małego serca. Przy-

wiedzie

wiedzcie mi Chrześcianina, któregoby szlachetna pogarda życia, natchniona przez Religią przywiodła do odebrania sobie samemu życia? Przez maxymy niedowiarstwa pomnożyły się samoboystwa, otoż pierwsze owoce, które ztąd zebrała społeczność ludzka.

Sama Religia może człowieka uczynić cnotliwym przez pożytek, który z cnoty pochodzi, gdyż ona tylko sama wystawia ustawicznie przed iego oczy dobro nieskończenie wyższe nad wszystkie te, które go mogą unieść do grzechu, dobro zawsze iaśnie dostrzegane, i żywo uczute, dobro, które nigdy nie może bydź ani osłabione, ani przyćmione. Ale dobro doczesne, które chcą czynić gruntem wszystkich czynności, czyliż nie to samo iest, co wszystkie rodzi zbrodnie? I temu to ślepemu wodzowi, który nieustanie prowadzi

błędnie

błędnie tych, którzy za nim idą, chcą całkiem powierzyć Przewodnictwo rodzaiu ludzkiego! My iednak kochani bracia, poznaiemy, i kochamy tę prawdę tak pocieszną dla ludzkości, że szczęśliwość nayprawdziwsza, którą można mieć na tym świecie nawet, nayczęściey znayduie się w cnocie, i że to pospolicie bywa fałszywy obrachunek, który oddziela pożytek od powinności.

Ale ponieważ pożytek iest Sędzią tak mało oświeconym w swey własney sprawie, potrzeba się więc wystrzegać pozwolić mu w niey sądu; Niedowiarstwo, czy mogłoby na siebie wziąść obowiązek, dokazać, aby wszyscy ludzie, chociaż też niewiadomi, zaślepieni, uparci, swóy pożytek w każdym czasie, w każdym mieyscu, w wszelkich okolicznościach, uczuli nieoddzielnym od cnoty? Możeszże sobie

sobie

sobie podchlebić, że pogodzi i połączy ſtatecznie dobro osobiſte z dobrem społecznoſci, że uczyni, aby nad interesem teraźnieyszym wziął górę, interes przyszłości, aby namiętność była odpierana przez dopełnienie obowiązków? Oto ieſt człowiek w walce z wielką pokusą, wina ieſt mała, pragnienie gorące, pożytek znaczny, używanie bliskie, sekret zapewniony. Jakiż będzie głos pożytku? iakież poda rady, gdy cnota będzie wymagała ofiar, czyli kiedy będzie żądała, aby się nie udawał za tym dobrem na pozor? Czyliż to pożytek będzie namawiał łakomcę, aby powrócił zle nabyte dobro? dumnego, aby opuścił mieysce lub urząd, do którego nie ieſt zdatnym! niewinność potrzebuiącą, i tkliwą, aby się opierała wszelkim rodzaiom zwodnictwa; człowieka namawianego do wyſtępku, aby raczey poniosł ubóſtwo, hańbę, nieszczęśliwości, i samą śmierć, iak czy-

nić

nić przeciwko swey powinności? Pragnienie tylko zbawienia daie cnocie pożyteczne posiłki, pożytek zaś doczesny iest dla cnoty zawsze, albo nieprzyiacielem niebespiecznym zaprzątnionym walczyć naprzeciw niey, albo wiarołomnym przyiacielem, gotowym zawsze onę zdradzić. Nakoniec naprzeciw prawu Niebieskiemu niedowiawiarek kładzie prawo ziemskie. Chce z nich uczynić broń dosyć potężną dla oddalenia człowieka od wyftępku, i dla prowadzenia go do cnoty. — Dla prowadzenia go do cnoty! a któreż to są te prawa ludzkie, które ią nadgradzaią? W którym kraiu takie znayduie się prawodawftwo, które wyznacza nadgrody uczynkóm uczciwym? Widzę po Narodach poftanowione Magiftratury dla ścigania zbrodni, Trybunały wyftawione dla sądzenia iey, (zbrodni) rusztowania wyniesione dla karania Onego. Ale na tym się kończy czyn-

ność praw. Prawo nadgradzać nie może, nie ma ono szacunków godnych cnoty, owszem ani mieć powinno, wszystkie iey nadgrody padałyby na czynności świetne zawsze dostatecznie zachęcane przez opinią; cnoty ukryte nayprawdziwsze, i naypotrzebnieysze ze wszystkich, nigdyby tych nadgrod dosiągnąć nie mogły, a hipokryzya otrzymywałaby bezprzestannie honory cnoty stałey. Prawu ludzkiemu brakuie koniecznie cząstki Ustawy (Sanctio) którą obeymuie prawo duchowne. Jeszcze gdyby te kary, które naznacza, miały moc zniszczenia występku! Ale prawo to nie może uderzać, tylko na czynność winną, nie ma żadney władzy na myśl, która onego (występku) iest początkiem, one (prawo) zatrzymuie ramie, a zostawia w sercu całe swoie zepsucie, zabrania tylko to, co iest kryminalne, a nie wstrzymuie tego, co iest nie uczciwe, a nawet między samemi zbro-

dniami

dniami nie karze tylko te, które mieszaią Społeczność. Wszyſtko to, co nie szkodzi bliźniemu, nie należy do iego władzy. Wyſtawcie sobie iaki Naród, którego Moralność nie ma inney podpory, iak tylko prawa; o iakże będzie nieszczęśliwy! o! iakże te prawa będą powinne bydź surowe! aby zaſtąpiły wszyſtkie inne pobudki! iakże bydź powinne będą wyszczególnione, aby wszelkie wytępiły zbrodnie! Gdzie będą tylko same prawa, nie będzie można mieć moralności inney, iak tylko częſtokroć wyſtępną, a zawsze niepewną, trzpiotliwą, i odmienną, iak same prawa, podług upodobania wyobrażeń Prawodawcy, albo podług dobrowolnych chęci rzeszy. Gdzie będą tylko prawa, któż będzie wspierać, i utrzymywać obyczaie, — Obyczaie, które ieszcze są pożytecznieysze społeczności, iak same prawa! które (obyczaie) czasem mogą zaſtępować prawa, ale od nich zaſtępo-

wane bydź nie mogą? Gdzie będą tylko prawa, tam zobaczemy każdego potężnego depczącego one. W wieluż to Narodach ni masz ludzi ſtrasznych samym nawet Dozorcom prawa? Gdzie będą tylko prawa, to będą uſtawnie unikane przez chytrość, i oszukania, przez sztuczne intrygi, i przez różne wybiegi w rozumowaniu. Gdzie będą tylko prawa, tam nie będzie żadnego hamulca na wyſtępki taiemne, wielką korzyścią będzie, nie żeby nie popełniać żadnego wyſtępku, ale aby go zataić, i ukryć, wszyſtko, co się może uchylić przed okiem ludzkim, gardzi iego (człowieka) sprawiedliwością. Prawo Cywilne zoſtawione samemu sobie, zawsze będzie niedoſtateczne w swoiey powadze, i nie zupełne w swoich przepisach. Potrzeba, aby moc obca dokazała, abyśmy chcieli tego, co one prawo ludzkie rozkazuie, i to przepisywała, czego toż rozkazywać nie zdoła. Religia ieſt dla

niego

niego dodatkiem, i pomocą potrzebną. Chcą prawem Cywilnym wstrzymać passye ludzkie. Jest to stawiać zaporę na Rzece bystro płynącey, ona nie może wstrzymać tylko kamienie, które z sobą toczy; a kiedy się te zgromadzą na kupę, tedy i samę zaporę zabieraią gwałtownie z sobą. Przeciwnie Prawo Boskie iest tamą nieprzezwyciężoną, która odpiera ustawiczny pęd wody, iest to porządek, który Bog nadał falom, aby się rozbiiały na brzegu. Prawa ludzkie zawsze słabe, i niedoskonałe, pokazuią ze wszystkich stron ślady tey ręki, która ie rysowała; Prawo Boskie iest święte, mocne, i nieodmienne, tak, iako i Autor. Prawa, które naywięcey ludzi w podziwienie wprawuią, nie więcey zbliżaią się do Prawa Boskiego, iak dzieła naszemi zrobione sztukami równaią się temu Niebu, *które ogłasza chwałę swoiego Stworcy.* Przymuszone uznać słabość każdego z środków,

ków, które może podawać. Niedowiarſtwo chce nadać ważność onychże liczbie, ſtara się połączyć one, i złożyć ich czynność, aby im więcey nadać siły, i mocy. Ale ieżeli każdy z tych środków odbiera od Chrześciańſtwa swoie popchnięcie, ieżeli ieſt prawo Chrześciańskie, które udziela wszyſtkim w szczególności środkom swoiey głównéy powagi, któraż obca moc przypisze im, ich połączenie? Ziednoczone, czyli podzielone, czy to razem będą działać, czyli z osobna, tedy iednak zawsze będzie Religia, która im nada poruszenie, i wagę, a pomnożenie siły, która się będzie ich należeć zgodności, będzie ieszcze iednym z dobrodzieyſtw Religii. czegoż chce przeciw nam niedowiarſtwo? Czy pragnie iedynie tey chwały, aby uczyniło niektórych ludzi cnotliwemi? My nie zazdrościemy mu tego szczupłego zaszczytu. Niech się chlubi, ile będzie chciało,

że

że przez swoie różne maxymy wetchnęło niektóre cnoty, poprawiło niektóre wyſtępki, i przywiodło (ludzi) do wykonania niektórych powinności. Nie niektórych to tylko ludzi, ale cały Narod ludzki trzeba naprowadzać do cnoty. Potrzebne są środki w wszelkim rodzaiu powszechne któreby wszyscy ludzie poſtrzegali, którychby wszyscy moc czuli, któreby obeymowały całość powinności, któreby były czynnemi na wszyſtkich mieyscach, we wszyſtkich czasach, i okolicznościach, a takiemi są te wszyſtkie, które Chrześciaństwo podaie. Lecz te pobudki naturalne, które zgromadza niedowiarſtwo, różnią się od naszych w tym osobliwie iſtotnym punkcie, że są wszyſtkie ograniczone, wszyſtkie zamknięte w ciasnym okręgu osób, i czynności. Sama iedna z pobudek Religii ma niezmierną wyższość nad te wszyſtkie, które kiedy rozum ludzki podał. Deiſtowie!

wie! do was to należy poſtanowić, aby wasze pobudki, ieżeli są same w sobie niedoſtateczne, i rozłączane, przeſtały bydź takiemi, kiedy się razem zgromadzaią; Dowiedźcie, ze ieżeli żadna z tych pobudek nie zachuwuie swoiey dzielności w wszelkich okolicznościach, iednak nie masz żadney okoliczności, w któreyby nie utrzymała się dzielność którey z tych pobudek. Oto ieſt co wam potrzeba, ale niepodobna dowodzić, w czym odważamy się was wyzywać. Wszyſtkie wasze pobudki albo są powierzchowne, i nie dosięgaią sumnienia, albo są szczerze duchowne, i nie mogą od pospólſtwa bydź poſtrzegane, tylko kiedy mu się od wyższey władzy przełożą, i nakażą. I dla czegoż więc ta moralność Chrześciańska tak piękna, tak mocna, nie sprawuie tych cudownych skutków, których oczekiwania prawo daie wysokość przykazań iego, i moc iego pobudek? Dla

czegóż

czagóż od czasu, którego Jezus Chryſtus podał światu swe prawo, świat ieszcze tak ieſt zepsuty, iak był przed iego przyiściem? Ten ieſt wielki dowód nieprzyiacioł moralności Chrześciańskiey. Na czymże odzywaią się, zależy piękność tego prawa? Chce uskramiać namiętności, a rodzay ludzki nie mniey wzdycha pod niewolniczym jarzmem onychże. Celem iego ieſt, aby poprawić wyſtępki, a te same zdrożności zawsze żałośnie panuią. Chlubi się, iż wpaia wszelkie cnoty, a te zamiaſt pomnażania się, zdaią się od dnia do dnia zmnieyszać, czyli ubywać. Przywłaszcza sobie moc czynienia ludzi szczęśliwemi, a ludzie zoſtaią iednakowoż łupem tych samych nieszczęśliwości. Wspiera się na pobudkach, które twierdzi, że są naybardziey rażące, a widziemy te pobudki zawsze źle poznanemi, i pogardzonemi. Z owoców to, przydaią oni, trzeba sądzić o drzewie, niech

pokażą

pokażą te, które wydała moralność Chrześciańska, albo niech się na iey nieużyteczność zgodzą.

Nie na naszą to Religią pada to urąganie, nieszczęśliwie częstokroć gruntowne, które niedowiarkowie powtarzać nie przestaią! niestety Bracia kochani, musiemy z naszym zawstydzeniem wyznać; na nas samych, którzy się czyniemy niegodnemi nieoszacowanego powołania, do którego byliśmy wyniesieni; na nas samych, którzy nieustannie znieważamy wszystkie dary, które dla nas rozprasza dobroczynna Boga naszego ręka; na nas daleko winnieyszych, iak w bałwochwalstwie żyiące narody, ponieważ maiąc prawo nieskończenie doskonalsze, równie zgoła zepsuci zostaiemy, iak one. Upokorzmy się Bracia kochani z powodu tego obraźliwego porównania; wzdychaymy nad ślepotą, w którey żyiemy,

choć

choć na łonie światłości, opłakuymy naszę nieszczęsną słabość, i nasze żałosne sprzeciwienie się, przez które widziemy lepsze, a udaiemy się za gorszym, lecz ſtrzeżmy się przypisywać ie prawu, które nadwerężamy; niedopuszczaymy, aby onemu (prawu) nasze przyznawano winy. Moralność Chrześciańska nie czyni niegrzesznym. Zamiar każdego prawa ieſt, zachęcać do dobrego, nie przynaglaiąc do niego, wkładać obowiązek, a niekonieczność, używać wolności do cnoty bez zepsucia oney. (wolności) Czy byłażby Religia doskonalszą, któraby człowiekowi odbierała sposobność do popełniania wyſtępku, i któraby popychała do spraw cnotliwych, tak żeby się człowiek nie mógł oprzeć. Gdzie byłaby zasługa bez wolności? Jakiż szacunek miałaby cnota, któraby nigdy nie była doświadczana od pokusy, naieżdżana od passyi? Uważaią iakoby nieużyteczne Ewangelii

gelii prawo, gdyż nie wszystkie wstrzymuie występki. Niechay więc zagubią także Prawa Cywilne, niech zniszczą to prawo naturalne tak zachwalone od naszych przeciwników, niech zarówno ogłoszą nieużytecznym rozum, który tak często zaślepia niewiadomość, który cmią przesądy, który gwałtem porywaią namiętności, który zwodzą przykłady, i który psuie wychowanie czyli Edukacya. Zamkniymy nasze szkoły, przytłummy nauki, uwolniymy człowieka od wszelkiego jarzma, ponieważ z tego wszystkiego, co go może prowadzić do cnoty, nic mu nie odbiera mocy obierania występku. My sądziemy niedowiarstwo nie podług postępowania niedowiarków, ale podług ich maxym. Niesłuszni potwarcy, chcą oni przeciwnie sądzić moralność Chrześciańską, nie podług sposobu postępowania tych, którzy ią wykonywaią, ale podług sposobu postępowania tych, którzy ią obalaią;

laią; oskarżaią o swoie błędy Wodza, za którym iść niechcą. Są uporni chorzy, którzy się żalą, że nie są uzdrowieni tym lekarstwem, którego wzbraniali się zażywać. Aby doskonale sądzić o iakim prawie, potrzeba samo roztrząsnąć prawo. Jest ono Swiętym, ieżeli przykazania iego prowadzą do wszystkich cnot, lnbo są takowi ludzie, którzy się czynią występnemi toż gwałcąc; iest ono użytecznym, jeżeli zachowanie przepisów iego sprawuie szczęśliwość, tak dla poiedyńczych członków, iako i dla całey społeczności; acz widziemy niektórych przestępników sprawuiących przez naruszenia (infractio) swoie własne, i sobie podobnych nieszczęście: iest potężne, i mocne, ieżeli iego pobudki są nayzdolnieysze do nakłonienia ku dobremu, lubo trafiaią się ludzie dosyć ślepi, że nie poznaią, albo dosyć głupi, że natrząsaią się z tych pobudek. Ale czyliż urąganie to w całey swoiey obiętości

ięłości ieſt prawdziwe, które zadaią chrześciańſtwu iego przeciwnicy, że toż nic nie poprawiło na świecie? Czyliż prawda, że ludzie teraz sę równie zepsuci, iak byli przed przyiściem Jezusa Chryſtusa? Jeżeli mamy o Jeſteſtwie Naywyższym poznanie pewnieysze, i bardziey obiaśnione, czyliż to nie temu Boskiemu winni ieſteśmy Stanowicielowi? Jeżeli bałwany, które czcili poganie, były obalone wraz z swoią czcią zabobonną, czyliż na głos iego Uczniów takowe nie upadły? ieżeli obowiązki moralne są powszechniey, i pewniey poznane, czyliż nie iego Religia onych nauczyła? Jeżeli wielkie przykłady pokory, umartwienia, miłości nieprzyiacioł, i tyle innych aż dotąd nie znanych cnot, świat cały napełniły, czyliż nie Chrześcianie one dawali? Komuż winniśmy wdzięczność, że widziemy nakoniec zagubione owe dzikie maxymy dawnego publicznego prawa? Chrześciań-

ſtwo

ſtwo swoiemi zasadami dobroczynnemi zbliżyło Monarchów do swoich ludów, i uczyniło podległemi ludy swoim Monarchom. Uniosło swego ducha miłości aż do zaciekłości w bitwach, uśmierzyło okrucieńſtwo woien, pokruszyło kaydany niewoli. Jeszcze ieſt łagodność Chrześciańska, która wyniszczyła barbarzzyńskie prawo rodziców nad życiem swoich dzieci, zagubiło ofiarowanie ludzi, wytępiło igrzyska krwawe. — O niewdzięcznicy! odbieramy dobrodzieyſtwa od Religii, równie iak i od natury, onych nie poſtrzegaiąc. Ciągłość posiadania ich gasi w nas wdzięczność, długie używanie sprawuie, abyśmy one uważali, iak własne dobra, nie oddzielne od naszey bytności (exiſtentia) Otworzmy nakoniec oczy, a uznaymy dobroczynną rękę, która bezprzeſtannie wylewa na nas tak kosztowne dary. Ale co! kochani Bracia, przeſtaniemyż na samym uznaniu nieoszacowanego

wanego dobrodzieyſtwa prawa Chrześciańskiego? Piękność naszey Swiętey moralności nie wzbudzisz w nas, iak tylko oziębłe podziwienie, i płonną wdzięczność? Odpowiedź przenikliwa na naymocnieyszy zarzut niedowiarków w naszych ieſt rękach. Nakażmy milczenie przez nasze sprawowanie się tym oskarzeniom złośliwym, które ważą się przeciw naszemu Swiętemu czynić prawu. Tym sposobem w pięknych wiekach kościoła Oycowie nasi nakazywali milczenie iego (Kościoła) pierwszym nieprzyiaciołom. Swiątobliwość Chrześcian dowodem była świątobliwości Chrześciańſtwa. Powróćmy do nas te szczęśliwe czasy kochani Bracia. Nieſtety! Wiara równie tak mocno naiechana potrzebuie też równie mocney obrony. Daymy naszę Religią poznać przez nasze czynności, to ieſt świadectwo oney naygodnieysze, nayzdatnieysze do ziednania iey uszanowania, nayskute-

skuteczniejsze do przymuszenia iey nieprzyiacioł, aby wyznali, że on iest naydoskonalszym prawem, i naywybornieyszym, iakie człowiek mogł kiedy odebrać.

CULTUS (CZEŚĆ.)

Trzecia istotna część Religii, iest cześć Bostwa. Samo to imię Religia, opowiada Swięty węzeł, którym nas Bog przywięzuie do swoiey służby, niby przykuwa nas do swoich przykazań. Nie dla swoiey chwały wymaga on naszych pokłonów. Na łonie wiecznego Błogosławieństwa, iakież dobra mogłyby z naszego wyznania poddaństwa przyimować? Nasz w tym pożytek bydź wdzięcznemi za iego dobrodzieystwa; podległemi iego potędze, i wiernemi iego przykazaniom. Cześć iest

dla nas razem powinnością i pożytkiem: doprowadzaiąc nas bezprzestannie do Boga, przenika nas iego miłością, i piętnuie głębiey w sercach naszych iego przykazania. Za każdym razem, kiedy się wznosiemy ku Bóstwu, powracamy od niego, iak Moyżesz, obciążeni tablicami prawa. Dziękuymy nieskończonemu Miłosierdziu, które raczy przyimować nasze śluby, nam ie przepisywać, podawać nam ich kształt, przyłączać do nich swoie dary, postanawiać między sobą, i między nami związek ustawiczny. Modlitw, i łask, prozb, i dobrodzieystw, a przez cześć którą mu wyrządzamy na ziemi, przygotowywać nam, i prowadzić nas do szczęścia, wielbienia go wiecznie w Niebie.

Ta cześć tak człowiekowi potrzebna, nie iest tylko pokłonem (homagium) który z głębokości serca podnosi się do trona Przedwiecznego, a który ukryty przed wszyst-

wszystkiemi oczami, ma tylko samego Boga za świadka. Czemu zdania tak słuszne, i sprawiedliwe miałyby się ukrywać, czyli obawiać się, aby na iaw nie wyszły. Jakże poruszenia tak żywe mogły się wewnątrz nas zawsze ukrywać? Cześć iedynie wewnętrzna nie przystoi ninieyszemu życiu, iest ona zachowana błogosławionym, którzy wolni od zmysłów, poglądaią na słońce sprawiedliwości. Ich pokłony przechodzą prosto z serc do Przedwiecznego, i ta iest Religia Niebieska. Lecz Religii ziemskiey potrzeba znaków podpadaiących pod zmysły, któreby przeszkadzały niszczeć iey, lub się obłąkać. Ułomność potrzebuie przykładów, któreby ią wspierały, prostota okazałości uroczystey, którąby iey podnosiła myśli, niewiadomość potrzebuie obrządków powierzchownych któreby rysowały w pamięci nauki duchowne; niepewność i odmienność, potrzebuie zgroma-

dzeń publicznych, któreby nas łączyły w iedney wierze powszechney, i w teyże nauce. A gdy Religia naucza nas, że ciało nasze pewnego dnia zmartwychwstanie, i stanie się uczestnikiem nieoszacowanego dobrodzieystwa okupu, czyliż nie słuszna iest, aby i za to Bogu dziękować, który się raczył iego (ciała) zatrudnić chwałą. I tak iest, iak naucza Apostoł: *Że wiara wewnętrzna sprawuie usprawiedliwienie, i że iawne wyznanie sprawuie zbawienie.*. Także widziemy, że wszystkie Narody obyczayne uznaią potrzebę czci powierzchowney. Wszędzie historya nam wystawia Religią przodkuiącą w Małżeństwach, poświęcaiącą przysięgi, obchodzącą pogrzebowe obrządki za zmarłych, wszędy pokazuie nam śluby publiczne, ceremonie, i ofiary. Chodziemy po rozwalinach Kościołów, i Ołtarzów, które Oycowie nasi swoim fałszywym wystawili Bostwom. Prawo-

dawcy

dawcy ludów w pośród swych błędów uczuli to, czego w pośród iasności nie postrzegaią niedowiarkowie dzisieysi, że cześć publiczna iest razem dla społeczności powinnością ku Bogu, który oney broni, i potrzebą dla sprawowania, i utrzymywania iedności oneyże członków. W wieluż to Narodach obrządki i ceremonie duchowne zgromadziły ludzi ieszcze dzikich i po lasach błądzących! ile razy Kościoł iaki, iaki Ołtarz, był dla Narodów, iak dla pokoleń Izraela świadectwem ich ziednoczenia, i zaręczenia onychże praw? I aby wam ten tylko przytoczyć przykład naysławnieyszy tego wpływu publiczney Religii ku ziednoczeniu społeczeństw; owe sławne spiknienię się (confœderatio) które z wszystkich ludów Grecyi nie składało tylko ieden Naród, nie winnoż swoiego początku, i zachowania Trybunałowi postanowionemu na utrzymanie powszechney Religii?

ligii? i owym igrzyskom, których początek przywoływał nazad Bostwa, a których obchodzenie składało część czci, (cultus)

Potrzeba ludzkości publiczney Czci; Prawo więc wyższe, któreby urządzało tę Cześć, któreby oznaczało iey sposoby, i któreby stanowiło iey obrządki, i ceremonie oneyże, iest koniecznie potrzebne. Powierzchowne obrządki przestałyby bydź ukłonem spólnym, gdyby każda wszczególności osoba mogła one podług woli swoiey urządzać, gdyby było tyle sposobów czci, co i ludzi. A podobnie iak w społeczności polityczney, prawa rozkazuiące, przepisuią prawidła spraw cywilnych, i onychże podaią formy, aby od nich oddalić oszukaństwa, i zapobiegać zdradom; tak też w społeczności Duchowney potrzeba, aby wykonywania czci były urządzone,

bądź

bądź aby ie uczynić spólnemi, i iednakowemi, bądź dla oddalenia od niey błędów.

Takie w samey rzeczy iest nasze nieszczęśliwe położenie, umieszczeni między irreligią i zabobonem wpadamy nieomylnie w iednę, ieżeli zaniedbamy wykonywania czci; w drugi, ieżeli takowy powiększać będziemy, Niedostatek, i zbytek zarówno są zbrodniami, każdy rozum znayduie tu swoie niebezpieczeństwo (scopulus) a ieżeli cześć Bóstwa nie iest ułożona od władzy powszechney, zobaczemy z iedney strony lud cielesny i gruby, wszystko poświęcaiący próżney okazałości, przechodzący od wykonywań do wykonywań, wpadaiący w naychaniebnieysze zbytki zabobonności, z drugiey zaś strony ludzi oświeconych, dumnych z swego rozumu, i mierzących wszystko według własnych świateł, znieważaiących obrządki, których nie

uczuią

uczuią potrzeby, i niszczący powoli ceremonie, Cześć, Wiarę, całą Religią. Patrzcie, gdzie się podziały owe Narody, których światła z kąd inąd, są ieszcze przedmiotem naszego podziwienia. Potrzeba było całey mądrości, świętości, i całey mocy prawa Chrześciańskiego dla zniszczenia iednym zamachem całey zabobonności ludów, i irreligią ich Filozofów; potrzeba było opowiadania Apoſtołów, aby dać poznać prawdziwego Boga, potrzeba było Swiętych Zgromadzeń Chrześcian, aby zepsuć Taiemnice nieczyſte, potrzeba spełnienia naszych proroctw, aby uſtały omamienia wyroczniów (Oraculum) potrzeba było Krwi Jezusa Chryſtusa, płynącey na naszych Ołtarzach, aby zagubić ofiarowania ludzi, czyli zabiiania ludzi.

Gdyby przecie nakoniec przeſtało niedowiarſtwo szkalować tę cześć Swiętą, od

którey

którey ludzkość tak wielkie odebrała korzyści. — Gdyby przestało malować ią, iako natłok fraszek niegodnych rozumu ludzkiego, i wielkości Boskiey, niezgodnych z wysokością powinności, które nam są nałożone, niebespiecznych nawet dla fałszywey ufności, którą wpaiaią, a ktore przywięzuiąc człowieka do czczych Ceremoniy, odwracaią go przez to od istotnych obowiązków, kładą modlitwy zamiast uczynków, obrządki zamiast cnot, a zabobonność zamiast pobożności.

Te złe użycia (abusus) które nam tak niesłusznie dzisiay zarzucaią niedowiarkowie, są właśnie te same, które Prorocy wyrzucali z strony Boga dawney Synagodze. Ten Naród cielesny uderzany iedynie przedmiotami zmyślnemi, któremu wszystkie obrządki iego Religii przypominały ustawicznie dobrodzieystwa Boskie,

pokła-

pokładał całą swoię nadzieię w tym Kościele na całym świecie naywspanialszym, który sobie Bóg wyſtawić kazał, i w tych okazałych Uroczyſtościach, których przepisał sposoby. Zachowywano ſtarannie przepisane prawem oczyszczenia, ale nie myślano o wewnętrzney czyſtości; a czyniąc sobie nieiakim sposobem tarczą z Ceremonii prawa, naprzeciw iego przykazaniom moralnym sądzono za pozwolone gwałcenie przykazań, byle tylko Ceremonie dokładnie były zachowane. Ale Bóg wzbudzał w każdym wieku Proroków, którzy tą zasłoną mieszali spokoyność, i zrywali zasłonę, którą ten gruby Naród bezprzeſtannie swe oczy zasłaniał. Nareszcie nadeszły czasy, gdzie iuż na ziemi nie mieli bydź, iak tylko prawdziwi czciciele, gdzie Bóg, który ieſt szczerym Duchem, nie miał bydź czczonym więcey, tylko w duchu i wprawdzie. W swych niesłusznych

sznych okrzykach, iakże Deiſtowie ieszcze daley są od owey oſtrości (Vehementia) z którą Jezus Chryſtus ten błąd okropny odrzuca, który zasadza iſtotę Religii na powierzchowności, to obalenie wszyſtkich maxym, które gubi sumnienia, usypiaiąc, czyli uspokaiaiąc one, i które tym usilniey niszczy powinności, im więcey na ich mieysce kładzie obrządki tchnące świątobliwością. Wielka prawda, która wypływa z wszyſtkich części naszego Swiętego Pisma, ieſt, że Cześć powierzchowna nie ieſt przepisana, tylko dla uſtanowienia, zmocnienia, i zachęcenia Czci wewnętrzney. Wszędy i na każdym mieyscu Bóg do serca mówi. Taki ieſt Duch, który Kościół otrzymał od swego Boskiego Fundatora. My kochani Bracia, wielce dalecy iesteśmy, abyśmy chcieli usprawiedliwiać te próżne Ceremonie, te doświadczenia nadzwyczayne, które pobożność mniey świa-

tła,

tła, nabożeństwo nieuważne, fałszywe wyobrażenie doskonałości, chęć różnienia się, mowmy nawet prawdę, niekiedy duch pożytku, bardzo często mieszały z wspaniałą prostotą Czci Boskiey. Podania naszych Oyców wzruszyły się w momencie przeciwko nam. Równie baczny na utrzymanie całości Czci, i iey czystości, Kościół ią zawsze bronił, z równą gorliwością na przeciw błędowi, który na nie nacierał, iak na przeciw zabobonności, która ią mieszała. Wyroki które poddaią wiernych pod obrządki, iakie Zwierzchność poświęciła, zabraniaią w tym samym czasie wprowadzania nowych, którychby ona nie potwierdziła. Taki iest przedział odwieczny pomiędzy Religią, i zabobonem: to, co iest wyraźnie przepisane, albo powszechnie używane, iest Czcią duchowną, to co umysł partykularny do niey chce przydawać, iest *obrządkiem zabobonnym*. Pleban Prywatny, nie ma prawa przyimować nowych obrząd-

ków w Parafii swoiemu ſtaraniu powierzoney, należy to do iego Zwierzchnika, i do iego ſtarszych Paſterzów, którym Kościół zachowuie ſtaranie wprowadzania nowych Czci, roztrząsania nowych zwierzchnich ćwiczeń, rozważania przyczyn na których ie gruntuią, dochodzenia przedmiotów podanych ukłonom publicznym, upoważniania modlitw, i pozwalania Ceremonii. Nic nie powinno bydź wprowadzone do Czci, nic nie powinno bydź wyſtawione do szanowania wiernych, coby pieczęcią Zwierzchności ztwierdzone nie było. Jeżeli niekiedy boiaźń większego ieszcze złego, przynagla Kościół do cierpienia obrządków, (tolerare) których nie pochwala, tedy wzdychaiąc nad swoim uleganiem, oczekuie momentu zniesienia ich, prosi Boga o przyśpieszenie go, zleca nam iego przygotowanie; przez napominania, zabraniania, groźby, cenzury, przeſtrogi, Kościół

wszel-

wszelkich używa środków dla oddalenia obrządków nieużytecznych, albo mniey ważnych, a oskarżaią go, (kościół) iakoby im sprzyiał; poczytuią mu za wyftępek te, które się przeciw iego pieczołowitości wkradaią, i przez nayburzliwszą niesprawiedliwość urągaią się z iego złego użycia, któremu całemi swemi siłami przeszkodzić nie może. Kochani Bracia! nie w tych to obrządkach nadzwyczaynych, które Kościół gani, które opłakuie, i potępia. powinniście iego prawdziwego ducha szukać, ale w obrządkach, które przekłada Waszemu uszanowaniu, i które wam wykonywać rozkazuie. Roztrząśnienie Czci naszey, naymocnieyszą iest odpowiedzią, na wyrzucania, które przeciw niey miotaią. Każda część tey czci, ma swoiego własnego ducha, Między wielością okazałą Ceremoniy, przeciwko którym niedowiarftwo, i herezya łącznie powftaią, nie masz żadney, którąby

nie

nie miała zamiaru duchownego, Każda ma za cel, albo potwierdzać zasady Wiary, albo przypominać przykazania moralne. Nasze święte obrządki złączaią się z naszemi Dogmatami, są bowiem onych, wyznanie wiary tkliwe, i iawne. Do poiętności nayprościeyszego człowieka, połączaią w tey samey nauce uczonego, *który zniszczałby w myślach swoich*, i głupiego, któryby żadney z nich nie pamiętał. Utrzymuiąc wiarę, onęż rozszerzaią, uwieczniaią, i zapobiegaią iey zepsuciu. Są te obrządki pomiędzy nami, znąkami, zawsze ſtałemi, a bezprzeſtannie odnawianemi prawd, które wyznaiemy, Gdy Aryusz ważył się zwalać naypierwszą z naszych Taiemnic, Oycowie nasi zawſtydzili go, pokazuiąc mu Sakramenta powszechnie adminiſtrowane, *W Imię Troycy Nayświętszey*. A gdy w wiekach poźnieyszych Sakramentarze kusili się zaprzeczać przytomności Jezusa

Chry-

Chrystusa w Nayświętszey Taiemnicy Ołtarza, uszanowanie w całym Kościele ku tey Taiemnicy używane, powstało ze wszystkich stron przeciwko nim, i było pierwszym ich potępieniem. Obaczcie te Sekty, które porzucaiąc podania swych Oyców, zniosły także ich obrządki; mogłyż otrzymać uwiecznienie swych nauk; i zostawać statecznie w swych błędach? Niedostatek tego związku wspólnego ich wiary, był iedną z przyczyn tych odmian, które po stopniach ich naśladowców do Socinianizmu przywiodły, i do Deizmu. Nasze Ceremonie są równie przywiązane do moralności, iak Religia, którey uczemy. Wzięte razem, ich bezpośrednim zamiarem iest, podnosić umysły nasze do wysokości rzeczy Boskich, utrzymywać pobożność, która zawsze iest gotową słabnieć, zachęcać gorliwość, która ustawicznego potrzebuie żywiołu, aby nie ustała. Uważane w szczególności

gólności, każda z nich przypomina nam powinności szczególne, powracą nas do ich wykonywania, zachęca nas do wypełnienia onychże. Przebiegniycie Bracia kochani te święte Obrządki, które aż do tego czasu wykonywaliście, ale podobno bez zastanowienia się nad nimi; daycie się nakoniec przeniknąć ich duchem; zobaczcie iak one wpływaią do układu Religii, uważcie mieysce, które zastępuią w tey wielkiey całości, czyli rozległości, roztrząśniycie ich względność, ich wewnętrzny związek z innemi częściami Chrześciaństwa, a poznacie, iak są nierozumni, i niedowiarstwo, które się z nich naśmiewa, i herezya, która one potępia.

Od czasu założenia swoiego Kościoł poświęca osobliwie ieden dzień w tygodniu czci Boskiey, a ten dzień iest ten, którego Bog rozpoczął dzieło stworzenia, i które-

go Jezus Chrystus zmartwychwstawszy, dopełniaiąc dzieło ieszcze szacowniejsze okupu naszego, potwierdził Wiarę naszę, i ugruntował naszę nadzieię. A tak święcenie Niedzieli wystawia nam razem dwa naywiększe dobrodzieystwa Boskie. Na tym dniu uroczystym, na którym sam Bog powinien bydź wywyższanym, zabawy świeckie są zawieszone. Chociażby tę iedną korzyść przynosiło święcenie Niedzieli, zasłużyłoby ieszcze na uszanowanie od Niedowiarków. Nędzny lud, wysilony robotami, znayduie tam spoczynek od pracy swoich, i nabiera sił do nowych robot. I dla tegoż to szczególnie pożytku poważali Filozofowie Pogańscy uroczystości swoich fałszywych bożków. Ale spoczynek Niedzieli iest ieszcze naymnieyszym dobrodzieystwem, które ten dzień święty przynosi Chrześciańskiemu ludowi. W rozproszeniu, w którym żyie

ie znaczna część ludzi, ważną iest rzeczą, aby był ieden szczególniey poświęcony dzień, dla powrocenia ich do Boga. Władze naszey duszy dążą uſtawicznie do rozerwania się, i w krótce uſtaną, ieżeli często nie będą zmacniane, w każdą Niedzielę Kościoł zgromadza Wiernych około Ołtarzów, tam nieiakim sposobem bliższemi ſtaią się Boſtwa, i pod Jego ręką w Kościele, gdzie wszyſtko przypomina nam iego dobrodzieyſtwa, i iego przykazania. Chrześcianie przychodzą, aby służąc Bogu zobowiązali się do służenia Mu ieszcze wierniey. Dzieciństwa nauczaią tam prawd Religii, i opowiadaią się one doyźrałemi wiekowi. Głos Paſterza, okazałość Ceremonii, Swiętość Taiemnic, przykład wspolny, wszyſtko przykłada się do podnoszenia duszy, do utrzymania pobożności, do wzbudzenia gorliwości, i do czynienia wszelkich cnot. Nie, cokol-

wiek będzie śmiało mowić Niedowiarſtwo, nie ieſt utraconym dla społeczności ten dzień, w którym wszyſtkie iey członki uczą się bydź lepszemi, gdzie dzieci ſtaią się posłuszniejszemi, rodzice przymileyszemi, Małżonkowie wiernieyszemi, Panowie bardziey ludzkiemi, bogaci miłosierniejszemi, ubodzy pracowitszemi, a nieszczęśliwi cierpliwszemi. Dzień dla społeczności nayużyteczniejszy, ieſt ten, w którym związki łączące ludzką społeczność, są ściśleyszemi. Do tego dnia Pańskiego, który Kościoł w każdym przywraca tygodniu, przydaie inne, które rosporządza przez ciąg roku. Są to Epoki Swięte, które przypominaią ludowi wielkie prawdy Religii, które kładą uſtawicznie przed iego oczy czynności głowniejsze żywota Jezusa Chryſtusa, które przez ten widok wzbudzaią w sercach wdzięczność, miłość, pobożność, podległość

zgoła

zgoła wszystkie Cnoty, których żywot Jezusa Chrystusa był statecznie nauką, i wzorem. Żadnego nie masz z tych Swiąt, któreby nie wystawiało duchowi iakich osobliwych pobudek, dla przywięzywania się do służby Boskiey. One są ieszcze pomiędzy nami szacownemi pamiątkami spraw, które oznaczaią. Postanowione po większey części w czasach bliskich tych czynow przez oczywistych świadków w pośrod Narodów, do których należało im się sprzeciwić, były obchodzone bez przerwy od Kościoła Katolickiego, od wszystkich Sekt Chrześciańskich. Pokolenia podawały one wiernie pokoleniom następnym, a Oycowie Chrześciańscy od wieku do wieku opowiadali swoim dzieciom, tak, iak owi Oycowie ludu Izraelskiego. Te Swięta, które święcicie, te Ceremonie, z iakimi one obcho-

dzicie,

dzieie, są świadkami, że Bog chce uwiecznić swoie różne Dobrodzieyſtwa.

Uroczyſtości, które uwielbiaią Matkę Boską, i te w których czciemy Swiętych Pańskich, należą do Artykułu (Dogma) o wzywaniu Swiętych, i do powinności poświęcenia naszego. Jeſt to bardzo szacowna Nauka, która ſtanowi społeczność między ziemią, i niebem, tudzież towarzyſtwo między Kościołem tryumfuiącym, i woiuiącym, która nam wyſtawia Błogosławionych w Stolicy Chwały ieszcze troskliwych o Kraie, w których mieszkali, które krwią swoią skrapiali, które przez swoie opowiadania nawracali, które przez swoie Nauki doskonalili, i budowali przez swoie Cnoty. O iakże rzecz pocieszna dla wiernego, gdy pomysli, że ludzie cnotliwi, którzy przed nim żyli na ziemi, raczą na niego teraz spoglądać,

że

że Rodzice, Przyiaciele, którzy pod znakiem Wiary pomarli, dla niego nie są utraconemi, że czuwaią nad iego sprawami, wspomagaią iego siły, łączą swoie modły z iego modłami, i z łona szczęśliwości podaią mu ręce, aby go pociągnęli za sobą! któreż zachęcenie potężnieysze do cnoty? iak rozważanie tych wielkich wzorów, które doszły tam, dokąd my dążemy przez te same przeszkody, i przez te same środkuiące pomocy! Uroczyſtości ich przyprowadzaią ich nieiakim sposobem pomiędzy nas, ich przykłady ożywiaią się dla naszego zbudowania, ich Obrazy wyſtawione w naszych Kościołach, są dla ludu niewiadomego księgami, z których uczy się wielkich czynności z ich żywota. Ich Relikwie wyſtawione na uszanowanie publiczne są pamiętnikami Autentycznemi czynow, którym się dziwiemy. Gdy wzywamy Swiętych, zachęcamy się

do

do naśladowania onych, i zasługuiemy iść za nimi. Bardzo niesłusznie oskarzaią Kościoł Katolicki, że na złe użył uſtanowienia Swiąt, czyniąc one bardzo częſtemi, i że przez nierozsądne pomnożenie dni poświęconych spoczynkowi, zabrał od pracy ręce, dni od handlu, bogactwa od społeczności. Pozwolmy nawet na oczywiſtość tego nadużycia, pozwolmy na oneyże powiększenia (exaggeratio) ale przynaymniey przeciwnicy nasi niech uważą, które były czasy, które przyczyny, które skutki tych uſtanowień. Pomnożenie Swiąt należy do onych nieszczęśliwych czasów, gdzie rząd Feudalny panował, czyli raczey puſtoszył Europę. Poddani swawolni przywłaszczali sobie prawa Monarchy, dla nabycia praw Narodu i wprowadzenia Anarchii, aby wykonywał Despotyzm. W pośrod tego nieszczęścia, ludy uciśnione, i ogołocone obracały swe

oczy

oczy na iedyną pocieche, która im pozoſtawała. Zbiegali się ze wszyſtkich ſtron do ſtopniów Ołtarzów, szukaiąc tam pociechy, i pomocy. Było naturalną rzeczą, że ubiegali się pomnożyć dni, na których iarzmo, mniey nad ich ciężące głowami, pozwalało im odetchnąć. Same nawet zwierzchności naywyższe, sprzyiały poſtanowieniu Swiąt nowych, i używaiąc onych na dobro swoiego ludu, korzyſtali z zbiegu ludów, którego przyczyną były Uroczyſtości, dla rozszerzenia iedynego źrodła które pozoſtawało dla handlu zamkniętego w swych okowach. Czyliż nasi Oycowie byli winnemi, że przykładali się do tey dobroczynney polityki? Tak więc w iednym czasie zawiesili w imię Boskie zaciękłość domowych woien, i ogłosili te święte zawieszenia broni, iako pokóy powszechny. Ten sam duch, który poświęcał dni pokoiowi, pozwolił one

także

także na spoczynek dla ludu. Taki iest po większey części Swiąt naszych początek, daleki aby miał szukać ich pomnożenia Kościoł, pragnie; nakazuie zmnieyszenie onychże. Od czasu, iak tyrania Feudalna zbita, czyli zniesiona, przestała Swięta czynić użytecznemi, dla szczęśliwości ludu, Kościoł starał się ich liczbę zmnieyszyć. Zbory (Concilio) przepisały onych Kassacyą, czyli zniesienie. Papieże onę przyprowadzili do skutków, a interessa, i sprawy doczesne, bardziey się sprzeciwiały ich zamiarom, niżeli one powiększały.

Obrządki pryncypalne, których Kościoł używa dla poświęcenia Wiernych, są Sakramenta od Jezusa Chrystusa postanowione, aby były razem znakami, i narzędziami Jego łaski. Ceremonia sprawuie to, co oznacza, sprawa iey powierz-

chowna,

chowna, przypomina duszy, tak łaskę, którą sprawuie, iak przygotowanie, którego wymaga. Sakramenta, są także dla zgromadzenia Wiernych środkiem, i znakiem iedności, są one spolnym dobrem Synów wszyſtkich Kościoła Katolickiego, widocznym węzłem, którym ich łączy w iedney Wierze, między sobą samemi, i z Jezusem Chryſtusem, pieczęcią, którą ich naznacza, dla rozpoznania ich od Sekt, które odrzucił z swego łona, i pozbawił swego społeczeńſtwa.

Przy Chrzcie Kościoł oddaie uroczyſty pokłon Taiemnicy Troycy Nayświętszey, w którey imieniu go sprawuie, wyznaie tam równie głosno Artykuł (Dogma) grzechu pierworodnego, od którego nas ten Sakrament uwalnia, i Prawdę (Dogma) wcielenia, którego nam przyſłosuie zasługi. A zatym Chrzeſt ieſt dla

Ko-

Kościoła Katolickiego zabespieczeniem wiecznym, które utrzymuie się od czasu Jezusa Chryſtusa, zabespieczeniem mowię zasad (Dogmatum) fundamentalnych Wiary Jego. Chrześcianin wychodzi z wody Chrztu Swiętego, ozdobiony całą swoią niewinnością. Ile Syn Boski, i Brat Jezusa Chryſtusa, ma prawo do wszyſtkich dobr, które Kościoł posiada, i do wszyſtkich tych, które obiecuie; a tego prawa Swiętego, iuż utracić nie może, chyba przez własną winę. Nabywaiąc praw zaciągnął na siebie obowiązki. Do powagi generalney obowiązku przyłączył szczególną siłę umowy, Chrzeſt ieſt umową między Bogiem, i człowiekiem. Przypomnienie swych ślubów, widok nadgrody, pewność posiłków, wszyſtko to ieſt dla człowieka, który to święte odebrał znamię, pobudką i nowym zachęceniem do doskonałości.

Różne

Różne Ceremonie, których używa Kościoł przy tym Sakramencie, maią wszyſtkie związek, i względność z łaską, którą przynosi. Przypominaią temu, który ie rozważa, dary, które tam odebrał, i obowiązki, które na siebie przyiął. Nowi Rodzice ſtaią się szczególnie obowiązanemi odnawiać one nieprzeſtanie w naszey pamięci. I iak wieleż dobr, to przysposobienie duchowne nie wydawało we wszyſtkich czasach? O wy! którzy nie poważacie Nayświętszych rzeczy, tylko przez ich ſtosunek do dobra społeczności, uważcie, że ieſt Dogma potrzeby Chrztu; które wybudowało te ucieczki, gdzie Religia zgromadza na swoie łono tych, których wyſtępek odrzucił. Wszyſtkie wysokie uſtanowienia Kościoła Katolickiego, są spoione iedne z drugimi a ich zbawienne wpływy daią się czuć we wszyſt-

wszystkich częściach Chrześciańskiey społeczności.

Sakrament Bierzmowania iest pamiątką onego sławnego dnia, na którym Duch Swięty zstąpił widocznie na Apostołow na którym ich rozesłanie, i nawrocenie całego Swiata rozpoczęło się. Przypomina także Artykuł łaski, którą wlewa w serca. Ten Sakrament iest dopełnieniem Chrztu, po którym go dawniey Kościoł administrował. Ponawia ten Sakrament obowiązki na Chrzcie wzięte, w wieku takim, w którym zdolnieyszemi iesteśmy uczuć ich wagę, powtarza iego Dobrodzieystwa, i przyczynia do nich nowe posiłki, w momencie życia, gdzie nam są naypotrzebnieysze. Jego cudowne skutki iuż więcey nie rażą naszych oczów, iak za czasu Apostołów, one nie działaią tylko na sercu. To iest, że nasza Wiara,

nie

nie powinna iuż potrzebować, iak w pierwszych czasach, aby była potwierdzona przez cuda widoczne, to iest zmysłom podległe, że zstąpienie cudowne Ducha S., iest sprawą tak dalece pewną, że iuż nie potrzeba, aby było powtarzane, że wszystkie Narody przyprowadzono do Wiary, są dostatecznemi Swiadkami o przytomności, i mocy Ducha S. przy Bierzmowaniu, bez potrzeby przydawania do tego ieszcze innych dowodów.

Wszystkie ludy, wszystkie Religie, miały Ofiary więcey, lub mniey pomnożone. Religia Katolicka ma tylko iednę, zaczęła się ona na krzyżu; rozciąga się po całey ziemi; będzie się ciągła aż do skończenia wieków. Ofiara Ołtarza ta sama, co i krzyżowa; iest ten sam Kapłan, który ią ofiaruie, iest ta sama Ofiara, która była ofiarowana, iest ten sam Bog, któ-

ry

ry ią przyimuie. Wyobrażenie tak ieſt doskonałe, i dokładne, że się zupełnie zgadza z swoim wzorem. Na Ołtarzu, tak iak na gorze Kalwaryi, ta wielka Ofiara, połącza wszyſtkie znamiona opowiadane, i figurowane przez Ofiary ſtarego prawa. Ceremonie, z któremi ieſt złączona odnawiaią różne okoliczności Męki, Ofiara Mszy Swiętey umieszcza codziennie Chrześcianina pod krzyżem Jezusa Chryſtusa, unosi go do momentu nayważnieyszego, i naywspanialszego, który mogł bydź w biegu wieków, do momentu, który przybliżył ziemię do Nieba, i złączył czas z wiecznością.

Nie tu ieszcze koniec dobroci Boskiey, nie przeſtaiąc na tym, aby powtarzał codzień Ofiarę naszego odkupienia, Jezus Chryſtus zſtępuie wewnątrz nas, aby nam applikował onegoż zasługi. Staie się

naszym

naszym pokarmem, iednoczy się z naszą istotą. Jakież uczucia uszanowania, miłości, i wdzięczności powinny wpaiać w Wiernego takowe Dobrodzieystwa, których nie tylko nigdy nie mogł się domagać, ale nawet ani o nich pomyśleć! Jakież wysokie Nauki czerpa z tego Boskiego źrodła!

Ta Ofiara, którey nas Wiara przytomnemi czyni, iest ta, gdzie Jezusa Chrystusa uniosła miłość ku ludziom, aż do podięcia dla ich zbawienia śmierci; a my nie mielibyśmy kochać Braci naszych, którzy tak iak my są okryci, i odkupieni krwią Jego. Prosił on tam, czyli modlił się za swyah krzyżowników, tam przypuścił Apostoła, który go miał zdradzić, tam nam rozdaie pocałowanie pokoiu, a my tam mieliliśmy zachowywać gniew i nienawiść! Zobacz około tego Swiętego

ſtołu mieszaiące się godności, niknące wielkości, i blednieiące Doſtoieńſtwa. Wszelka wysokość upokarza się przed Naywyższym Majeſtatem. Nauka głęboka, i szacowna tey pierwiaſtkowey równości, którą Uſtawy ludzkie mogą wprawdzie zawiesić, ale iey zniszczyć nie potrafią. Zkąd my wyszli, i dokąd znowu powrocić musiemy, którą równość poſtanowiła natura, którą znowu poſtanowi Religia. —

Precz od Ołtarza, na którym baranek bez zmazy udzielać się raczy, wszelka dusza, iakim skalana grzechem; ta tam pożywałaby swoy Sąd, i odebrałaby pieczęć odrzucenia. Ucześnictwo Ciała Pańskiego przywięznie Wiernego do Cnoty, wymaga aby był Swiętym, dla uczynienia go ieszcze Swiętszym. Pociągaiąc częſto Synów swoich do Swiętego ſtołu, przyprowadzaiąc ich do niego przynaymniey

mniey raz w rok, Kościoł kładzie na nich obowiązek naymocnieyszy zachowania, lub naprawienia swoiey niewinności. Obmyślaiąc środek przeciwko grzechowi, Chrześt zostawił nam pożądliwość, iako bliznę przypominaiącą nam bezprzestannie naszę ranę. Zgładził on owoc, ale nie wyciął, czyli nie zgubił latorośli. Wzbudzony do dobrego przez swoie Maxymy, porywany gwałtownie do złego, przez swoie skłonności, człowiek pędzi całe życie swoie, chwieiąc się między Cnotą, którą go pociąga, i zbrodnią, która go zdradza. A iakiż będzie iego los, kiedy ułomność przywiedzie go do wpadnienia w grzech? Obłąkany na ścieszkach występku, czy nie będzie iuż mogł odzyskać drogi Cnoty? Jeden raz grzesznikiem zostawszy, czyliż iest skazany, aby nim był na zawsze? Nie, Chrześcianie: Sprawiedliwość naywyższa gotowa zawsze do zmiękczania się

przez nasz żal, bardziey pragnie, iak my sami odpuszczenia naszego. Ale ta niewyczerpana Łaskawość, czyliż nie będzie sama niebespieczną dla Cnoty, czyli nie będzie zachęcać do nowych zbrodni, nadzieią ożywiaiącą z wsze nowe odpuszczenie? Takie ieft w każdym innym układzie oprócz Chrześciańftwa nieszczęśliwe położenie Człowieka, który iaką winę popełnił. Widzi się położonym między rozpaczą, która sprawuie niepodobieńftwo odpuszczenia, i między zbyteczną nadzieią, którą wpaia łatwość przebaczenia. Pierwsze utrzymuie w grzechu dla niemożności uniknienia kary, drugie zachęca go do niego dla pewności niekarania. Pierwsze pozbawia go wszelkiey nadziei, drugie uwalnia go od wszelkiey boiaźni, i czyli to sobie wyftawia Boga nigdy nieubłaganego, czyli to knuie sobie boftwo zawsze do przebaczenia łatwe, nie pozo-

ftanie

ſtanie mu iuż pobudki dla powrocenia ſtałe do Cnoty,

O iakże myśli Chrześcianina, Bracia Kochani, wielce się różnią! Prawo Swiętę, które on zgwałcił, ale które zawsze pod iego zoſtaią oczyma, uprzedza iego rozpacz przez rozważanie Boskiego miłosierdzia, i zbiia fałszywą iego nadzieię, tak przez niepewność odwleczonego żalu, iak przez surowość pokuty. Pewność ciesząca o łaskawości Boskiey, nieprzenikniona ciemność przyszłości, są dwie kotwice, któremi nas Religia utrzymuie zatrzymanych między skałami rozpaczy i zbytniey ufności. Miłosierdzie Pańskie nie ma granic, ale cierpliwość iego ma koniec. Zapewnił, że go wszędzie znaydziemy, ale nie wziął na siebie obowiązku, zoſtawienia nam czasu potrzebnego do szukania go. Oświadcza nam przeciwnie, że dzień iego sprawiedliwości nie-

niespodziewanie nas zapadnie, i że obciąży nad nami rękę swoie w czasie, gdy się tego naymniey spodziewać, lub o tym myśleć będziemy. — Bardzo źle znali Swięte Ustawy Pokuty, tak dawni Obrońcy Pogaństwa, iako i teraźnieysi Apostołowie niedowiarstwa, gdy na nię rzucili potwarz, że pomnaża występki przez swoię łaskawość. Nie wiedzieli do iakich surowych kondycyi Bóg swoie przywięzuie odpuszczenie. Tylko przez swoię własną surowość może grzesznik uniknąć surowości Boga. Potrzeba, aby zasiadł na Trybunale własnego sumnienia, aby tam ogłosił swoie potępienie, dla uniknienia Wyroku Naywyższego Sędziego, aby ukarał sam wszystko to, co chce, aby Bóg bezkarne zostawił. A ponieważ nie może porównywać swoiey kary do wielkości Boga, którego obraził, przynaymniey powinien ią wymierzać podług wielkości swego występku. Nay-

głęb-

głębszy żal nie ieſt doſtateczny, aby się przywrócić z Bogiem do łaski; grzesznik powinien do niego przyłączyć mocne, i ſtałe przedsięwzięcie chronienia się grzechów, które go uczyniły przedmiotem Boskiego gniewu. Na tem ieszcze nie koniec. Kościoł nam zabrania, oznaczać penitenta pieczęcią poiednania, iak długo ieſt obciążony więzami przykuwaiącemi go do grzechu; wymaga On, aby się chronił okazyi, które go do niego prowadziły, aby przezwyciężał skłonności, które go do niego gwałtownie porywały; aby się opierał nałogom, które go w nim trzymały, aby przytłumiał affekty, które go do niego przywięzywały. Jeżeli ma w sercu nieprzyiaźń, obowięzuie go do poiednania się, ieżeli mową zaszkodził bliźniemu, nakazuie mu naprawienie, ieżeli ręka iego zatrzymuie cudze dobro, Kościoł obowięzuie go do powrócenia, oto szacunek, który naznacza

Ko-

Kościół dla odpuszczenia grzechów; oto warunki, pod któremi pozwala nam odpuszczenie i rozgrzeszenie ogłaszać. Daley ieszcze postępuie Kościół. Nakazuie grzesznikowi zadosyć uczynić Sprawiedliwości Boskiey nawet iuż po ubłaganiu oney-że. Jest to praktyka bardzo zbawienna, którą Kościół utrzymał od pierwszych swoich czasów, naznaczać grzesznikom osobiste zadosyć uczynienie. Jest bardzo szacowną ta dawna zasada (dogma) która nas uczy, że Wyrok Niebieski niszcząc nasze grzechy, i odpuszczaiąc karę wieczną, na którą zasłużyły, zostawuie podeymowanie kary doczesney, i że dla wygaszenia aż do ostatniey iskierki, i śladu grzechów naszych, powinniśmy nasze zadosyć uczynienie łączyć z zadosyć uczynieniem Jezusa Chrystusa, a więc pokuta Chrześciańska odwodząc nas od popełnienia grzechu, ćwiczy nas we wszystkich uczynkach cnotliwych. Kła-

dzie,

dzie wykonywanie tych Swiętych spraw na przeciw zwyczaiowi czynności bezbożnych. Nie dosyć dla niey, że wytępia zbrodnię w sercach naszych, ale wykorzenia ią do szczętu przez uczynki powtarzane cnot przeciwnych. Podnosząc nas z naszego upadku, użycza nam nowych sił, a przez swoie surowe maxymy i przez Swięte przestrogi czyni nam nawet nasze winy zbawiennemi. Odrzucaiąc dawne podanie Kościoła o Spowiedzi do ucha, sami protestanci uznali iey potrzebę. Wieluż to wędzidło zbawienne nie wstrzymało grzeszników? Wieleż razy ta Swięta wstydliwość, którą wtyka, odprowadziła wstyd gotowy do obłąkania się? Boiaźń mieć iakową zbrodnią do wyiawienia, miała często więcey mocy, niż owa do popełnienia iey. Patrz na tego młodzieńca gotowego uczynić pierwszy krok na drodze występku, ten pierwszy krok, który tak często

daie

daie wpływ, i natchnienie na całe życie: Wódz oświecony, któremu swoie wynurza serce, utrzymuie go na wstępie tey żałosney drogi, i zwraca iego postępowanie w ścieszkach Religii. Winien on będzie iego mądrym radom cnotę całego swoiego życia. Ow grzesznik nieszczęśliwy, którego mocna namiętność utrzymuie w występku, ale którego sumnienie unosi do żalu, kocha wprawdzie cnotę, ale zostaie przywiązanym do zbrodni. Daie iedney swoie pragnienia i żale, drugiey zachowuie swoie affekta. Każde natężenie, które czyni dla podniesienia się, iest oznaczone nowemi upadkami. Ręką niedołężną podnosi swóy łańcuch, który znowu na niego z większym ieszcze upada ciężarem. Niech uciecze się do Trybunału Spowiedzi, a poufały rozeznawacz iego błędów i żalów, iego utarczek, i upadków, przybywa mu na pomoc, pomaga iego pracom, utrzymuie i wspiera

iego

iego przedsięwzięcia, zachęca go swemi napominaniami, rządzi nim swoiemi radami, ratuie go swoiemi modlitwami, a siły ich złączone kruszą nakoniec więzy tey ohydney niewoli. Policzcie, ież li możecie, wszystkie te dobra, które w katolickim kościele uczynił urząd Spowiedzi, wy wszyscy, którzy nie przestaiecie wyrzucać nam, że iey niekiedy nadużywano, czyli źle zażyto. Jeżeli były rzeczywiste te nadużycia, które nadaremno staraią się wyciągnąć z ciemności przeszkadzaiącey, aby one uiścić, przynaymniey powinny były bydź bardzo rzadkie. — Wszystkie pożytki duchowne i świeckie, wszystkie Trybunały kościelne, i cywilne, są połączone i uzbroione przeciwko tey Swiętokradzkiey światłości. Do surowości chłost przydaie kościoł dokładność przestrog, nie daie on tym wszystkim, których Kapłańskim Urzędem zaszczyca, prawa przenikania do wnętrzności

ści sumnienia, niedopuszcza zasiadać na Trybunale Jezusa Chryſtusa, tylko tym, którzy zasłużyli dla swoich cnot ſtać się paſterzami ludów, albo przez swoię roztropność bydź szczególnie przyozdobieni tym ſtrasznym Urzędem. Człowiek nie był ſtworzonym, aby miał żyć sam; Pozwolmy Filozofom wyszukiwać w iego ułożeniu, w iego naturze, w iego skłonnościach, dowodów tey prawdy. Chrześcianie! powaga pewnieysza uczy nas, że do społeczności ſtworzeni ieſteśmy. Ta ieſt Wyrocznia (Oraculum) którą Bóg wyrzekł na człowieka, zaraz po iego ſtworzeniu. *Nie dobrze ieſt bydź samemu człowiekowi*, i naſtępnie, uſtanowił naypierwszą społeczność, która ieſt zasadą wszyſtkich innych społeczeńſtw. Małżeńſtwo u wszyſtkich Narodów ieſt nayważnieyszym życia związkiem, w Maxymach Chrześciańskich ieſt to ieszcze Swiętym węzłem. Bog sam iego

ieſt

ieſt wynalazcą. A iakże wiele ſtał się ten węzeł wspanialszym, ieszcze bardziey uszanowania godnym od czasu, iak Jezus Chryſtus wyniosł go do zacności Sakramentu, W oczach to Boskich Małżonkowie Chrześciańscy ślubuią sobie obowiązki, obowięzuią się względem Niego (Boga) tak, iak i między sobą. Odbiera on ich przyrzeczenia, one potwierdza, błogosławi, czyni się ich zaręcznikiem, i mścicielem. Zachodzi między Bogiem i małżonkami druga umowa, a łaski, które ten Sakrament sprawuie, są nadgrodą za zachowanie tych powinności, które nakłada. Jezus Chryſtus wyraża na Małżeńſtwie nowy charakter świętości, czyli, aby iaśniey mówić, przywraca mu czyſtość pierwiaſtkową, odnawia go w zacności swego uſtanowienia. Rozwód ten ochydny pamiętnik zepsucia społeczeńſtw, i niedoskonałości ich praw, rozwód, który w ſtanie upodlenia, do któ-

rego

rego grzech przyprowadził Naturę ludzką, został prawem powszechnym wszystkich Narodów, rozwód, który zatwardziałość serca Synów Izraelskich przymuszała do cierpienia go pomiędzy sobą. Rozwód ten iest wywołany, a pod Swiętym prawem, które maże grzech, i przywraca naturę ludzką do wszystkich swoich praw, Małżeństwo odbiera swoię dawną nierozerwaność. Związani łańcuchem wiecznym Katolicy małżonkowie wiedzą, że iedyny sposób zmnieyszenia iego ciężaru iest, znoszenie go wzaiemnie i zgodnie. Zbrodnia iuż więcey nie sprzyia, i nadzieia separacyi nie czyni śmielszym do cudzołostwa. Nie widać między nami, iak między sektami, które starały się pomnożyć swoich adherentów przez dobrodzieystwo rozwodu, rodziców targaiących węzły, które ich spaiały, rozwięzuiących te, które ich do własnych przy-

przywięzuią dzieci, oddalaiących się dobrowolnie od owoców swoiey pierwszey miłości, kładących pomiędzy sobą, i między drogiemi płodami swoiego związku takich rodziców, którzy onych nie poznaią, i przymuszaiących te nieszczęśliwe ofiary swoiego rozerwania, aby szukały po obcych Familiach Autorów życia swoiego. Zatracaiąc Jezus Chryſtus rozwód, także gubi wielożeńſtwo, ile bardziey przeciwne ślubowi natury, która sprawuie prawie równą liczbę nierozdzielnych Osób, oboiey płci. Poznawały głowy tey upragnioney reformy, iak ważna i potrzebna ieſt dla Małżeńſtwa iedność, na ow czas nawet gdy z ułomności, i dla pożytku, odważyły się na iednę tylko pozwolić dyspensę. Jedność Małżeńska czyni iednę tylko całość z tego, co do każdego z Małżonków należy, uciechy, kary, zmysły, wszyſtko to między niemi ieſt spólne. Wszyſtkie affekty oblu-

bieńca

bieńca złączaią się w oblubienicy, a wszyſtkie pożytki oblubienicy są ziednoczone w iey oblubieńcu.

Wielożeńſtwo przeciwnie podziela serce iednego, odłącza pożytki drugiego, i psuie społeczność, pomnażaiąc one, zobaczcie między ludami, które mniemały, iż znaydą swoię szczęśliwość w wielości żon, miłość małżeńską przytłumioną dzikością passyi, zgodę nieuſtannie przerywaną przez podzielania, i zdrady, a dziki dezpotyzm poſtawiony na mieysce słodkiey powagi małżeńskiey. Ta powaga małżonków ieſt także prawem Chrześciańſtwa (i czyliż nie potrzeba powagi w wszelkiey społeczności) ale ieſt miarkowana miłością. *Niewiaſty*, mówi Religia, *bądźcie podległe waszym Mężom, Mężowie koachycie wasze żony.* A oto znowu mówi S. Chryzoſtom Małżeńſtwo przywrócone przez Chrześciańſtwo do swoiego naturalnego uſtanowienia.

nia. Oto dla czego Autor natury uposażył męża siłą, i przyozdobił niewiastę pięknością. Szczęśliwa zgodność (harmonia) podległości, i łagodności, która miarkuie żywość iedney płci, i miękczy grubiiaństwo drugiey, która kładzie w iedney ręce powagę prawa, a w drugiey panowanie mocnieysze ieszcze łagodności! Podległość łatwą się staie przez miłość, a skłonność do ustępowania zdaniom żony przeszkadza nadużyciu prawa rozkazywania, które się mężowi należy. Poddaiąc żony tey tak słodkiey Zwierzchności, którą wykonywać sama tylko miłość małżeńska ma prawo, ustawa Chrześciańska pokruszyła łańcuchy, któremi inne ustawy też żony uciążyły. Wieluż to cnot pozbawiły się te niesprawiedliwe Religie, które nadużyły słabości, dla podbicia iey w niewolą. Nie znaią one (Religie) owey delikatnieyszey pobożności, owey bardziey się udzielaiącey

czułości, owego politowania bardziey czynnego, owey bardziey utrzymywaney dobroczynności, owey dowcipnieyszey miłości, których my w Chrześciańskiey społeczności używamy. Wolność Chrześciańska odkrywa i odsłania wszystkie cnoty płci żeńskiey, niewolnictwo, które ma mieysce w innych Religiach, nie zostawuie iey tylko iey wady. Stanowiąc prawa Małżonków nasza Swięta ustawa, urządza ich powinności, wzaiemną wierność, uszanowanie ku nowemu powinnowactwu, którego nabywaią, uprzeymość ku dzieciom, których im Bóg pozwoli, a które im powierza Religia iako depozytu, staranie o swoim domu, czuwanie gospodarskie nad służących wewnętrznym stanem, staranność wielce ważną o ich osobach, i wszelaką o nich troskliwość. Religia to wszystko urządziła, i utwierdza swoie Swięte rozporządzenia, wynosząc Małżeństwo do godno-

ści

ści Sakramentu. Obrządek powierzchowny utrzymuie zasadę Wiary (Dogma,) Zasada potwierdza prawa, nas przywięzuie do nich, i zabeśpiecza wszyſtkie duchowne i cywilne skutki.

Nie masz żadney Religii bez Kapłańſtwa. Żadnych Kościołów bez Miniſtrów. W Kościele Chryſtusowym Urząd ten ieſt Sakramentem. Tych, których do tego wyznacza dzieła, poświęca namaszczczeniem Niebieskim, nie przeto, aby uwiadomić lud wierny o uszanowaniu, które im winien, iak dla nauczenia ich samych o Cnotach, przez które tego uszanowania powinni nabywać. Wymaga od nich Kościoł do tego wielkiego Sakramentu wyższego powołania, usposabia ich do przyięcia go przez długie przygotowania, formuie ich przez doświadczenia surowe do doskonałości, którey po nich wyciąga.

Prawidła wielokrotne (Canones) prace ostre, nadgrody nad wszelkie poięcie ludzkie, względy publiczne, wysokość ich Urzędów, słowem wszystko według myśli Kościoła, przykłada się do podniesienia iego sług do wysokiey Swiątobliwości, iakiey wymagaią powinności wielkie, które na nich nakłada. Ludy które waszych Pasterzów podglądać i podstrzegać lubicie, i które częstokroć tak lekko o nich sądzicie! oddaiemy Waszym okrzykom sług niewiernych Swiątobliwości swoiego powołania! Występni przeciw Bogu, którego obrażaią, przeciw Kościołowi, który zawodzą, przeciw Urzędowi swoiemu, który znieważaią, przeciw swoim ludom, których gubią przez swe zgorszenia, zamiast, coby ich mieli zbawić przez swoie przykłady! My ich sądziemy, i potępiamy surowiey, niż wy sami. Ale strzeżcie się przypisywać Religii te błędy, któ-

które ona opłakuie, wady, które potępia, wyſtępki, którym ſtara się zapobiedź, i zbrodnie, których nie przeſtaie karać. Wy surowi przeciwko Urzędnikom, bądźcie przynaymniey Sprawiedliwemi dla ich Urzędu. Patrzcie, iak wiele dóbr wylewa na wszyſtkie części społeczności: uważcie, iak wiele rodzaiów użytków Kościoł połączył z Kapłańſtwem. Naſtępſtwo pierwszych Waszych Paſterzów, rozciąga się aż do Apoſtołów. A tak Sędziowie waszey Wiary nauczaią was tych prawd, które im były podawane od pokolenia, do pokolenia, ieſt to nieprzerwany łańcuch, który spaia Naukę waszą z nauką Jezusa Chryſtusa, a ciągłość kanałow, przez które do was przechodzi Nauka, odpowiada wam, że ona płynie z czyſtego źródła. O wysokie uſtanowienie, które utworzyła Religia, a którego przed nią żadnego wyobrażenia nie było!

Wszę-

Wszędzie, gdzie znayduię ludzi zgromadzonych, nadaie im Paſterza, w każdey osadzie buduie Ołtarz, i osadza tam iednego z Urzędników swych, i nadaie mu te wszyſtkie funkcye, które mogą bydź użyteczne ludowi. Jako słudzy czci (cultus) słudzy prawdy, słudzy Swiętych przykazań, słudzy obyczaiów, słudzy dobroczynności, Paſterze, którym Kościoł Boży was powierza, wykonywaią te wszyſtkie Urzędy, aż w tych mieyscach, gdzie iuż nie masz innego Paſterza. Dzięki niech będą Chrześciańskiey Religii, lud nędzny iuż nie ieſt opuszczonym! nauka do naydzikszych odludności przenika, miłość spuszcza się i zſtępuie do nayodleglejszey chatki. Takiego nie masz mieysca dokąd Urząd Kościelny nie przeszedłby. On ieſt Autorem, Inſtigatorem, i pomnożycielem wszelkiego dobra. Umieszczony między przedsionkiem, i Ołtarzem, Orę-

downik

downik za ludem do Boga, Posłaniec Boski do ludu, Kapłan niesie wasze śluby do nóg przedwiecznego Tronu, i ztamtąd spuszcza na was prawdy Niebieskie. On utrzymuie w społeczności, tak Cnoty prywatne, które oney są zasadą, iako i publiczne, które ią czynią kwitnącą. On ftara się, aby były zachowywane powinności powszechne Chrześcianina, i obowiązki szczególne każdego ftanu, i umacnia Nauki, przez naypierwszą ze wszyftkich Nauk, to ieft, przez własny swóy przykład. Poftępuiąc na czele swey trzody, prowadzi ią ścieszkami Cnoty — ktorzykolwiek nieszczęśliwemi ieftecie, przybywaycie do nas. Naszym pierwszym obowiązkiem ieft wam dać pomoc, naszym większym szczęściem, uczynić was szczęśliwemi. O wy! którzy obciążeni boleścią, chowacie na łonie waszym przykrości, które toż rozdzieraią, otwórzcie ser-

ca

ca wasze pocieszycielowi, którego Wam posyła Kościoł! Ręka iego łzy wasze otrze, głos iego poniesie do serc waszych iedne dzielne pociechy, to ieſt — pociechy Religii. Ubodzy Jezusa Chryſtusa, skarby nasze waszym są dobrem. *Dla was tylko Kościoł one otrzymał*, a ieżeli ieszcze waszym nie wyſtarczaią potrzebom, obowięzuie nas ieszcze Kościoł, ſtarać się o miłosierdzie u bogatych. Obywatele rozdwoieni złączcie się około Aniołów pokoiu. Bog nadał nam Urząd poiednania. Jeſt to Magiſtratura Swięta, która iedna więcey niesnasek, iak Trybunały mogą rozsądzać; równie iak więcey zbrodniom zapobiega, niżeli ich one mogą ukarać.

Przyznaiemy się, Nayukochańsi Bracia, i mamy ztąd zaszczyt iż, poznaiemy niezmierny obowiązek, który względem

was

was w naszey zaciągnęliśmy Ordinacyi. Wszystko to, co dla was iest użytecznym, dla nas iest powinnością. Przemyśliwaycie ieszcze o nowych dobrach ludzkości pożytecznych, a w ten czas pomnożycie liczbę naszych obowiązków.

W tych osobliwie czasach żałośnych, w których człowiek biedzi się z chorobą, Kościoł posyła mu swoich Urzędników na pomoc. Umieszcza ich około łoża choroby, obowięzuiąc ich, do wylewania tam różnych pociech, i ulżywań. Niedowiarstwo względem nas zawsze niesprawiedliwe, okrucieństwem nazywa funkcyą naytkliwszą, naypracowitszą, i nayużyteczniey-szą w urzędowaniu naszym. Jeżeli to iest okrucieństwo wystawiać choremu iego nay-większe potrzeby, które od momentu do momentu bardziey naglącemi się staią, niechże też daleko od niego oddalą tę rę-

kę,

kę, która ostatnią iego ma rysować wolę. Ale nie; — nie iest to głos surowy dla cierpiącego nędznika, który mu wpaia cierpliwość, i który przechodzi aż do iego serca przez pobudki naytkliwsze, i naydzielnieysze. Oddanie się na wolą Naywyższego, wstrzymuie iego szemrania; ufność w Bogu, który nad nim swoię rękę sroży, usmierza iego strachy. Przywracaiąc pokoy iego sumnieniu, przywracamy oraz spokoyność iego duszy. Niechże więc Niedowiarkowie wymyślą nakoniec mocnieysze cieszenia sposoby. — Zniszczenie duszy, i ciała iedynym iest wynadgrodzeniem, które wystawnią umieraiącemu za wszystkie utraty, gdy tym czasem Religia otwiera mu bramy wieczności, i pokazuie mu szczęśliwość bez miary, i bez końca, którą ma osiągnąć. Wszystko, co iest śmiertelnego wstrząsa się na około umieraiącego; wszystko, co iest

na

na ziemi z daleka od niego ucieka. Ale w miarę, iak się świat oddala, Religia się przybliża. — Trzyma w swych ręku Sakrament, który Jezus Chrystus zachował, na ostatnie, i nayokropnieysze momenta życia ludzkiego. — Namaszcza ona wiernego, iako woiownika, dla umocnienia go w ostatniey iego walce. Oley Swięty, który na iego wylewa członki, sprowadza do iego serca namaszczenie Ducha S. maże iego grzechy, i wytępia ich smutne ostatki. Słabości choroby, iuż nie porażą iego duszy, naiazdy pokus nie zwyciężą iey. Bog raczy nawet udzielać pomazaniu, które postanowił, mocy przywracania Ciała zdrowia, ieżeli potrzeby duszy tego wymagaią. Ten Sakrament iest wyznaniem publicznym Wiary, gdzie prawowierni głośno wyznaią, iż chcą umierać w społeczności Swiętey, w którey mieli szczęście życie prowadzić. Jednoczy więc

dwa

dwa kresy, czyli terminy życia; nasze ostatnie westchnienie iest wyrażeniem Wiary, który otrzymaliśmy rodząc się, i naprawiamy przez ostatnie pomazanie niewinność, którey nabyliśmy na Chrzcie.

Nie lękaycie się, aby Kościoł miał opuszczać swoiego Syna w ostatnich momentach tak o iego zbawieniu decyduiących; kiedy wszystkich innych posiłków brakuie, on swoie podwaia. Uspokaia iego boiaźń nadzieiami, usmierza boleści iego pociechami, wzmacnia iego umysł widokiem Jezusa Chrystusa, który dla iego zbawienia umarł. W pośród modlitw Kościoła wybiera się do wieczności: nasze wzdychania idą tam ieszcze za nim. Smierć sama nie tamuie miłości Kościoła. Ludy wszystkich kraiów, i czasów, nie błądziliście oddaiąc waszym zmarłym pogrzebowe usługi; Sentyment, który was spro-

sprowadzał na około ich nie żyiących zwłoków, nie oszukał was, ale wy nie poznawaliście iego źrodła, a ten sentiment, który was prowadził do pomnażania nad nieżyiącym popiołem honorów, i darów, zwiędniały wyobrażeniem nieużytości ich, tylko się do wyższych mogł przyłożyć boleści.

Sama tylko Katolicka Religia obiawia nam ten wielki Stworzyciela sekret, cios ten, który zrywa związki duszy z ciałem, nie targa zawsze onych związków, które nas przywięzuią do Kościoła. Na łonie Chwały, w pośrod czyszczenia się, ieszcze należemy do niego. Nie popioł to nieczuły Wierny swemi skrapia czczemi łzami, i próżne mu okazuie honory, ale iest to dusza nieśmiertelna, którey daie pomoc, modlitwami, ofiarami, i jałmużnami. Są one użyteczne nie tylko tym, których

iuż

iuż nie masz, te modlitwy, które Kościoł nauczony od Pisma Sgo nigdy nie przestawał posyłać do Boga za ich szczęśliwość. O iak wieleż dobr nie przynoszą nam samym! Utrzymuią między ludami Artykuł o Karach doczesnych; — One przypominaią obietnicą Ciał zmartwychwstania, przywodzą nasz rozum do zbawiennego myślenia o śmierci. Rozważaiąc te wszystkie pokolenia skupione iedne do drugich, widzi Chrześcianin to mieysce, które mu iest przeznaczone; a pomniąc, że ma umierać, uczy się żyć dobrze. Te modlitwy Swięte stanowią społeczność między nami, i naszemi na ziemi poprzednikami, ożywiaią w naszych sercach słodkie wspomnienie o tych, z któremi byliśmy krwią ziednoczeni, albo którzy nas swemi dobrodzieystwy przywięzywali do siebie, one utwierdzaią, i pomnażaią w nas uszanowanie ku ich ostatniey woli. Upadłszy

na

na grobowcu swoich Rodziców, przypomina sobie Prawowierny z tkliwością wszystkie sprawy ich żywota, które go dotykać mogły. Nauki, które mu dawali, przykłady Cnoty, które od nich odebrał, mocno się w iego odnawiaią pamięci. Szczęśliwy iest, że czuie, iż iego modły, iego jałmużny, zadosyć czynią powinności iego zawdzięczenia: nakoniec może im więcey oddać dobrego, iak od nich otrzymał. W momencie, w którym wzywa miłosierdzia wiecznego za tych, których na tym świecie kochał, mowi sobie z podniesieniem myśli, że podobno mu odpowiadaią z siedliska boleści, i że mogł przenieść w ich serca myśl słodką przez środek płomieni czyszczących. Podobno też on sam moment, iest ten, w którym Sprawiedliwość Naywyższa błaga się, którego ich wieczna zaczyna się szczęśliwość, i który zapewnia mu samemu o-

bron-

bronców naygorliwszych przed Niebieskim Tronem.

Do Swiętych obrządków, które Jezus Chryſtus poſtanowił, Kościoł Jego w różnych czasach przydał inne Ceremonie, które podobnież maią za zamiar przypominać ludowi Wiernemu prawdy, które powinien wierzyć, i przykazania, które zachowywać powinien. Wszędzie on wyſtawia im krzyż Jezusa Chryſtusa, wynosi go na Kościołach, umieszcza go na Ołtarzach, okrywa nim ubiory, czyli Apparaty sług. Miniſtrów swoich, rozmnaża go w naszych drogach, przyozdabia nim nasze mieszkania. Żadnego nie czyniemy kroku, któryby nam nie pokazywał pamiątki naszego Odkupu; narzędzia naszego zbawienia, zakładu naszey szczęśliwości, i przedmiotu naszey wiekopomney wdzięczności: My sami tym zbawiennym okrywamy

wamy się znakiem, a słowa które za tym znakiem następuią, i z nim łączą się wzywaią Nayświętszey Troycy. Znak krzyża iest iawnym wyznaniem naszych Taiemnic. Czyniemy go na początku wszystkich spraw naszych, dla przypomnienia sobie zawsze, że maią Boga za swoiego Sprawcę, że Go powinny mieć i za koniec, i że wszystka ich zasługa, pochodzi od krzyża Jezusa Chrystusa. Woda święcona, którą nas Kościoł pokrapia, przypomina tę samę, którą nas na Chrzcie Swiętym obmył, przypomina nam dary, które tam odebraliśmy, i obowiązki, które tam zaciągnęliśmy; iest oraz znakiem (Symbolum) niewinności, którą dusza nasza powinna zawsze zachowywać, i odnawiać: Proch, którym okrywa czoła nasze pierwszego z dni pokucie poświęconych, przeszkadza, żebyśmy zapomnieli, co iest ciało, którym obciążeni iesteśmy, co by-

ło? Czym będzie? Chleb, który rodzaie w dni uroczyste, wystawia nam obraz Nayświętszego z naszych Sakramentów, przypomina nam tkliwe wyobrażenie społeczności wiernych, maluie nam pamiątkę onych naypierwszych i naypięknieyszych Kościoła czasów, gdzie Synowie Jego, maiąc tylko iedno serce, i iedną duszę razem się schodzili, i spolnie mowili. Także to iest dla przypomnienia nam owych wieków prześladowania, gdzie zgromadzał Wiernych w iaskiniach niedostępnych dla promieni słońca, aby pokazał swoię ztąd radość, że ieszcze i teraz oświeca swoie Tajemnice. Swiatło, które się pali na naszych Ołtarzach, i kadzidło, które swóy dym podnosi ku Niebu, są dawną pamiątką gorliwości, która powinna nasze modły wznosić aż do Tronu Wszechmocnego. Benedykcye, których używamy iuż to poświęcaią narzędzia Nabożeństwa naszego, od-

oddalaiąc one od wszelkiego używania świeckiego, a tak pomnażaią w nas uszanowanie ku samey Czci, iuż to wzywaią, i sprowadzaią łaski, i błogosławieństwa na nas, na nasze sprawy, na maiątki, na głowy, które nami rządzą, i na Woyska, które nas bronią. Exorcyzmy przypominaiąc nam upadek dumnych Aniołów, i onychże złość, Moc Boską, i onegoż Dobroć, przestrzegaią nas, abyśmy byli zawsze czuynemi na nas samych, i bacznemi na pokusy, każdego roku prowadzi was Kościoł około pol waszych, przy odgłosie swych pieniów, aby wam dał poznać, że od Boga iedynie pochodzi urodzay, i aby ściągnął obfitość na wasze zniwa. Nosi tryumfalnie Ciało Jezusa Chrystusa, przez środek waszych pomieszkań, i utrzymuie koło niego pompę, i okazałość. Tak on zachowuie naszę Wiarę, ożywia naszę pobożność, wzbudza naszę wdzięczność.

Taka Nayukochańsi Bracia ieſt tą Wspaniała Religia, którą Niedowiarſtwo chce wytępić, takowe są te Artykuły, ktore uważa iako bezecne, te przykazania które o surowość obwinia, te obrządki, które śmię drobnemi rzeczami nazywać. Oto! na czym prawdziwie zawisło to, Chrześciańſtwo, którego nie przeſtaie oszpecać. Uważaliście wszyſtkie iego części cudowne w sobie samych, ale ich między sobą związek ieſt cudownieyszy. Ręka, która ich utworzyła, przykuła one iedne do drugich. Prawdy rozmyślania (speculaciones) i praktyczne zgadzaią się, czyli znoszą z sobą, i utrzymuią się wzaiemnie. Wiara ieſt zasadą uczynków, a uczynki, są okazaniem Wiary. Nie masz przykazania, nie masz pobudki szczególnie właściwey Religii, którąby nie miała fundamentu w zasadach Wiary (Dogma) i którąby z nich nie wypływała, nie masz

żadne-

żadnego obrządku, nakazanego od Kościoła, któryby nie był wiernym wyrażeniem, albo Artykułów, albo pobudek, iest to ieden zbior, czyli Całość, w którey wszystkie części dobre się z sobą zgadzaią, zwięzuią, i mocno są spoione. W tey wielkiey całości, rozum ludzki nic nie może wymyślić, coby przydał, ani nic spostrzedz, coby mogł odiąć.

Uważcie iakim sposobem powstały sztuki, wiadomości, różne systemata te wszystkie dowcipu płody, którym my się dziwiemy, a z których się nasz rozum wynosi? Wszystkie one powoli, i w częściach nastawały. Jedne pokolenie wynayduie pierwsze wyobrażenia, które następność wieków użyznia, obiaśnia rozszerza. Tak powolnemi krokami, wszystkie dzieła ludzkie do stopnia doskonałości przychodzą, którego dosiądz mogą. Ten

iest

ieſt charakter właściwy dziełom Boskim, aby były w swoim początku tym wszyſtkim, czym bydź powinny. Stworzenie wyprowadzaiąc ieſteſtwa z niczego, niesie ie do punktu doskonałości, w którym zoſtaną. A oto! iakim się pokazało Chrześciańſtwo. Jezus Chryſtus dał go całe Oycom naszym, tak, iak my go posiadamy, i takim, iak będzie utrzymane aż do skończenia wieków. Wyszło one z łona Boskiego iednym rzuceniem (jactus) tak, iak Swiat cały.

Deiſtowie zawſtydzacie Ateuszów wyſtawuiąc im widok okazały świata, i harmoniczną zgodność iego różnych części. Otwieracie ich oczy, uderzaiąc one tą światłością, która świecić nie mogła bez rozkazu Boskiego. Widok Religii ieszcze cudownieyszy, porządek doskonalszy, i wyższy we wszyſtkich swoich częściach wam ieſt wyſtawiony, a wy wzbraniacie się u-

znać

znać go. Oburzeni na światło, które was oświeca zamykacie oczy, aby ich nie przenikało. Porzućcie nakoniec wasz zły rozumowania sposób, przestańcie bydź przeciwnemi waszym własnym zasadom, i poznaycie naypięknieysze z dzieł Boskich po wielkości, doskonałości, zgodności, i proporcyi tego wszystkiego, z czego się to Dzieło składa.

O nayukochańsi Bracia! którzy słyszeliście szemrania niedowiarstwa, których podobno próżne ich rozmowy zaczynały zwodzić, wykonaliśmy bardzo ważną, i sercu naszemu bardzo przyiemną powinność naszey posługi, ma bowiem za zamiar wasze poświęcenie, i waszą szczęśliwość. Możemy teraz mówić, iak niegdyś Wódz ludu Izraelskiego, dawszy prawo Boskie Narodowi, który mu był powierzony. — *Niebo i ziemię biorę na świadectwo, że przełożyłem wam żywot, i śmierć,*

śmierć, błogosławieństwo, i przeklęctwo. Obieraycie więc żywot. Daleko od siebie oddalać te początki śmierci, ktoreby w waszych sercach wysuszyły szacowne, i Swięte źródła cnoty, i szczęśliwości. Przychylcie się mocno do tey Swiętey Religii, którą od tylu wieków czcili Oycowie wasi, oświeconą prostotą, która od tak dawnego czasu, i teraz ieszcze iest waszą własną. Niech będzie zawsze przedmiotem waszey Wiary, a będzie gruntem waszych nadziei, zródłem wszelkich cnót waszych, i pewnym zakładem waszey szczęśliwości w czasie i wieczności. Amen.

Dań w Lingonie pod naszym podpisem, tudzież pod podpisem naszego Sekretarza, i pod pieczęcią Herbów Naszych. Dnia 15go Kwietnia 1786. Roku.

C. G. Biskup Xiąże Lingoneński.

przez IPana

Huillier.

SIEC IOTH. UNIW. JAGELLONICAE

Biblioteka Jagiellońska
stdr0008847